PRZEGLĄD SĄDOWY

PISMO

POPULARNO-NAUKOWE

POŚWIĘCONE

TEORYI I PRAKTYCE PRAWA.

MIESIĄC MAJ.

TOM III. — ZESZYT II.

W WARSZAWIE,
W DRUKARNI JÓZEFA UNGRA,
przy ulicy Nowolipki, Nr. 2406.

1869.

Warunki prenumeraty.

Prenumerata na pismo miesięczne **Przegląd Sądowy** wynosi:

w Warszawie: rocznie rsr. 8.
półrocznie „ 4.
kwartalnie „ 2.

na prowincyi i w *Cesarstwie*: z przesyłką:
rocznie rsr. 9.
półrocznie rsr. 4 kop. 50.
kwartalnie rsr. 2 „ 25.

Przedpłata składaną być może przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2406, lub też w Drukarni *J. Ungra*, jako głównéj expedycyi pisma.

Przyjmują również prenumeratę wszystkie znaczniejsze księgarnie w Warszawie, w Lublinie, Kaliszu, Płocku, w Kielcach, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, Petersburgu i w Wilnie.

ZABYTKI
DAWNYCH URZĄDZEŃ SĄDOWYCH
MIASTA WARSZAWY (1).

III. Sądy Popisowe (Judicia Censoria).

Jużeśmy na początku wspomnieli, jaką plagą dla miasta i mieszkańców było, iż wszelkie najzbawienniejsze rozporządzenia z epok dawniejszych, żadnéj prawie exekucyi nie miały w czasach następnych. Najlepsze chęci prawodawców, wzorowe ustawy z epok poprzednich, niknęły jak dym w powietrzu, bo nie było żadnéj stałéj władzy, któraby czuwała w następnych czasach nad ich wykonaniem. Ztąd wywiązywały się ciągłe poswarki między mieszkańcami, a Magistratem, poswarki, które bezprzerwanie z małemi bardzo ustępami ciągle praktykowały się. Długoletnie te spory, musiały tylko ustawicznie wstrząsać administracyą wewnętrzną miasta, narażać go na koszta sądowe, a żadnéj korzyści mu nie przynosiły. Osłabiając zaś powagę władzy kierującéj, przyczyniały się tylko do coraz większego bezrządu. Od samego powstania Kommissyi Porządkowéj, władza ta po strutynowaniu najściślejszém wszelkich dokumentów, przywilei, ordynacyi, uchwał od czternastego wieku wydanych, zrozumiała od razu gdzie leży zaród złego. Chcąc więc temu zapobiedz,

---

(1) Zobacz Przegląd Sądowy, Tom III, str. 5.

postanowiła Sąd tak zwany przez nią Popisowy *Judicium Censorium*; w którym, bez zachowania żadnych form Sądów zwyczajnych w przedmiotach nagłych lub ważnych, na podobieństwo rzymskiego cenzora, po stosowném wyjaśnieniu, wyrokowano natychmiast, a prócz tego i co najważniejsza, natychmiast wyrok ten do wykonania wprowadzano. Jeżeli procedurę tego Sądu porównamy z processami dawnemi, które według praw ziemskich czasem kilka wieków trwały, musimy bić czołem nad szczęśliwym pomysłem téjże Kommissyi. Lubo zaś zupełnie nowo pomyślana przez nią instytucya, wraz z całą organizacyą, dla interessu osobistego właścicieli jurydyk nie weszła w wykonanie, pozostanie jednak na zawsze kamieniem probierczym gorliwości jéj obywatelskiéj o dobro mieszkańców. Szczegóły o tym Sądzie, wyjęte dosłownie z Ustawy Kommissyi Porządkowéj, bliżéj pouczą czytelników o jego celu i przedmiotach jakie rozsądzał:

„Sąd ten dla odwrócenia zdrady i oszukania, tudzież *dla wykonania ustaw miejscowych* liczyć się może w każdém miejskiém zgromadzeniu za najpotrzebniejszy; do którego insze corocznie osoby obierane być mają takowym sposobem i porządkiem. A najprzód osoba radziecka ma prezydować i tytułem burgrabiego zaszczycać się będzie, która dwa roki (sic) jeden po drugim z radców Starèj Warszawy, a trzeciego roku z radców Nowéj Warszawy *per magistratum pluralitate secretorum votorum* (przez magistrat większością sekretnych głosów), po ustanowieniu osób sądowych, obierani być mają. Ławników także dwóch, jeden z Staréj, drugi z Nowéj Warszawy, przez swe Porządki, także téż dwaj gminni Staréj Warszawy, a jeden z Nowego Miasta, podobnież przez swe Porządki; którzy przybrawszy pisarza, trzy dni w tydzień to jest: poniedziałki, środy i piątki, zaczynając od godziny wtoréj po południu w radzieckiéj izbie Staréj Warszawy, sądy swe, po wykonanéj nazajutrz po ś. Macieju w ratuszu Staréj Warszawy na urząd przysiędze, sprawować będą. Do tego sądu należeć mają sprawy:

1) Względem wykroczenia albo niedosyć uczynienia ustawom miasta, albo miastu służącym i artykułom cechowym.
2) Dozór na ludzi luźnych w mieście się bawiących.
3) Jeżeliby czy to kupiec, czy to rzemieślnik w gatunku stargowanéj rzeczy i onéj odmienienia, lub téż w miarze, łokciu, czyli wadze miał podejście lub oszukanie uczynić.
4) Jeżeliby robotnik, czy rzemieślnik, albo nienależycie zrobił, albolitéż zawód uczynił i na czas wyznaczony nie wygotował; jakotéż sprawy *ex appellatione* od cechów przychodzące.
5) Jeżeliby którakolwiek rzecz taxą ustanowiona, nie według niéj przedawana była.
6) Jeżeliby obywatel który, czy to gospodarz, czy wyrobnik, czy służący, nad opis *de lege sumptuaria* swéj kondycyi stroił się i insze zbytki czynił.
7) Względem kontraktów, najęcia domów i mieszkań tudzież rumacyi z nich między obywatelami.
8) Względem czynienia sprawiedliwości z ludzi służących i najemnych robotników.
9) Względem wylewania z okien i zapalenia się sadzy w kominach.
10) Względem utrzymania i zachowania porządku ogniowego.

Które to wyliczone sprawy aby się *summarissime* sądziły, bez zażywania do nich patronów, chyba tylko do napisania *interrogatorium*, ku wyprowadzeniu świadectwa nakazujemy. Tenże sąd aby dekreta swoje, w przerzeczonym rodzaju spraw ferowane, bez odwłoki do egzekucyi przywodził, serio zalecamy i przykazujemy. Do tegoż sądu sprawy wexlowe i handlowe tudzież *liquidorum debitorum* między samymi mieszczanami, które złotych polskich dwieście nie przenoszą przyłączamy; a gdyby wexel jakowéj kwestyi, czyli nieprzyznaniu albo

kompensacyi podlegał, *his obstantibus exceptionibus*, urząd ten sprawę do sądu wójtowskiego i ławniczego *pro decisione* odesłać będzie powinien. Jednak od złotych dwóchset nie przewyższających, ani odsyłać ani appelacyi dopuszczać i owszem dekretu egzekucyę czynić mu zalecamy. Ponieważ dla każdego rodzaju spraw, sądy jako wyżéj są postanowione, w których i sprawy dotąd w sądach burgrabskich zachodzące są pomieszczone; więc téż te sądy burgrabskie uchyliwszy, obrządki onych dotąd obchodzone *in judicium Censorium* przemieniamy i tytuł jako wyżéj burgrabiego, prezydującemu zostawujemy."

Oprócz powyżéj wytkniętych przedmiotów, ulegających temu sądowi do rozstrzygania, dowiadujemy się z innych tytułów téjże organizacyi, iż:

11) Jeżeli kto przez lat dwa wzywany o zapłacenie podatku, takowego nie uiścił, to, jako upornego i sprzeciwiającego się władzy, oddawał egzaktor albo ekonom miejski do Sądu Popisowego, który natychmiast wyrokował.

12) Jeżeli przy sprawdzaniu rachunków rocznych Kassy miejskiéj, okazały się jakie zboczenia lub wątpliwości i z tego powodu spór zaszedł z podskarbim a rewidującymi; wtedy całą tę kwestyę odsyłano do Sądu Popisowego.

13) Sprawy osobiste wyższych urzędników miasta, które pociągały za sobą niesławę lub widoczny opór władzy, były także oddawane do rozstrzygania temu Sądowi.

14) Kommissya Porządkowa nader także troskliwie urządziła cechy rzemieślnicze i wiele w nich do r. 1765 trwających zbytków i nadużyć, żelazną ręką pokassowała; a między innemi: karę bicia terminatorów, czeladzi, wszelkie traktamenta zbytkowe, pijatyki, spory

krzykliwe i t. p. Otóż czuwanie nad ścisłém wykonaniem takowych przepisów cechowych, należało także do tegoż Sądu.

15) Kommissya stanowiąc przepisy *O Nabywaniu possessyi w Warszawie*, uchwaliła podobnież między innemi: „gdy w przysiędze mieszczaństwo przyjmującego, ten „też zawiera się obowiązek, aby zostawszy mieszczaninem, gdy się zdobędzie czy dorobi, kupił sobie possessyę; wielu zaś takich znajduje się osobliwie zagranicznych, którzy wspomnionego obowiązku nie „wykonywali, prowadząc znaczne kupiectwa, zarobioną fortunę do swego kraju potajemnie wywożą „i wysyłają; zaczém takowi aby *ad Judicium Censorium* przez instygatora pozwani, do kupienia possessyi w czasie przez Sąd oznaczonym, przymuszeni „byli mieć chcemy.“

16) Wszystkie także sprawy co do podstępnych bankrutów, jak to następny nasz rośdział szczegółowo udowadnia, przeszły także wedle organizacyi nowéj, do attrybucyi tego Sądu. Komplet jego winien się był składać najmniéj z trzech osób oprócz prezydującego, którego głos w razie równości kresek przeważał. Kommissya Porządkowa chcąc równie jak w Sądach pupillarnych, zachęcić zasiadających do pilnéj i sumiennéj pracy w tak ważnych czynnościach, postanowiła następujące wynagrodzenia dla członków Sądu Popisowego: rajcy mieli pobierać rocznie po złp. 1,000, assessorowie po złp. 400, pisarz złp. 200. a nadto całoroczny dochód z grzywien karnych, szedł w równych częściach na rzecz wszystkich członków tego Sądu. Prócz tego, wszystkie wpływy z potrącanych pensyi nieobecnych na sessyi członków, szły także do równego podziału między przytomnych na posiedzeniach. Pensye wedle ustawy odbierać miano w ratach kwartalnych.

Wreszcie Kommissya Porządkowa przepisała także następującą rotę przysięgi dla każdego członka tego Sądu: Ja N. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, jako na tym urzędzie cenzoryalnym we dni ordynacyą przepisane, na sessye ile możności punktualnie schodzić będę. Sprawiedliwość równą wszystkim bogatym i ubogim, przyjaciołom i nieprzyjaciołom, obywatelom i obcym czynić; zdania moje czyli vota w sądzeniu do prawa i sprawiedliwości stosować i pilność w sądzeniu zachować, a cokolwiek świeża ordynacya miastu nadana przepisała, to wszystko do skutku przywodzić będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i t. d.

IV. O Bankrutach i Kontramoratoryach.

Panujący Królowie w dawnéj Polsce, chcąc przyjść w pomoc podupadłym rzeczywiście i chwilowo na majątku, udzielali tymże listy moratoryjne, w odległych już epokach naszego prawodawstwa. Dobrodziejstwo to dla dłużników, zwlekając tylko termin wypłaty wierzytelności: już to z powodu wielolicznych wojen w różnych zakątkach kraju, już téż licznych i częstych klęsk z ognia, wylewów wód, morowego powietrza i t. p., rzeczywiście mogło było wyświadczać znakomite przysługi. Lecz krewkość ludzka i tu znalazła pole do tysiącznych omamień, dla wykręcania się od zupełnéj wypłaty długów. Wcześnie bowiem musiano nadużywać tego dobrodziejstwa, skoro w prawie chełmińskiém do roku 1594 już postanowiono w roździale *de moratoriis principum litteris*, tak surowy przepis: iż pozyskujący ten list, jeżeli nie był w stanie złożyć poręczycieli lub zastawu, był oddawany osobiście na pastwę wierzycielowi, a to w celu, iżby ciężką pracą służalczą tak długo odrabiał pod rozkazami wierzyciela, dopóki

wartość jego pracy nie odpowiedziała wysokości długu. Mimo jednak tak Drakońskiego prawa, okazuje się z następnych dyplomów, iż szczególnie dla handlujących i sierot, a zwłaszcza cudzoziemców, udzielanie listów moratoryalnych, okazało się nader uciążliwém tak dalece, iż Królowie Polscy już w XVIym wieku, byli zmuszeni wydawać *listy Kontramoryjne* czyli *Kontramorye*, aby nie osłabiać z jednéj strony swéj powagi co do wydanych przywilei, a z drugiéj tęż samą opiekę udzielać handlującym a zwłaszcza sierotom i cudzoziemcom (1). Lecz i ten środek okazał się bezskutecznym, zwłaszcza w stosunkach majątkowych między opiekunami i pupillami. Już Jan Kazimierz w przywileju z roku 1666 który wyżéj przytoczyliśmy, piorunuje na ten zwyczaj niegodziwy udzielania listów moratoryjnych opiekunom w czasie trwania opieki; bo jak wnioskować można, ci nie spłacając długów massy spadkowéj nieletnich, pobierali tylko dochody, a cały ciężar po skończonéj opiece zwalali na pupillów, sami się tucząc ich majątkiem. Złe z nadużywania udzielanych listów moratoryjnych, nie miało granic ostatecznych a szczególnie w stanie handlowym. Podstępni bankruci mieli przez nie otwartą furtkę, do pokrywania swoich niegodziwych zamiarów. Runęły majątki nieletnich, runęło tysiące kapitałów, a tu ani końca tego nie było, bo prawa nasze sejmowe ani jednego rozporządzenia nie wydały dla położenia granic złemu.

W tak opłakanym stanie, pierwsza dopiero Kommissya Porządkowa zwróciła baczne swe oko na tak wielką klęskę, a chcąc w karby ująć całą niegodziwą przewrotność, takie rozporządzenie w oddzielnym tytule swéj organizacyi postanowiła: ,,Trafia się często, że przez nieszczęśliwość lub z do- ,,puszczenia Boskiego, ludzie trzeźwi i starowni na fortunie ,,szwankują; częściéj nierównie praktykuje się, iż przez za- ,,niedbanie albo niesforność lub niepomiarkowane życie, nie-

(1) Patrz poniżéj dwa listy Kontramoratoryjne.

„tylko swoje fortuny marnie trawią, ale też powierzających „pieniędzy lub towarów do upadku przyprowadzają; a potém „na opaczną Kancellaryi naszéj informacyę listy moratoryalne „ku zasłonie od płacenia długów upraszają. Alboli też za„brawszy i wyprowadziwszy co lepsze rzeczy i ruchomości, re„sztę ich *sub potioritatem et concursum creditorum* podają; „lub też ku zdradzie prawdziwych kredytorów, zmyślonych „i sobie assekurowanych wynalazłszy, onym pod dawną datą „obligacye na różne summy dają, a potém przysądzonemi „dzielą się. A naostatek żony swoje do czynienia abrenun„cyacyi od mężowskiéj substancyi subordynują. Dogadzając „zatém pospolitemu kredytowi, na którym handle i dobro „kraju polegają, takowe czynimy postanowienie: a naprzód, „gdy się który kredytor odezwie do sądu przyzwoitego wy„żéj opisanego (judicium censorium) i uskarży o niepunktual„ne wypłacenie długu, aby na takowego dłużnika miał sąd „świeżą pamięć i baczność i jeżeli (czyli) fortuna i handel „jego nie idzie ku schyłkowi. A jeżeliby dla nieuiszczenia „się i na terminie niewypłacenia, zaszło od powierzających „i pożyczalników słuszne i sprawiedliwe do sekwestracyi to„warów i rzeczy żądanie, aby tenże Sąd, ławników bez od„włoki wyznaczył, którzy popieczętowawszy księgi kupiec„kie, towary, wszystkie rzeczy, onych tudzież dóbr inwen„tarz sprawiedliwy spiszą i do sądu oddadzą. Ten zaś sąd „przy konkursie kredytorów nakaże dłużnikowi przysięgę „*super fideli comportatione* wykonać. A jeżeliby jakowy „dług był w podejrzeniu, więc za wniesieniem i żądaniem „prawdziwych kredytorów, takowe pretendującemu *super* „*realitatem debiti* przysiądz każe. A po wykonaniu *tabulam* „*potioritatum*, podług prawa i sprawiedliwości ułożywszy, „rzeczy między interess mających w przeciągu najdaléj trzech „miesięcy podzieli, a za rozrzutność i rozproszenie cudzych „fortun, jeżeli się to z inkwizycyi pokaże, wspomnionego „marnotrawcę na więzienie, podług proporcyi występku ska„rze i całą sprawę konkursową w czasie wyżéj przeznaczo-

„nym, pod rygorem nagrodzenia wszelkich szkód, przez „przeciąg czasu dłuższego zachodzących, tenże sąd rozsądzi „i zakończy. Jeżeliby zaś kto starowity, zbytków nie czy-„niący i trzeźwy, przez jakową nieszczęśliwość do upadku „przyszedł; więc Magistrat należytą i sprawiedliwą, bez par-„cyalności uczyniwszy indagacyę, da upadłemu *super prae-„misso* swoje dowodne do Kancellaryi Kor. świadectwo, za „którém dopiéro list Nasz moratoryalny upadającemu wydany „będzie. Gdyby zaś bez poprzedzającego od Magistratu „świadectwa, innym sposobem list przerzeczony miał wy-„prosić, więc za podstępnie otrzymany a tém samém za nie-„ważny na zawsze deklarujemy; i aby sąd na takowy źle wy-„proszony list Nasz (Królewski), jakotéż na appellacye, prose-„kucye, mandaty nawet i reskrypta (królewskie) nie zważa-„jąc podług przepisu wyższego sobie postąpił, seryo nakazu-„jemy.“

Z powyższego rozporządzenia przekonywamy się o nowym rodzaju *potioritatis* w przedmiotach handlowych zwłaszcza co do upadłości i że trzymano się dawniejszéj zwyczajowéj zasady przez *jus Falcidiae* oznaczonéj. Delegowani bowiem z sądu Popisowego ułożyć mieli *tabulam potioritatis* kredytorów podług prawa i sprawiedliwości, a następnie rzeczy wyszczególnione w tym spisie, między interessowanych w przeciągu trzech miesięcy roździelić, pod zagrożeniem wynagrodzenia wszelkich szkód wierzycielom za dalszą zwłokę. Wprawdzie nie wyraża Kommissya, że mieli roździelać te rzeczy na własność, ale z całéj osnowy tego rozporządzenia i z natury rzeczy płynie przekonanie, że inaczéj być nie mogło.

Z dwóch zabytków przeszłości jakie poniżéj przytaczamy z rękopismu biblioteki po Świdzińskim, przekonywamy się, iż już za Zygmunta Augusta w użyciu były listy moratoryjne i że dla uchylenia chwilowéj ich mocy względem niektórych tylko osób, Królowie nasi wydawali szczegółowe rozporządzenia w formie przywilei. Tego rodzaju mandaty Królewskie

zwano *contramoratoriae*, jako niszczące tylko względem uprzywilejowanych osób moc listów moratoryjnych, pozostawiając ich ważność co do innych osób. Powodem do wydawania kontramoratoryi były stosunki handlowe, które za Zygmunta Augusta nadzwyczaj musiały być między Polską i krajami ościennemi ożywione, kiedy wiemy że dziewięć miast polskich łącznie z Krakowem, należało wówczas do związku miast Hanzeatyckich, a sam Zygmunt August był głównym monarchą opiekuńczym tego związku.

Że zaś prawa nasze zupełnie milczą co do przepisów i rozciągłości kontramoratoryi, osądziliśmy za rzecz słuszną, przytoczyć dotąd nie drukowane dwa tego rodzaju dyplomaty przez Zygmunta Augusta wydane: jeden w Lublinie z dnia 28 Czerwca roku 1569, a drugi w Warszawie dnia 5 Czerwca roku 1572.

I.

Contramoratoriae Waxmano.

Sigismundus Augustus etc.

Universis et singulis palatinis, castellanis capitaneis, vicecapitaneis, burgrabiis, iudicibus, locum tenentibus, magistris civium: proconsulibus advocatis et scabinis, caeterisque cuiuscunque loci dignitatis et ordinis subditis nostris, notum testatumque facimus: adductos nos precibus certorum consiliariorum nostrorum Famatis Joanni Waxman et Georgio Pernus civibus nostris cracoviensibus coniun-

Kontramoratorye dla Waxmana.

Zygmunt August i t. d.

Wszystkim w ogóle i w szczególe wojewodom, kasztelanom, starostom, podstarostom, burgrabiom, sędziom, ich zastępcom, przełożonym nad obywatelami: burmistrzom, rajcom, wójtom, ławnikom i innym poddanym naszym z jakiegokolwiek miejsca, godności i powołania będącym, wiadomo czynimy: jako skłonieni prośbami niektórych Panów Sład Naszych, nadaliśmy Sławetnym Janowi Waxmanowi

ctim vel divisim ad vitae utriusque eorum extrema tempora, hanc praerogativam et libertatem dedisse, atque adeo praesentibus literis nostris, de certa scientia nostra dare et concedere liberaliter, ne quis omnino debitor ipsorum, cuiuscunque loci, gradus et conditionis existat, exceptione maratoriarum aut salvi conductus literarum nostrarum, sive ante post praesentes literas obtentarum adversus praedictos Joannem Waxman et Georgium Pernus uti atque ad subterfugiendam solutionem ipsorum tueri se possit. Sed ut in iudicium adductus respondere et ubi de debito constiterit, iustificare se, sive per paratam solutionem, sive per idoneam fideiussoriam cautionem, in qua praedicti Joannes Waxman et Georgius Pernus acquiescant teneatur. Non obstantibus moratoriis literis nostris illis, quae simpliciter etiam non praestita cautione fideiussoria, solutionem morari ac differre viderentur. Eas enim eiusmodi moratorias quo ad debita praedictorum Joannis Waxman et Georgii Pernus tollimus, abrogamus et

i Jerzemu Pernusowi obywatelom Naszym Krakowskim, łącznie i roździelnie dla każdego aż do śmierci obudwóch, tę prerogatywę i swobodę, jaką niniejszym dyplomem naszym za istotną Naszą wiadomością nadajemy i szczodrze udzielamy, mieć chcąc iżby nikt z ich dłużników z jakiegokolwiek miejsca, stopnia i stanu będący, nie wahał się używać przeciw Waxmanowi i Jerzemu Pernusowi wyjątkowych listów Naszych moratoryalnych albo żelaznych, czyliby one przed przywilejem niniejszym lub po nim były udzielone; jak nie mniéj iżby się takowemi nie zasłaniał od zapłaty tymże dla wybiegów, ale raczéj przywiedziony do sądu ma odpowiadać; skoro zaś przyzna swój dług, obowiązany jest stwierdzić, czyli go chce zapłacić w gotowiznie lub téż za odpowiednią wiarogodną kaucyą, jakąby za pewną rzeczeni Jan Waxman i Jerzy Pernus osądzili. W czém nie mają także znaczenia listy Nasze moratoryjne, jakie zwykle wypłatę długu zdają się zwlekać i przedłużać, bez zło-

nullius roboris ac momenti esse volumus; illas autem solas in robore relinquimus, quae conditionem fideiussionis sistendae annexam habent. Quamobrem praedictis Joanni Waxman et Georgio Pernus coniunctim vel divisim, licitum erit quoad vixerint omnes debitores suos in ius vocare, eosque et eorum bona iure pignorare et arestare, ac legitimis et ordinariis iuris remediis vel ad solutionem vel ad cautionem fideiussoriam praestandam compellere, etiam eos, quorum solutionis quidem tempus nondum cessit, sed ipsi tamen lapsi bonis, ad eam conditionem redacti sunt, ut, cum tempus solutioni praestitum advenerit solvendo esse non possint. Quod nos universis et singulis superius nominatis quorum interest per regnum et ditiones nostras denunciamus, mandantes ut praefatum Joannem Waxman et Geogium Pernus in hac libertate et praerogativa a nobis concessa in omnibus supradictis clausulis et punctis quoad vixerint, citra omnem contradictionem et impedimentum conservent, tue-

żenia wiarogodnéj kaucyi. Takie bowiem listy co do wierzytelności Jana Waxmana i Jerzego Pernusa kassujemy, znosimy i za nic nie znaczące uważać chcemy; pozostawiając w swéj mocy te tylko same, w których zastrzeżony jest warunek złożenia rękojmi. Z tych powodów wspomnionym Janowi Waxmanowi i Jerzemu Pernusowi łącznie i roździelnie wolno będzie dopóki żyć będą, pozywać do sądu swoich dłużników, ich dobra i osoby obciążać i aresztować, niemniéj środkami prawnemi i zwykłemi sądowemi zmuszać do złożenia wiarogodnéj kaucyi nawet te osoby, którym termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, lecz z powodu utracenia majątku, tak dalece podupadły iż jest pewność że nie będą mogły zapłacić długu. O czém My donosząc wszystkim w ogóle i w szczególe wyż wyrażonym komu na tém zależy, w państwie i w prowincyach korony Naszéj, rozkazujemy ażeby rzeczonych Jana Waxmana i Jerzego Pernusa co do powyższéj swobody i przywileju od nas udzielonego, we

antur et defendant, nec pro alia declaratione aut mandato ad nos remittant. Non obstantibus quibuscunque literis nostris in contrarium datis et deinceps dandis sub poena duorum milium florenorum in auro, fisco nostro irremissibiliter applicanda et gravi indignatione nostra. In quorum omnium fidem certiorem, praesentes sigillo nostro communiri iussimus et manu nostra subscripsimus. Datum Lublini die 28 mensis Junii Anno Domini MDLXIX regni nostri XL.

wszystkich spomnionych zastrzeżeniach i szczegółach, w każdym ztąd wynikłym sporze i przeciw wszelkim przeszkodom, obraniali, strzegli i zapobiegali, oraz nie ważyli się do Nas odsyłać dla wyjednania innéj Naszéj woli, nie zważając nawet na jakiekolwiek pisma Nasze, przeciw temu wydane lub wydać się mające, a to pod karą 2,000 dukatów do Naszego skarbu mające się nieodpuszczenie opłacić i dla srogiego gniewu Naszego. Na dowód pewniejszy tego wszystkiego, niniejszy dyplom ręką Naszą podpisaliśmy, rozkazawszy pieczęcią naszą opatrzyć. Dano w Lublinie dnia 28 Czerwca roku Pańskiego 1569 panowania naszego 40.

II.

Kontramoratoryc dla Aliverta Polimiusza Kupca Medyolańskiego.

Sigismundus Augustus etc.

Significamus praesentibus literis nostris quorum interest universis: quod expositum est nobis per nonnullos consiliarios nostros nomine Casti Polimii Aliverti mercatoris Me-

Zygmunt August i t. d.

Niniejszém wiadomo czynimy wszystkim w ogóle komu na tém zależy, jako przełożono nam jest przez niektórych Panów rad Naszych, w imieniu Zacnego Polimiu-

diolanensis, esse cum plerosque alios in regno nostro tum imprimis Simonem quemdam Fuxberger germanum in civitate nostra Posnaniensi habitantem, qui fretus salvo conductu moratoriarum litterarum nostrarum, debita ipsius Polimii supradicti sic differre et evadere conatur, ut non modo quod debet ad tempus non solvat, sed ne fidejussores quidem de solvendo statuat, pro securitate Polimii supradicti. Itaque supplicatum est nobis, ut eiusmodi conatibus, cum aliarum omnium tum imprimis ipsius Fuxbergeri ex auctoritate nostra, pro rei aequitate obviam ire dignaremur. Quamobrem nos memoria recolentes, non aliam unquam fuisse voluntatem nostram in litteris moratoriis concedendis, quam ut omnes, qui beneficio moratoriarum litterarum nostrarum uti velint, ante omnia idoneos fideiussores statuere cogantur de solvendo omni quod debent aerealieno, ubi tempus in litteris moratoriis expressum expiraverit, volumus et praesentibus litteris universis palatinis, castellanis, proconsulibus, advocatis

sza Aliverta Kupca Medyolańskiego, iż między wieloma innymi w Naszém Państwie, znajduje się przedewszystkiém pewien niemiec Szymon Fuxbergier zamieszkały w Naszém mieście Poznaniu, który ufny w zabezpieczenie siebie przez listy Nasze moratoryjne, tak dalece usiłuje zwlekać i chronić się od zaspokojenia wierzytelności spomnionego Polimiusza, iż nietylko w terminie nie płaci co winien, ale nawet nie przedstawia poręczycieli na pewność zapłaty spomnionemu Polimiuszowi. Z tego powodu upraszano Nas, abyśmy takim wykrętom wielu osób, a zwłaszcza samego Fuxbergera dla samej słuszności powagą Naszą raczyli tamę położyć. Dla tego My przypominając sobie, że w udzielaniu listów moratoryjnych, nie mieliśmy innéj Naszéj woli, jak, iżby ci wszyscy którzy pragną korzystać z dobrodziejstwa listów moratoryjnych, starali się przedewszystkiém usilnie o odpowiednich poręczycieli, co do uiszczenia całkowitego długu jaki są winni, zwłaszcza gdy termin w listach moratoryj-

et caeteris omnibus subditis nostris in quocunque officio constitutis, significamus, ac mandamus ne unquam ullas litteras moratorias quae adversus dictum Polimium Alivertum a quocumque debitore ipsius ad eludendam solutionem, productae in officio illorum fuerint, aliter suscipiant, quam interveniente ante omnia idonea cautione fideiussoria, de solvendo post tempus in litteris moratoriis praefinitum eo, quod ipsi Aliverto Polimio deberetur. Quod autem praefatum Simonem Fuxberger attinet, qui non mediocrem summam pecuniae ipsi Polimio debere dicitur, volumus et mandamus ut, non obstantibus litteris ipsius moratoriis, quomodocunque et cum quibuscumque clausulis impetratis, quibus omnibus nos, quantum ad praedicti Aliverti Polimii creditum attinet derogamus; ipsum vel ad solvendum, vel si id fieri non poterit, tum ad statuendum saltem sufficientem cautionem fideiussoriam, auctoritate officii sui adigant et compellant, ut tantum quantum opus est dicto Polimio caveatur, ipsum,

nych wyrażony już upłynął; chcemy więc i niniejszym dyplomem zawiadamiając wszystkich wojewodów, kasztelanów, burmistrzów, wójtów i wszystkich poddanych Naszych, na jakimkolwiek urzędzie znajdujących się, rozkazujemy, iżby nigdy żadnych listów moratoryjnych, jakieby przeciw spomnionemu Polimiuszowi Alivertowi, od jakiegokolwiek jego dłużnika, dla wykręcania się od zapłaty były przedstawiane w ich urzędzie, inaczéj nie przyjmowali, jak za wyjednaniem przedewszystkiém dostatecznie wiarogodnéj kaucyi, co do zapłacenia tego długu, po terminie wyrażonym w listach moratoryjnych, jaki się przynależy samemu Aliwertowi Polimiuszowi. Co się zaś tyczy osoby spomnionego Szymona Fuxbergera, który jak mówią nie małą summę pieniężną jest winien Polimiuszowi, chcemy i rozkazujemy: iżby nie zważając na listy moratoryjne, jemuż z jakiegobądź tytułu i pod jakiemikolwiek warunkami udzielone, a które My wszystkie w czém dotyczą wierzytelności Ali-

creditum suum quod habet apud Fuxbergerum, certo ac constituto tempore, sine dubio ab ipso, vel ab haeredibus ipsius recuperaturum esse. Non obstantibus litteris nostris in contrarium vel antea emanatis, vel in futurum emanandis, sed conservata in omnibus et per omnia, praesenti ista voluntate nostra et praerogativa, dicto Aliverto per nos concessa, ad consequendam omnimodam iustitiam in recuperando eo, quod sibi a quocunque hominum intra ditionem nostram legitime deberi docuerit, sub gravissima indignatione nostra. In quorum fidem sigillum regni nostri praesentibus litteris apponi iussimus. Datum Varsoviae die 5 Junii Anno Domini MDLXXII regni nostri XLIII.

werta Polimiusza uchylamy; samego Fuxbergera powagą urzędu swego zmusili i przywiedli albo do zapłacenia, lub jeżeli to nie da się zrobić, przynajmniéj do złożenia dostatecznie poręczającéj kaucyi, któraby o tyle ubezpieczała spomnionego Polimiusza, ile potrzeba aby tenże swoję wierzytelność jaką ma u Fuxbergera, mógł w pewnym i oznaczonym czasie, bez żadnéj wątpliwości bądź od niego, bądź od jego spadkobierców odebrać. W czém nie mają nawet zważać na Nasze listy przeciw temu tak dawniéj wydane, jako i w przyszłości wydać się mające, ale raczéj mają zawsze i we wszystkiém, tę Naszą wolę i przywiléj dla spomnionego Aliwerta przez nas udzielony wykonywać, dla ścisłego wymiaru sprawiedliwości w odzyskaniu tego, co on udowodni iż mu się od kogokolwiek z mieszkańców Państwa Naszego prawnie należy i dla najsroższego gniewu Naszego. W dowód czego do niniejszego dyplomu pieczęć Królewską przyłożyć rozkazaliśmy (1). Dano w Warszawie d. 5 Czerwca roku Pańskiego 1572 panowania naszego 43.

(1) Widać że tego dyplomu Zygmunt August już nie był w możności podpisania, dla ciężkiéj choroby śmiertelnéj, z któréj jak wiadomo zmarł wkrótce dnia 5 Lipca tegoż roku w Knyszynie.

V. O Kompanijach Handlowych czyli Społecznościach.

Kommissya Porządkowa w swéj organizacyi tak się „o nich wyraża: „Przez wynalezienie Kompanii handlów i „manufaktur, postronne kraje niezliczone pożytki odbierają. „Tym też sposobem Królestwo Nasze podobnego wzrostu do„stąpićby mogło. Dla czego dajemy moc Porządkom miasta „Warszawy, podniesienia czyli erygowania Kompanii wpro„wadzonych na handel lub manufaktury, które przerzeczone „Porządki miasta ułożą, a potém Nam Królowi do roztrzą„śnienia czyli poprawy lub potwierdzenia podadzą."

Jakkolwiek dopiero Kommissya Porządkowa po raz pierwszy w prawodawstwie naszém zbyt ogólne i krótkie rozporządzenie o kompaniach handlowych wyrzekła; to z drugiéj strony podziwiać musimy iż ustawodawcy nasi, przy znacznie rozszerzonym w Polsce handlu już od XIV^go^ wieku, kiedy w innych krajach milionowe korzyści następnie z nich ciągnięto, nie wpadli przed istnieniem Kommissyi Porządkowéj na myśl, utwierdzenia jakąś ustawą spółek handlowych zwanych kompanijami. Słusznie prawnik nasz J. W. Bandtkie uważa za trzy powody tego zaniedbania: 1) upadek rządu wewnętrznego miast; 2) opanowanie wczesne przez starozakonnych całego handlu; 3) najważniejszy, iż cała szlachta podług praw do roku 1775 utracała swój klejnot, jeżeli trudniła się handlem i rzemiosłami.

Mimo tak niezłomnych przeszkód, nie można przypuszczać bezwarunkowo, aby spółki handlowe wcześniéj od r. 1775 nie istniały w Polsce. Wiemy bowiem z dziejów: iż związek miast Hanzeatyckich już od r. 1260 poczynał się, że do tego związku należało dziewięć miast Polskich, że Kraków już od r. 1430 był spółuczestnikiem téj Kompanii i że Zygmunt August przewodniczył temu związkowi. Wiemy także nad to, iż po traktacie Karłowickim r. 1699 wznowiony

był projekt połączenia morza Czarnego z Baltykiem, a popierany przez Francyę, znalazł chętną spółkę handlową do jego wykonania. Tak szacowna myśl dla handlu Polskiego upadła tylko skutkiem intryg zagranicznych (1). Same wreszcie traktaty handlowe: z r. 1390 przez Władysława Jagiełłę z Książętami Pomorskimi, miastami Hanzeatyckiemi i Brandeburgskiemi i z r. 1549 między Zygmuntem Augustem a Cesarzem Niemieckim Ferdynandem, pośrednio usprawiedliwiają naszę myśl. Poszukawszy, znalazłoby się więcéj materyałów przekonywających, iż rzecz sama mimo takich skalistych zapór istniała. Ale kiedy prawodawstwo spoczywało w rękach szlachty, łatwo wyobrazić sobie można, iż żadnego prawa przeciw sobie, lubo z największą korzyścią dla kraju, nie chciała stanowić. Myśl więc piérwsza i sankcyonowana Kommissyi Porządkowéj co do kompanii handlowych, jak z jednéj strony wskazuje, przejęcie się téjże władzy duchem spółczesnych potrzeb dla kraju, tak z drugiéj, przekonanie jest, iż myśl ta zaczęła odtąd jako zdrowe ziarno, kiełkować po różnych częściach kraju. Wydobycie i uporządkowanie kopalni złota, srebra i innych metali w Olkuszu, powierzono kompanii z samych obywatelów złożonéj. Zacny prawodawca Andrzéj Zamojski funduje r. 1766 w Warszawie kompanię manufaktur wełnianych, z kapitałem dukatów 43,200, na 120 akcyi podzielonym. Do téj spółki mieli należéć polacy i cudzoziemcy, bez względu na stan powołanie i zamieszkanie. Przedsiębierstwo to nawet przez lat kilka zaczęło obfite plony wydawać. Nieszczęsne zaburzenia i zmiany kraju od r. 1768 do 1772 najpiękniejsze dzieło zrujnowały (2). Zniesienie głównéj zapory w r. 1775 przez prawo sejmowe dozwalające szlachcie trudnienia się handlem i rzemiosłami, ożywiło znacznie tego rodzaju spółki w na-

(1) Czacki, t. I, str. 232, wydanie z r. 1844.

(2) Obszerny opis téj kompanii ogłosiliśmy w *Starożytnościach Warszawy*, t. V, od str. 82.

szym kraju. Zaraz w tym roku zawiązała się Kompanija w Warszawie wyrabiania oliwy, z krajowego produktu wyrównywającego zagranicznéj. Udzielono jéj przywiléj na lat 15. W roku następnym uchwała sejmowa dozwoliła departamentowi skarbowemu w Radzie Nieustającéj, zawierania kontraktów z kompanijami handlowemi. W tym więc zaraz czasie dozwolono oddzielnéj spółce, nad brzegami rzek spławnych budować składy na krajowe lub zagraniczne towary, jako to: zboże, skóry, woski, łoje, saletry i t. p. z warunkiem przedawania po cenie targowéj, bez żadnego przymusu ze strony kupujących i z dalszym spławem w okolice dla ich sprzedawania. W r. 1778 zawiązana Kompanija tabaczna pierwsze akcye polskie zaczęła wydawać (1). W r. 1782 założono kompaniję kruszcową dotyczącą nietylko Olkusza, ale i całego kraju. Podobna spółka utwierdzona także co do handlu towarów wschodnich. Wszystkie te jednak przedsiębierstwa po krótkiem życiu, zamarły w skutek bezustannych wstrząśnień krajowych.

Cała organizacya Kommissyi Porządkowéj jak wyżéj przytoczyliśmy, lubo była sankcyonowana, nie będąc jednak publikowaną i w wykonanie wprowadzoną, stała się powodem, iż władza miasta żadnego kroku co do kompanii handlowych nie mogła następnie, chociaż w tak ważnym przedmiocie uczynić.

VI. Dzień Oczyszczenia i Jednania.

Nie możemy godniéj zakończyć naszéj pracy, jak przytoczeniem rozporządzenia następnego Kommissyi Porządkowéj, co do cenzury każdorocznéj działań urzędników

(1) Inne szczegóły o tém przedsiębierstwie, oraz wzór litograficzny tych akcyi znajdą czytelnicy w *Starożytnościach Warszawy*, t. V, od str. 125.

miasta, zupełnie dotąd nieznanéj w Warszawie a opartéj na zwyczaju wówczas panującym w Prussach.

Wiemy już z motywów téjże Kommissyi z d. 10 Stycznia r. 1767 (patrz str. 16), w jakich nienawiściach między sobą zostawali przewodniczący Starą i Nową Warszawą. Też same zatargi i niesnaski trwały także między cechami, rzemiosłami, procederzystami i t. p. mieszkańcami, tych przy sobie leżących dzielnic a roździelonych tylko władzami. Wiekuiste spory i nienawiści, osłabiały tylko obadwa grody, a żadnéj korzyści im nie sprawiały. Kiedy zaś ta zaraźliwa choroba opanowała i inne miasteczka i jurydyki a takież same spory zaczęły prowadzić, zdawało się, że wieki miną, zanim można będzie wybrnąć z tego błota i chaosu. Wśród tego, zjawia się władza, która działając z całą prawością obywatelską, łączy te wyrodne córy pod strzechę jednéj matki, otula je rządem wewnętrznym sprężystym, jednoczy zwaśnionych, żeby zaś ostatecznie zapobiedz tylowiecznym niesnaskom, które najsilniéj objawiały się w osobach magistratów, stanowi następujące rozporządzenie:

„Chwalebny bardzo w często wspomnionych miastach Pruskich wielkich, zwyczaj w obchodzie dnia wszystkich elekcye i funkcye poprzedzającego. Gdyż *dies expiationis* (dzień oczyszczenia) błędy i sprawy urzędników poprawia, albo téż po trzykroć upomnionych bez poprawy, z miejsc wyrzuca. Zaś *dies reconciliationis* (dzień pojednania) rozjątrzonych jednoczy. Ten postępek pochwały godzien, do miasta naszego Warszawy przenosiemy i aby następującym sposobem corocznie bez zaniedbania i opuszczenia, na dwa dni przed świętym Maciejem był odprawowany surowo przykazujemy. O godzinie tedy ósméj z rana dnia pomienionego, zejdą się, wszystkie Porządki na ratusz do izby radzieckiéj, z któréj za przeczytaniem przez pisarza radzieckiego osoby na końcu w Porządku Gminnych zostającéj, taż na ustęp do górnéj wójtowskiéj izby wyjdzie. W niebytności któréj wszyscy gminni, ławnicy i radni od młodszych

zaczynając a na wyższych i dawniejszych kończąc, mówić w skromności będą przeciwko nieprzytomnemu (zachowując obowiązek w przysiędze wykonanej zawierający się), coby który wiedzieć mógł na niego, przeciw życia uczciwości i urzędowi wykraczającego. To wszystko co mówić będą notowane być ma. A gdy się wszyscy z swym porządkiem obejdą, tenże sam przywołany być powinien; któremu kończący prezydent bez furyi i lezyi, ma to wszystko w czém był oskarżony, po ojcowsku i w miłości przepowiedzieć. Czego jeżeliby oskarżony nie zapierał, więc aby się poprawił i wyjawione defekta aby oddalił, tenże prezydent w przytomności wszystkich Porządków przestrzedz i zalecić powinien będzie. Gdyby zaś oskarżony miał takowe wyjawienie za krzywdę i oczernienie; więc bez wytykania albo wyrażenia delatora, powinno być świadectwo nakazane. Delator tylko ma świadków nominować, którzy przed Magistratem świadectwo swe zeznać mają i tamże oskarżony świadków swych ku oczyszczeniu wyprowadzi. Z tych jeżeliby się prawda okazała; więc oskarżony, raz *pro defectu* (za przekroczenie), drugi raz *pro temera negativa* (za lekkomyślne zaprzeczanie), powinien być napomniony tak dalece, iż gdy powtórnie tojest w drugim roku o to samo będzie przekonany, od urzędu odpadać ma. Gdy zakończą Gminni, następować powinno toż samo na ławników, porządkiem i obyczajem dopiero wytkniętym, a gdy i ci zakończą, więc ta sama kolej przyjdzie do radców, od młodszych także poczynając. Zakończy się *tandem* (nakoniec) na burmistrzu kończącym prezydencyą, z którym wice-prezydent tojest który przed nim był prezydentem, tym samym sposobem względem oskarżenia i napomnienia postąpi. Po zakończeniu przerzeczonych skarg i napomnieniach, także od młodszych zaczynając a na burmistrzach kończąc, *consequenter* (koleją) jeden drugiego i wszystkich, zgoła wszyscy przepraszać i jednać się będą szczerze i niezmyślnie, obiecując zachować na potém zgodę i o dobro publiczne jednomyślność. A z ratusza (który

przez ten czas cały być ma zamknięty), żaden schodzić nie będzie mógł, dopiero gdy się to wszystko co wyżéj wyrażono zakończy. Gdy przyjdzie w następującym roku dzień podobny, więc to samo swym porządkiem odprawować się będzie. A gdyby przedtém oskarżony i napomniony, o akcye uczciwości życia i urzędowi przeciwne, powtórnie o też same był obwiniony; więc ma téż drugi raz być przestrzeżony i już takowy do żadnych funkcyi następującego roku obrany nie będzie. Gdyby zaś w trzecim roku poprawa żadna nie nastąpiła, więc takowy przez wszystkie Porządki bez żadnego pobłażania albo faworu, z urzędu choćby też burmistrzowskiego skassowany, *praecisis quibusvis appellationibus et prosecutionibus* (bez żadnéj jakiejkolwiek appellacyi i dochodzeń pretensyi) być powinien, a na jego miejsce inna osoba zdolna, aby była obrana przykazujemy. A naostatek gdy wszystkie przełożeństwa na ten koniec są postanowione, aby pod tym rządem lud zostający, w rzeczach słusznych, uczciwych, swéj zwierzchności posłuszeństwo i uszanowanie wykonywał, urzędy zaś osobliwie Magistraty, aby wszystkim osobom do swéj władzy należącym sprawiedliwość zachowując, z każdym się po ojcowsku obchodzili, sami téż między sobą aby pokój, miłość i jednomyślność wzajemną zachowali, zaczém aby to wszystko w mieście Naszém rezydencyonalném Warszawie na jedno złączonéj pilnie zachowane było zlecamy.“

Z powyższych pięciu wyjątków organizacyi, dokładnie się czytelnicy mogli byli przekonać o wartości prac Kommissyi Porządkowej. Że instytucye przez nią wzorowo jak na owe czasy urządzone, nie miały swego skutku mimo sankcyonowania ich przez Króla, obwiniać jéj bynajmniéj nie można. Nieszczęśliwe kataklizmy jakie całym krajem miotały i w przepaść wtrąciły, musiały tém samém i zniszczyć tak wzorowo utworzone dzieło. Dwa tylko roździały z całéj organizacyi przywiedzione zostały do skutku: jeden dotyczący utworzenia władzy nadzorczéj nad dochodami i wydatkami miej-

skiemi pod nazwą Urzędu Ekonomicznego i drugi dotyczący udzielania stałych pensyi tak prezydentowi jako i radnym oraz ławnikom. Ponieważ szczegółowo już ogłosiliśmy o Urzędzie Ekonomicznym (Starożytności Warszawy, T. II, str. 59), zbyteczném przeto znajdujemy, powtarzania w tém miejscu o téj gałęzi władzy miasta. Co się zaś tyczy pensyi stałych, samo ich po raz pierwszy zaprowadzenie udowadnia tylko, że Kommissya Porządkowa wchodząc bardzo trafnie w słuszność i sprawiedliwość, aby pracujący dla dobra miasta z tém większą gorliwością wypełniali swe obowiązki, pensye im stałe w tytule *Nagroda dla urzędników* szczegółowo wedle posad oznaczyła przy zapewnieniu, że w miarę zwiększonych dochodów miasta, wynagrodzenie to stosunkowo także wzrastać będzie. Z wielorakich téż szczegółów téj organizacyi można się gruntownie przekonać, że władza ta w wielu razach zapatrywała się na urządzenia miast Pruskich, a godząc ostatnie z dawniejszemi prawami Warszawy, wybierała tylko te, które się dały zastosować wedle potrzeb miasta i ducha czasu. Zamiarem wreszcie było Kommissyi drukiem ogłosić tę organizacyę po jéj publikacyi; kiedy jednakże nieszczęsne losy kraju i tego pozbawiły Warszawę, pozostała więc do dni naszych w ukryciu jako pamiątka, o wartości któréj w *Zbiorze Praw Sądowych*, w artykule 27, na str. 27, takie zdanie w r. 1775 wyczytujemy: „Lubo w zbiorze tym praw wyrażone wspominały się *ordynacye*, jednakowoż z téj przyczyny nie włożyły się, że nic doskonalszego ani użyteczniejszego dla kraju w téj mierze ułożonego być nie może nad dzieło, które się pod prezydencyą JW. Walickiego, Wojewody Rawskiego, w Kommissyi Boni Ordinis układa. Dzieło to że ma *in publicum* wyniść, ani więc potrzebą jest o tém w tym zbiorze pisać.“

Pisałem w Grudniu 1868 r.

O ORGANIZACYI SĄDÓW KARNYCH.

CZĘŚĆ II (1).

Organizacya Sądownictwa Karnego w Anglii.

Poprzednio już wspominaliśmy o różnicy istniejącéj między Anglią i państwami stałego lądu Europy, a przedewszystkiém Francyą, odbijającéj się nawet na organizacyi sądownictwa karnego, o trudności z tego powodu napotykanéj w jasnem i dokładnem, przedstawieniu sądów karnych angielskich.

Różnica ta daje się widzieć na pierwszy rzut oka, w głównych podstawach jednéj i drugiéj organizacyi. We Francyi znajdujemy hierarchię ściśle przeprowadzoną, władze sądowe umieszczone systematycznie jedne nad drugiemi, oparte nietylko pod względem jeograficznym, ale i kompetencyi na podziale przestępstwa w ogóle na przewinienia policyjne, występki i zbrodnie. Prawodawstwo angielskie nie mogło podziału takiego wziąć za podstawę swéj organizacyi, jakkolwiek nie jest mu obcym podział przestępstwa w ogóle, *offence*, na *treason*, *felony*, *misdemeanor*, z powodu iż odróżnienie to istotne w średnich wiekach obecnie straciło wszelkie znaczenie. Różnica między przestępstwami temi polegała pierwotnie na tém, iż pierwsze dwa pociągały za sobą karę śmierci i *forfeiture*, konfiskatę majątku, a ostatnie lżejszą

(1) Zobacz Przegląd Sądowy, Tom III, Zesz. I, str. 65.

karę, pochodziła zaś ztąd, iż w pierwszych uwzględniano przedewszystkiem charakter publiczny, naruszenie prawa i obrazy niejako osobistéj panującego, jako zachowawcy pokoju *(conservator pacis)*; w ostatniem widziano naruszenie praw osób prywatnych, wymagające tylko wynagrodzenia krzywdy, które miało być zarazem i karą. Ma się rozumiéć iż od czasu kiedy przestano do *treason* i *felony* stosować konfiskatę, podział podobny stał się nieodpowiednim, a często nawet nie logicznym. Następstwa bowiem które się jeszcze utrzymały jak naprzykład większa łatwość aresztowania przestępcy popełniającego *felony*, lub obszerniejsze prawo wyłączania przysięgłych przez obwinionego, pod tym zarzutem zostającego, często bardzo w obecnych czasach są rażącą niesprawiedliwością. Niesłusznem zdaje się nam, iż nie można aresztować bez wyraźnego rozkazu sędziego, człowieka który przywłaszczył sobie parę dajmy na to wołów, dlatego że czyn ten jest uważany za *misdemeanor*, gdy każdy obywatel ma prawo przytrzymać złodzieja kradnącego szyling, tojest dopuszczającego się *felony*. Podział angielski wyrobił się historycznie według zmieniających się zapatrywań na przestępstwo, bez żadnego systematu, bez uwzględnienia niższego lub wyższego stopnia karygodności przestępcy, często więc umieszcza pod kategoryą *felony*, czyny zagrożone obecnie daleko łagodniejszą karą jak *misdemeanor*; z tego powodu wszakże żadną miarą nie może służyć za podstawę do organizacyi sądowéj.

Organizacya sądownictwa karnego w Anglii, nie mogąc oprzeć się na podziale przestępstwa w ogóle tak jak to ma miejsce we Francyi, musiała znaleźć w czém inném swoją podstawę; jeżeli zaś zechcemy zbadać co stanowi tę podstawę niewątpliwie znajdziemy ją w bycie i stosunkach politycznych angielskich. Organizacya sądowa angielska rozwijając się i kształcąc w przeciągu wielu wieków złączyła się jak najściśléj z bytem politycznym narodu do tego stopnia, iż

chcąc ją zrozumiéć i pojąć, wynaleźć jéj podstawy, potrzeba nam koniecznie zatrzymać się cokolwiek nad tym bytem, wykazać, jak w skutek różnicy w jego wyrobieniu, Anglia doszła do zupełnie odrębnych zapatrywań i instytucyi, jak narody stałego lądu a przedewszystkiém Francya. Uwagi te zresztą posłużą nam do wykazania zasadniczéj różnicy między organizacyą angielską i francuzką.

We Francyi w średnich już wiekach zaczęły upadać swobody polityczne. W nowszych czasach usiłowano przeprowadzić do ostatecznych konsekwencyi zasadę iż państwo nie może dojść do pomyślności i potęgi jeżeli społeczeństwo nie będzie jak najwięcéj rządzone, jeżeli samo rządzić się będzie. Dlatego utworzono administracyą która, chcąc ująć wszystko w swoje przepisy, formy, mięszała się do wszystkiego, administracya ta, jeżeli miała działać skutecznie, energicznie i silnie, odpowiadać w zupełności celom władzy centralnéj, musiała być urządzona hierarchicznie, w karności nieomal wojskowéj, obsadzona przez urzędników przez władzę państwową naznaczonych, przez nią płatnych i bezwarunkowo od niéj zależnych. W następstwie tak urządzona i takiemi celami przejęta administracya, bądź w skutek niedowierzania władzom niższym, bądź powodowana chęcią powiększenia swéj siły, nieraz nawet w mniemaniu, iż na tém skorzysta dobro ogólne, musiała bardzo naturalnie dążyć do ograniczenia władz miejscowych lokalnych, do oddania jak największéj ilości interessów pod ostatnią decyzyą władz wyższych.

W skutek tego, administracya miejscowa, samorząd gminny, wykonywany przez obywateli zaginął, funkcye jego powierzono urzędnikom zależnym od władzy centralnéj, państwowym, państwo zaś francuzkie przybrało formy państwa urzędników, *Beamtenstaat*. Ani rewolucya z roku 1789 ani następne przewroty polityczne we Francyi nie wy-

warły żadnego wpływu, na systemat władz administracyjnych. Pomimo wielu rozpraw o centralizacyi i decentralizacyi, zaprowadzono tylko ulepszenia w szczegółach, uproszczenia administracyjne, istota rzeczy pozostała ta sama, społeczeństwo było rządzone, nie rządziło się samo.

Zupełnie inaczéj było i jest w Anglii pomimo smutnych oznak dających się i tam w ostatnich czasach dostrzegać. W Anglii w skutek działania rozmaitych przyczyn wyrobił się i utrwalił tak zwany samorząd *selfgovernement*, który do zupełnie innych jak we Francyi doprowadził rezultatów. W Anglii uznano słuszność zasady iż pewne interessy, stosunki obchodzące przeważnie pewną tylko miejscowość, jak naprzykład hrabstwo, gminę, miasto, powinny być załatwione, urządzone na miejscu, przez ludzi zamieszkałych tam, a przez to samo znających je dokładnie, że z drugiéj strony interessy dotyczące całego narodu, państwa, winny być powierzone władzy centralnej. Ztąd podział interesów i władz na miejscowe i centralne, ztąd pozostawienie zupełne samorządu pewnym okręgów geograficznym, na które podzielona jest Anglia. Któż znów może być powołany do wykonywania tego samorządu? Zdrowe zapatrywanie na państwo każe nam mniemać, iż społeczeństwo samo, pojedyńczy jego członkowie, winni się starać o utrzymanie państwa, że na tych głównie obowiązek ten winien być włożony którzy otrzymują od niego nieocenione dobrodziejstwa, zabezpieczenie praw, wolności osobistéj, życia, majątku, honoru. Staranie to o utrzymanie państwa przejawi się głównie w zadosyćczynienie dwom rodzajom obowiązków, w zaspakajaniu potrzeb materyalnych państwa, przeważnie za pomocą ponoszenia podatków i w usługach osobistych, to jest pełnieniu pewnych obowiązków osobiście. Zarząd więc państwem pod wielu względami, załatwianie jego interesów, winno być uważane za obowiązek obywateli i jako taki na nich nałożone. Samorząd w takim razie, *selfgovernement*, będzie, jak go do

skonale Gneist określa (1), zarząd, administracya pewnych okręgów podług praw obowiązujących w kraju, za pomocą urzędników honorowych, obywateli pewnéj miejscowości. Dopóki członkowie społeczeństwa będą dosyć ożywieni duchem publicznym, i zamiłowani w zajęciu się rzeczami ogół obchodzącemi, dopóty zajmować się będą interesami ogólnemi, dopóty będą chętnie usługi swe osobiste państwu, współobywatelom swoim przynosić w ofierze, dopóty także nie będzie potrzeba tak znacznéj ilości urzędników, a naród sam sobą będzie rządził używając swobód politycznych w całéj rozciągłości tego wyrazu. Jeżeli jednak w skutek bądź zniechęcenia do państwa, bądź z chęci używania tylko spokojnego bez ponoszenia odpowiednich ciężarów, bądź z innych przyczyn, obywatele cofną się, odsuną od zajęć rzeczą publiczną, w takim razie powstanie potrzeba powierzenia obowiązków ponoszonych dawniéj przez samo społeczeństwo, urzędników honorowych, urzędnikom płatnym, którzy stojąc niejako zewnątrz społeczeństwa, uważają się za jedynie powołanych do rządzenia niem absolutnie. Wtedy także społeczeństwo będzie powoli odsunięte od spółudziału nietylko w zarządzie ogólnym, odnoszącym się do całego kraju, ale i od administrowania interesami obchodzącemi pewną tylko miejscowość. Francya znajduje się w tém ostatniem położeniu, usługi osobiste obywateli do utrzymania państwa nie mają tam prawie żadnego znaczenia, pod decentralizacyą administracyjną rozumieją nie zaprowadzenie samorządu, powierzenie interesów miejscowych w ręce samego społeczeństwa, ale oddanie decyzyi co do pewnych przedmiotów zamiast ministrowi jak dotąd, prefektom, lub merom, którzy w gruncie rzeczy są takiemi samymi, tylko niższemi urzędnikami. Inny widok przedstawia nam Anglia. Usługi osobi-

---

(1) Gneist. Das heutige englische Verfassungs-und Verwaltungs recht. Berlin, 1860 r. T. II, str. 829.

ste obywateli oprócz uiszczania podatków, dla utrzymania państwa, właściwy stosunek między temi dwoma obowiązkami, zastosowano tam najobszerniéj do życia publicznego całego narodu. Z drugiéj strony uwzględniono także iż pewne interesy, sprawy, powinny być załatwiane na miejscu, inne zaś oddane władzy centralnéj. Na takiem właśnie zapatrywaniu się, opiera się systemat organizacyi sądowéj angielskiej, widzimy w niéj bowiem władze sądowe złożone z sędziów niepłatnych, honorowych, pochodzących z obywateli pewnego hrabstwa, lub miasta, sądzące pewne sprawy na miejscu, obok sądów centralnych, złożonych z sędziów-urzędników. Pierwsze są ogólnem prawidłem, im powierzono największą ilość czynności, drugie są wyjątkiem, jakkolwiek dostały w udziele najważniejsze sprawy. Rozbierając więc organizacyą sądową angielską zastanowić się nam wypadnie nad dwojakiego rodzaju sądami, miejscowemi sądzącemi mniejsze przestępstwa, i centralnemi, wyrokującemi tylko w większych, roznoszących niepokój i trwogę w całem państwie, stanowiących zamach że się tak wyrażę na prawa całego państwa.

Zanim jednak do rozbioru tego przystąpimy należy nam przedewszystkiem zobaczyć w jaki sposób zapełniane są miejsca sądowe w Anglii. Powiedzieliśmy już wyżéj iż wiele urzędów zajmują obywatele, pełniący obowiazki swe bezpłatnie, którzy nie potrzebują specyalnéj kwalifikacyi prawnéj, jak naprzykład świadectw z odbytych nauk prawnych, wymaganych zazwyczaj na stałym lądzie. Prawodawstwo angielskie przypuszcza, iż ludzie należący do wyższych klas społeczeństwa posiadają dosyć wykształcenia ogólnego, do zadosyćuczynienia obowiązkom Sędziego Pokoju, najważniejszym w zarządzie miejscowym angielskim, lub *coroner'a*; dlatego więc nie wymaga specyalnego uzdolnienia, poprzestając na innych warunkach, z istnienia których można wnosić, iż osobistość powołana do urzędu, z korzyścią dla społeczeń-

stwa zajmować go będzie. Niektóre jednak władze sądowe, jak naprzykład sądy królewskie w Londynie *Queen's bench*, *Common pleas* lub inne, muszą być koniecznie obsadzone, nie przez ludzi posiadających tylko ogólne wykształcenie, tyle wiadomości prawnych ile ich z praktyki, z życia publicznego nabyć mogli, ale przez specyalistów, prawników. Na stałym lądzie na miejsca takie, jak na wszystkie inne, dostają się ci, którzy ukończyli studja prawne na uniwersytecie, i którzy często zaczynając od posad niższych mogą dojść przez awans do najwyższych. W Anglii jest inaczéj, miejsca bowiem takie oddawane są adwokatom odznaczającym się w swoim zawodzie, i mającym pewną liczbę lat praktyki, którą prawo rozmaicie, na 7, 10, 15 oznacza stosownie mniéj więcéj do ważności urzędu (1). Ciekawą więc jest rzeczą zobaczyć w jaki sposób kształcą się w Anglii adwokaci, z których w następstwie wybierani bywają sędziowie. Okoliczność ta tém więcéj zresztą winna zająć naszą uwagę, iż w Anglii niema tak jak na stałym lądzie prokuratorów, urzędników płatnych, naznaczonych przez państwo do przedstawiania oskarżenia, ale obowiązki ich pełnią osoby prywatne przy pomocy adwokatów. Działalność więc ich jest daleko obszerniejsza i ważniejsza jak na kontynencie.

W Anglii wykształcenie prawne nie nabywa się w uniwersytetach, ponieważ niema tam nawet takich jakie znajdują się na stałym lądzie, jako zakłady naukowe w których nauka prawa systematycznie jest wykładana, ale w tak zwanych *Inns of court* stowarzyszeniach prawnych adwokatów i uczących się, których w Londynie jest 4, tojest: Lincoln Inn, Inner Temple Inn, Midle Temple Inn i Gray's Inn (2). Ka-

---

(1) Homersham Cox. Die Staatseinrichtungen Englands übersetzt von Kühne, 1867, str. 298. Gneist. Das heutige englische Verfassungs-und Verwaltungsrecht, 1857. T. II, str. 502 i następne.

(2) Fischel. die Verfassung Englands, 1864, str. 204. Gneist. tamże. Str. 504.

żdy chcący wstąpić do takiego *Inn*, nie potrzebuje składać dowodów z odbytych poprzednio nauk, wystarczającem jest świadectwo dwóch adwokatów co do moralnego sposobu postępowania kandydata. *Inns* powstały w owym czasie kiedy na uniwersytetach Oxfordzkim i Kembrydżskim usiłowano wprowadzić prawo rzymskie i kanoniczne, jako oddziałanie prawa swojskiego narodowego, *common law*, przeciwko obczyznie, jakkolwiek zaś nie posiadają praw korporacyjnych przez rząd nadanych, rządzą się zupełnie samodzielnie, niezależnie. Każdym Inn zarządza Rada złożona z Seniora i pewnéj liczby członków, *benchers*, którzy winni być adwokatami mającemi 7 lat praktyki; Rada ta wykonywa nadzór dyscyplinarny nietylko nad uczącymi się, których może wydalać, ale i nad adwokatami którym może zabronić zupełnie praktyki; zarządza przytem majątkiem posiadanym przez *Inn*, a składającym z nieruchomości, kapitałów i dochodów ze składek.

Wykształcenie prawne w *Inn* nie jest teoretyczne. Dawniéj w XVI i XVII wieku miały w nich miejsce odczyty prawne które w XVIII wieku zupełnie wyszły z użycia, dopiero w 1851 r. zwrócono uwagę na ich konieczność i dlatego utworzono Radę *Council of education*, dla czterech *Inns*, złożoną z *Solicitor'a general* i siedmiu członków, która kieruje częścią teoretyczną nauk wykładanych przez 5 professorów. Przedmioty w wykładzie tym objęte są następne: 1) *Constitutional law aud legal history*, prawo państwowe i historya prawa. 2) *Equity law*, prawo słuszności. 3) *Law of real property*, prawo rzeczowe. 4) *Jurisprudence and Civil law*, i 5) *Common law*, prawo pospolite. Angielski więc prawnik otrzymuje w *Inn*, pomimo niedawno wprowadzonych examinów, stosunkowo daleko mniéj wiadomości teoretycznych aniżeli studenci któregokolwiek uniwersytetu na stałym lądzie. Za to posiada uzdolnienie praktyczne, do którego Anglicy przywiązują największą wagę, oparte na

pracy przy adwokatach, to jest podług naszych pojęć aplikacyi, na życiu publicznem wszechstronnie rozwiniętem, wczesnem stosowaniu prawa w praktyce, na wszystkich stosunkach społecznych, pełnych nauki dla każdego chcącego je zbadać i zrozumieć. Po pięciu latach pracy przy adwokacie i w *Inn*, po trzech dla tych którzy posiadają stopnie uniwersyteckie, pracy, do któréj angielskiego prawnika nikt nie przynaglał, nie zmuszał ani kontrolował, może zostać za opłatą 50 f. s. adwokatem *barrister*, mającym prawo stawać przed wszystkiemi sądami w Anglii, które sądzą podług *common law*. Ponieważ zaś w Anglii linia obrończa, na podobieństwo francuzkiéj, podzielona jest na dwa stopnie przeto taki *barrister* odpowiadający francuzkiemu *avocat*, jest rzeczywistym doradcą i obrońcą strony. Jako taki nazywany jest zwykle *counsel*, udziela rad stronie, staje przed sądem, przesłuchuje przed nim świadków, przedstawia i rozbiera dowody, wszystko jedno czy występuje ze strony oskarżyciela, pokrzywdzonego, czy téż od oskarżonego. Takich *barristers* jest w całéj Anglii 3,816 (1856 roku), z których wszakże zaledwie 1,000 pełni obowiązki adwokatów, reszta albo zajmuje inne jakie urzędy, albo nosi tytuł adwokata dla formy. Oprócz właściwych adwokatów są jeszcze tak zwani *special pleaders*, których zadaniem jest opracowanie ważniejszych lub zawikłańszych spraw dla adwokatów, którzy jednak spraw sami wprowadzać nie mogą, tudzież tak zwani *Conveyancors* przygotowujący sprawy mające za przedmiot własność ziemską (1). Każdy wreszcie *barrister*, odznaczywszy się, po długoletniéj praktyce mianowicie 15 lat, może przez kooptacyę zostać członkiem stowarzyszenia *Sergeants Inn*, przez co zyskuje tytuł *sergeant at law*, co odpowiada według naszych pojęć doktorowi prawa,

(1) Gneist, tamże str. 503. Fischel str. 229.

i używa niektórych przywilejów, przed innemi adwokatami a mianowicie pierwszeństwa w przywoływaniu spraw przed sąd. Podobnych odznaczeń jak *sergeants* używają tak zwani *quuen's counsel*, adwokaci królowéj, który to tytuł wprowadzony niedawno, udzielany bywa odznaczającym się adwokatom.

Mniejsze znaczenie dla organizacyi sądownictwa karnego mają w Anglii obrońcy niższego stopnia tak zwani *atorney* odpowiadający francuzkim *avoués*. W sprawach cywilnych *atorneys* zajmują się ich przygotowaniem, sporządzają akty, utrzymują stosunki ze stronami, pośredniczą między niemi i adwokatami, często nieznającemi się osobiście, a zwykle nie mającemi z sobą bezpośrednich stosunków, jednem słowem robią wszystko co potrzeba do doprowadzenia sprawy do takiego stanu, aby adwokat mógł ją ustnie wprowadzić przed sądem. Oprócz tego *atorneys* pełnią obowiązki naszych rejentów, pełnomocników, zajmują wiele miejsc niższych w administracyi i sądownictwie, wprowadzają nawet sprawy przed sądami niższemi w hrabstwie tak jak adwokaci. *Atorneys* noszą tę nazwę jeżeli znajdują się przy sądach *common law*, przy tak nazwanych bowiem *court of equity*, sądach słuszności, mianują się oni *solicitors*. Wykształcenia teoretycznego prawo od *atorneys* lub *solicitors* wymaga jeszcze mniéj jak od adwokatów, całą naukę prawa otrzymują oni w sposób jeszcze bardziéj rzemiosłowy, poczynając jak każdy terminator rzemieślniczy od posług domowych przy *atorney'u* (jak tak zwany *out-door aprentice*), przepisywania aktów i t. d. Brak wykształcenia prawnego w ostatnich czasach szczególniéj czuć się dający spowodował kilka reform dążących do poprawienia tego stanu rzeczy. Tak naprzykład w 1843 postanowiono iż praktyka, lata nauki, muszą trwać przynajmniéj lat 5, że każdy kandydat musi zdać examin praktyczny przed kommissyą złożoną z 5 *atorneyów*, że żaden atorney nie może miéć więcéj jak dwóch prakty-

kantów na nauce. *Atorneys* zresztą sami czując tę potrzebę, założyli w 1827 r. *Law society*, przy którem znajduje się biblioteka, a adwokaci mają odczyty w kwestyach prawnych (1).

W taki sposób urządzony jest zawód obrończy w Anglii, zawód niezmiernie ważny z tego szczególnie powodu iż do zwykłych obowiązków, obrońcy angielscy łączą wiele jeszcze innych. W niektórych wypadkach mianowicie zajmują współcześnie miejsca kancellaryjne sądowe, co się odnosi głównie do *atorney'a*, w innych znów z ich grona wybierani są członkowie rozmaitych sądów, wreszcie, co jest może najważniejszem, w skutek braku szczególnych organów państwowych, odpowiadających prokuratorom, urzędowi publicznemu na stałym lądzie, im powierzone jest także przeprowadzenie oskarżenia przed sądem.

Wykazawszy w głównych zarysach organizacyą obrończą w Anglii przejdźmy obecnie do tego, jak prawodawstwo angielskie urządza dwie funkcye postępowania karnego, mianowicie oskarżenie i obronę, w następstwie zaś zajmiemy się organizacyą samych sądów karnych.

Jedną z najwybitniejszych właściwości organizacyi sądowéj angielskiéj, różniącą ją stanowczo od istniejących na stałym lądzie jest brak osobnego organu państwowego mającego za zadanie śledzenie przestępstw, przeprowadzenie oskarżenia przed sądem (2). Przyczyna tego leży w zamierzchłéj przeszłości. Normandcy zdobywcy Anglii dla ustalenia swéj władzy, zaprowadzili w niéj jak w kraju podbitym zarząd tak silny, jakiegoby żadne państwo ówczesne nie mogło pokazać, którego celem było obok odpowiedniego urządzenia finansów, zachowanie spokoju, *conservatio pacis.*

---

(1) Gneist, str. 510.

(2) Gneist, tamże str. 416, Fischel tamże str. 231.

W skutek tego powstała sprężysta organizacya policyjna mająca na celu wykrycie przestępstw i ukaranie wichrzycieli spokoju publicznego. Pierwotnie *vice comes*, *sheriff*, zbierał pewną liczbę ludzi zamieszkałych w pewnym okręgu *hundred*, od których pod przysięgą odbierał doniesienia o popełnionych w ich okręgu przestępstwach. Tak samo postępowali sędziowie *curiae regis* ustanowionéj w 1176 r. Każdy zresztą członek gminy obowiązany był do chwytania złoczyńców złapanych na gorącym uczynku. Urządzenia te początkowo w zupełności wystarczały, i czyniły zbytecznem utworzenie osobnych organów do dochodzenia przestępstw. W następstwie wszakże środki te wyszły z użycia został tylko ogólny obowiązek obywateli nietylko do donoszenia o przestępstwach, ale i do przeprowadzenia w danym razie całéj sprawy. Każdy mający wiadomość o przestępstwie winien w imieniu panującego wystąpić z oskarżeniem, sędzia zaś mocen jest żądać od niego kaucyi, iż oskarżenie to będzie do końca popierać, *to bind over to prosecute* (1), może nawet kazać go zatrzymać w areszcie dopóki należnéj kaucyi nie wystawi. Zobowiązanie takie przeprowadzenia oskarżenia *recognizance*, bierze sędzia od oskarżyciela na piśmie, w którem tenże przyznaje być dłużnym panującemu pewną summę pieniężną, w razie nie uczynienia zadosyć wziętemu zobowiązaniu. W Anglii więc istnieje skarga publiczna w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ zaś oskarżyciele, *prosecutor*, zwykle prawa nie znają, przeto zmuszeni są udać się do adwokatów, którzy podejmują się przeprowadzić formalnie oskarżenie, sami zaś występują jako świadkowie. Często także zdarza się, zwłaszcza po zaprowadzeniu stałéj płatnéj policyi w Londynie i w innych większych miastach iż urzędnicy policyjni przeprowadzają oskarżenie, w niektórych znów jak w Liverpoolu, Manchester, Durham są urzę-

---

(1) Gneist. I, tamże str. 417.

dnicy przeznaczeni wyłącznie do tego, i pobierający za to stałą płacą. Zresztą w wielu wypadkach rolę oskarżyciela przyjmują urzędnicy parafialni, nadzorcy biednych, oddzielni adwokaci każdéj większéj instytucyi, co do przestępstw ją obchodzących, stowarzyszenia filantropijne w razie gdy nie ma oskarżyciela, lub gdy brak mu środków materyalnych do przeprowadzenia oskarżenia. Jak znów osoby prywatne, miasta, instytucye przez adwokatów lub *atorneys* popierają oskarżenie, tak samo rząd ma swoich pod tym względem przedstawicieli, tak zwanych *Atorney* i *Solicitor general*, wybranych z adwokatów zasiadających w Izbie niższéj, i zmieniających się razem z ministerstwem. Nie należy jednak mniemać aby urzędnicy ci byli podobni do prokuratorów na stałym lądzie, dochodzących przestępstw z urzędu, są oni bowiem dla korony tylko tém czém adwokaci dla osób prywatnych, doradcami; w niektórych przestępstwach obchodzących bezpośrednio panującego obowiązani są do przeprowadzania oskarżenia, w innych zaś, naprzykład ważnych zbrodniach mogą występować jako oskarżyciele, wtedy tylko gdy otrzymają stosowne polecenie od ministra spraw wewnętrznych. Za pomocą wszystkich tych środków, społeczeństwo angielskie stara się zapobiedz złym następstwom wypływającym z braku urzędu publicznego, z niedostateczności skargi publicznéj (1). Pomimo to wszakże ujemne strony za nadto są widoczne, za nadto czuć się dają praktycznemu zmysłowi anglików, którzy w celu poprawienia tego proponują rozmaite reformy o których w następstwie kilka słów powiemy.

Jeżeli jednak brak urzędu publicznego jest jednym z najważniejszych zarzutów, jakie można zrobić organizacyi sądowéj angielskiéj, nie mniéj wadliwem jest urządzenie i zapewnienie środków obrony. Forma postępowania angielskiego

(1) Mittermajer. Das englische, schottische und nordamerikanische Strafverfahren, 1851. Str. 219, Mittermajer. Die Gesetzgebung und Rechtsucbung, 1856. Str. 269.

prawie wyłącznie akkuzacyjna, zapewnia wprawdzie oskarżonemu równe prawa z oskarżycielem, daje mu zupełną wolność bronienia się, a przez to stawia go w daleko lepszem położeniu od tego w jakiem znajdują się obwinieni na stałym lądzie, zwłaszcza tam gdzie istnieje postępowanie inkwizycyjne, śledcze, gdzie obwiniony w obec sędziego śledczego pozbawionym jest nieomal wszelkich praw, z drugiéj wszakże strony przedstawia ogromne wadliwości (1). Prawodawstwo angielskie dozwalało obwinionym o *treason* i *misdemeanor* używać obrońców nietylko w głównem postępowaniu, ale i w czasie śledztwa, ograniczając to prawo, dziwnym i niekonsekwentnym sposobem w przestępstwach nazwanych *felony*. W 1836 r. zniesiono to ograniczenie, tak że obecnie każdemu obwinionemu wolno jest mieć obrońcę. Trzeba jednak pamiętać na to, iż prawo to jest czystą możliwością, iż prawodawstwo nie pomyślało o tém iż wielu obwinionych nie jest w stanie ponieść środków obrony, zapłacić adwokata, że nie przewidziało potrzeby zabezpieczenia obrony przez dodanie obrońcy z urzędu, oskarżonemu niezamożnemu i prawa nie znającemu. Widzieliśmy iż prawodawstwo francuzkie przeciwnie postępuje, w wypadkach oskarżenia o *crime* lub *délit*, zabezpieczając obronę obwinionym niezamożnym, nikt nawet o zbrodnię oskarżony przed sądem bez obrońcy stanąć nie może. Prawo angielskie tego nie czyni, i dlatego widzimy nieraz ludzi oskarżonych o zbrodnie pociągające za sobą nawet karę śmierci, stojących przed sądem bez obrońcy. Wprawdzie sędziowie angielscy starają się o to, aby oskarżony miał *fair trial*, piękny sąd, a zatém żeby miał obrońcę, dlatego często proszą obecnych adwokatów o podjęcie się obrony bezpłatnie, sami wreszcie wszystko czynią w celu wykrycia okoliczności mogących wyjaśnić prawdę, wykazać niewinność niesłusznie oskarżonego (2). Pomimo to wszy-

---

(1) Homersham Cox. tamże str. 345. Fischel tamże str. 236.
(2) Mittermajer. Das eng. schot. nordam. Strafverfahren. Str. 196.

stko, pomimo sumienności z ich strony obrona w tych wypadkach nie może być dobrze przeprowadzoną. Oskarżony zamożny, będący w stanie wziąść obrońcę któryby się postarał o odpowiednie przygotowanie, instrukcyą sprawy, przedstawienie jéj w właściwem świetle w głównem postępowaniu, ma zapewnioną wszelką obronę; inaczéj będzie z oskarżonym, nie posiadającym odpowiednich materyalnych środków, który stanie przed sądem zupełnie bez obrony. Takiemu wszakże stanowi rzeczy nie zaradzi wcale to, że sędzia uprosi adwokata o bronienie obwinionego, bo taki adwokat przy najlepszych nawet chęciach z braku czasu, przygotowując się tylko na audyencyi, nie może dostatecznie z sprawą się obznajmić. Jedyną wskazówką mogą być dla niego protokóły, akta śledcze, które są bardzo niedokładne i przedmiotu bynajmniéj nie wyczerpują, zawierając w sobie tylko dowody oskarżenia, adwokat więc nie jest w stanie zebrać i przedstawić dowodów niewinności. Podług więc prawodawstwa angielskiego które zapewnia tylko możność obwinionemu wzięcia obrońcy zachowując się zresztą biernie, widzimy w rezultacie iż tylko zamożniejsi skutecznie bronić się mogą, że przeciwnie, mniéj zamożni, możności téj prawie zupełnie są pozbawieni. Z tego téż przekonać się możemy, iż dwie funkcye postępowania karnego, oskarżenie i obrona nie znajdują w Anglii należytego uwzględnienia; przez to bowiem iż państwo niema urzędników z zadaniem dochodzenia przestępstw z urzędu, przez to iż nie stara się o dodanie w pewnych wypadkach obwinionym obrońcy, sprawiedliwość jest dostępną tylko dla ludzi zamożnych, będących w stanie ponieść znaczne koszta postępowania, których ubodzy nie mogąc opłacić, nie mogą także ani dopomnieć się o swe krzywdy, ani uwolnić od grożącéj im odpowiedzialności karnéj. Stan taki wszakże doprowadza do najzgubniejszych i najsmutniejszych dla społeczeństwa rezultatów; do bezkarności z jednéj, do niesprawiedliwego potępienia z drugiéj strony.

Przedstawiwszy w powyższy sposób organizacyę oskarżenia i obrony, przystępujemy obecnie do zastanowienia się nad władzami sądowemi miejscowemi znajdującemi się w hrabstwie. Władzami takiemi są szeryf, *coroner* i niektóre inne; najważniejszą są jednak sędziowie pokoju *justice of the peace*, którzy oprócz sądzenia spraw mniejszych i udziału w przygotowawczéj instrukcyi, w rękach swoich posiadają cały prawie zarząd administracyjny miejscowy. W wymiarze sprawiedliwości karnéj miejscowym, sędziowie pokoju zajmują najważniejsze stanowisko, ich atrybucye i prawa są jakby ogólną zasadą, przy któréj prawa innych władz wydają się rzeczą mniejszéj wagi, wyjątkiem. Dlatego też rozbierając organizacyą sądownictwa angielskiego szczególniejszą uwagę zwrócić musimy na instytucyą sędziów pokoju, jéj urządzenie i prawa, ona bowiem zdaniem naszém jest osią, kamieniem węgielnym, nietylko wymiaru sprawiedliwości, ale i całego administracyjnego samorządu Anglii.

Poprzednio już powiedzieliśmy, iż monarchowie angielscy w czasach bezpośrednio następujących po zdobyciu, starali się przedewszystkiem o utrzymanie podbitego kraju w spokoju, czego nie można było dopiąć bez odpowiednich instytucyi policyjnych (1). W tym celu nałożono na obywateli zamieszkałych w pewnéj miejscowości obowiązek odbywania pod prezydencyą szeryfą peryodycznych zebrań, *sheriff's turn*, i donoszenia na nich do jego wiedzy o wszelkich przestępstwach popełnionych w ich okręgu, *inquest*, tudzież chwytania sprawców. Dlatego też każdego urzędnika tak samo zobowiązywano do utrzymania pokoju, *conservatio pacis*, wreszcie tworzono ciągle coraz nowe instytucye z tém samém zadaniem. Król najwyższy zachowawca pokoju *custos pacis*, mianował jako swych zastępców pod tym względem szeryfów, *coronerów*, sędziów wędrownych i innych urzędników. Wreszcie za Edwarda III^go^ w 1360 r. utworzono

(1) Fischel, tamże str. 273. Gneist. I, 164.

sędziów pokoju, tak zwanych *custodes*, *conservatores pacis*, po dwóch lub trzech w każdem hrabstwie, których król wyznaczał z najpoważniejszych mieszkańców hrabstwa, i którzy mieli prawo dochodzenia i karania wszystkich przekroczeń, nawet *felony*, a w ogóle wszelkich czynów zakłócających pokój publiczny. W kilka lat potem Izba niższa podaje petycyą w któréj żąda, aby sędziowie pokoju pobierali opłatę stosowną za swoje trudy, tudzież aby się zbierali peryodycznie przynajmniéj cztery razy do roku, w celu wspólnego załatwienia najważniejszych spraw. Pierwsze żądanie pozostało bez skutku, ponieważ sami sędziowie pokoju zrzekli się tych opłat, co przyznać należy, pociągnęło za sobą bardzo ważne następstwa dla téj instytucyi, drugie dało początek tak zwanym *quarter sessions*, posiedzeniom kwartalnym do obecnéj chwili istniejącym. Nie udała się także próba około tego samego czasu czyniona, oddania wyboru urzędników tych hrabstwom, mianowanie sędziów pokoju, zostało i nadal przy władzy królewskiéj. Za Ryszarda IIgo postanowiono iż sędziów pokoju, których już wówczas nazywano właściwie *justices*, ma być w każdem hrabstwie przynajmniéj 8, z których dwaj obeznani koniecznie z prawem, byli używani do sądzenia *felonies*. Ponieważ zaś dwaj ci sędziowie, mianowani byli osobno przez patent królewski zaczynający się od słów *quorum aliquem vestrum*, przeto zaczęto ich nazywać sędziami *quorum*. Atrybucye sędziów pokoju najlepiéj określone zostały w *commission* czyli poleceniu królewskiemu z 1590 r. służącem jeszcze i obecnie za podstawę ich władzy. W taki sposób tworzyła się powoli, najważniejsza instytucya miejscowa nietylko dla wymiaru sprawiedliwości, ale i dla administracyi, zarządu krajem w ogóle.

Jeżelibyśmy zapytali się kto może zostać sędzią pokoju, przekonalibyśmy się, iż kwalifikacye do tego w Anglii wymagane różnią się zupełnie od warunków żądanych przez prawodawstwa stałego lądu od odpowiednich urzędników (1).

(1) Fischel 275, Gneist I, 177. Homersham Cox. 276.

W początkach ustanowienia sędziów pokoju, władza królewska mianowała ich z najzamożniejszych obywateli hrabstwa bez żadnego innego ograniczenia, w następstwie dopiero za Henryka VIgo przyszło do skutku prawo na mocy którego ci tylko mogli się ubiegać o ten urząd którzy wykazali 20 funt. szt. przynajmniéj dochodu z własności nieruchoméj. Późniéj za Jerzego IIgo podniesiono jeszcze wyżéj tę stopę, tak iż obecnie ten tylko może zostać sędzią pokoju, kto posiada 100 funt. szt. dochodu z własności dziedzicznéj, dożywotniéj albo 21no letniéj dzierżawy—położonych już nie w hrabstwie zamieszkania kandydata jak przedtém, ale w którejkolwiek stronie Anglii. Oprócz tego może zostać sędzią pokoju najstarszy syn i dziedzic każdego lorda, najstarszy syn i dziedzic osoby mającéj 600 funt. szt. rocznego dochodu, wreszcie niektórzy znaczniejsi urzędnicy, posiadający wykształcenie prawne. W skutek tego jednak iż obywatele wiejscy sami starali się nabrać potrzebnych wiadomości i tego iż zrzekli się materyalnych korzyści z pełnienia tych obowiązków, wszyscy urzędnicy cofnęli się od współzawodnictwa z niemi, tak iż instytucya sędziów pokoju prawie wyłącznie dostała się jako urząd honorowy tak zwanéj *landed gentry*, to jest obywatelom wiejskim opłacającym największą część podatku gruntowego. Każdy mający powyżéj wymienioną kwalifikacyę, może starać się o urząd sędziego pokoju, w tym zaś celu powinien zrobić odpowiednie podanie na ręce *custodis rotulorum*, urzędnika którego znaczenie w następstwie poznamy, podanie to przechodzi przez sessye kwartalne sędziów pokoju, zamianowanie jednak zależy bezpośrednio od panującego. Zamianowanie ma miejsce zwykle dla całego hrabstwa, wyjątkowo dla pewnych jego części, przez tak zwane *commission*, królewski rozkaz, obejmujący nazwiska wszystkich sędziów pokoju dla hrabstwa. Liczba sędziów pokoju obecnie jest nieograniczoną, ci wszakże którzy zostali wymienieni w królewskim *commission*, są tylko tytularnemi urzędnikami. Wielu na tém poprzestaje, nie mając nawet zamiaru pełnić czynnie tych obowiązków, ci zaś

którzy rzeczywiście pragną się im poświęcić, żądają od kanclerza państwa tak zwanego *writ of dedimus potestatem*, rozkazu naznaczającego jednego z dawniejszych sędziów pokoju do odebrania od nich przysięgi. Dopiéro po złożeniu téj przysięgi zawierającéj w sobie zastrzeżenie, że nowomianowany posiada warunki przez prawo wymagane, tytularny sędzia pokoju zostaje rzeczywistym *acting magistrate*. Koronie służy wprawdzie w każdym czasie prawo odsunięcia każdego sędziego pokoju od obowiązków, za pomocą częściowéj lub całkowitéj zmiany *commission*, oprócz innych wypadków przez prawo przewidzianych; z prawa tego jednak panujący nie robi zwykle użytku, tak iż sędziowie pokoju rzeczywiście z rzadkiemi wyjątkami, pełnią te obowiązki dożywotnio.

Skreśliwszy w ten sposób podstawy instytucyi sędziów pokoju, zatrzymajmy się obecnie nad ich kompetencyą zwracając głównie uwagę naszą na to jak kompetencya ta odnosi się do wymiaru sprawiedliwości karnéj, jakkolwiek przyznajemy iż trudno bardzo jest oddzielić atrybucye sądowe sędziów pokoju od administracyjnych.

Zasadniczą myślą instytucyi sędziego pokoju jest jak to już powiedzieliśmy utrzymanie pokoju publicznego, czyli jak się w Anglii wyrażają, pokoju królewskiego w hrabstwie, dlatego téż każdy z nich ma prawo nietylko karania pewnych przestępstw, ale przedewszystkiém przedsięwzięcia wszelkich środków mogących pokój ten zabezpieczyć. (1) Pierwszym bezwątpienia jest *apprehension* to jest przyaresztowanie osobiście albo zapomocą osobnego rozkazu wydanego konstablowi, *varrant of appre hension*, każdéj osoby popełniającéj *felony* lub inne naruszenie pokoju. Drugim środkiem jest rękojmia, któréj sędzia pokoju może się domagać od oskarzonego o sam zamiar zakłócenia pokoju publicznego, *surety for the peace*. Rękojmia ta polega zwykle na poręczeniu wydaném

---

(1) Gneist I. 197. Fischel 277.

przez kilku obywateli hrabstwa w skutek którego zobowiązują się zapłacić królowi pewną summę pieniężną, w razie gdyby ten za którym ręczą nie dotrzymał obietnicy i zakłócił pokój królewski. Jeżeli oskarżony nie chce dać stosownéj rękojmii, sędzia pokoju może go zatrzymać w areszcie dopóki wymaganiu temu zadosyć nie uczyni, *comitment for want of sureties to keap the peace.* Podobneż znaczenie ma *surety for the good behaviour*, rękojmia dobrego prowadzenia się, któréj sędzia pokoju może wymagać nawet z powodu czynów tylko niemoralnych jak np. pijaństwa, uczęszczania do domów publicznych i t. p.

Takie środki prewencyjne sędzia pokoju mocen przedsiębrać; oprócz tego jednak bierze on znaczny udział w dochodzeniu przestępstwa, w śledztwie, a nawet w wymierzaniu kary. (1) W śledztwie, opierającém się głównie na prawie z 1848, sędzia pokoju gra wprawdzie bardzo ważną rolę, nie jest wszakże tém czém *juge d'instruction* we Francyi lub assessor sądu poprawczego u nas. Różnica ta pochodzi z zupełnie innego pojmowania postępowania przygotowawczego, śledztwa w Anglii jak w Francyi i w ogóle na stałym lądzie Europy. Postępowanie w śledztwie angielskiem jest czysto akkuzacyjne, skarżące, obowiązek oskarżania, wynajdywania dowodów powierzony jest społeczeństwu samemu, skardze publicznéj, pokrzywdzonym, sędzia więc ograniczony został tylko do kierowania śledztwem w ogóle. W skutek tego sędzia pokoju ma prawo wydawać wezwania *summons* do stawiennictwa, rozkaz przyaresztowania obwinionego, *warrant of apprehension* w wypadkach zaprzysiężonego oskarżenia o *felony*, uwalniać za kaucyą *bail*, co obecnie może mieć miejsce we wszystkich wypadkach, nawet *felony*, przesłuchać świadków przedstawionych przez strony a nawet obwinionego. Po ukończeniu w ten sposób śledztwa, w którém wnioski wychodzą

---

(1) Gneist I. 201.

głównie od stron, to jest od oskarżyciela i obwinionego, sędzia pokoju może zakończyć je trojako. Jeżeli sądzi iż nie ma przyczyny do dalszego dochodzenia w takim razie uwalnia z pod zarzutu obwinionego, wydając *discharge*. Jeżeli znów znajduje iż obwiniony popełnił przestępstwo, które mocen jest sam lub z drugim sędzią pokoju ukarać, wtedy wydaje wyrok wymierzający karę. Spraw w których sędzia pokoju ma prawo to uczynić, niepodobna wyliczyć, odpowiadają one mniéj więcéj *contraventions* francuskim, kara w ogóle za nie oznaczona nie przechodzi 5 funt. szter. lub 3 miesięcy aresztu, jakkolwiek zdarzają się i większe aż do 20 funt. szt. Oprócz tego sędzia pokoju wyrokuje i w sprawach małych cywilnych. Jeżeli w końcu sędzia pokoju sądzi iż popełnione zostało przestępstwo, którego ukaranie nie leży w granicach jego władzy, w tym wypadku odsyła sprawę do sądu przysięgłych lub do sessyi kwartalnych sędziów pokoju. Wtedy także powinien wydać *warrant of comitment* rozkaz przyaresztowania oskarżonego i zatrzymania go w więzieniu aż do wyroku ostatecznego, zobowiązać oskarżyciela i świadków do stawienia się przed sądem mającym ostatecznie wyrokować, *recognizance to bind over to prosecute or to give evidence*, wreszcie przesłać akta śledzcze temuż sądowi.

Oprócz czynności tych wypływających z władzy sądowéj sędziego pokoju, należy do niego jeszcze wiele innych właściwie administracyjnych, które nietylko może wykonywać ale i sądzić wszelkie spory przy wykonaniu ich powstające. Trudno byłoby tu opisać lub wyliczyć wszystkie przedmioty działalności sędziego pokoju pod tym względem, dość jest powiedzieć iż obowiązki jego administracyjne mają związek nieomal z każdym szczegółem zarządu miejscowego w hrabstwie. Nie założywszy sobie mówić o instytucyi sędziego pokoju ze stanowiska administracyjnego, nie możemy wdawać się w obszerny rozbiór jego atrybucyi pod tym względem, nie możemy jednak wstrzymać się od wyliczenia tytułem przykładu niektórych jego obowiązków, bez wyobrażenia bowiem o działal-

ności sędziego pokoju administracyjnéj, zdaniem naszém, nie można mieć nawet przybliżonego, że nie powiemy dokładnego o instytucyi téj pojęcia. Tak np. do obowiązków sędziego pokoju należy: nadzór nad dobremi obyczajami w ogóle, w skutek zaś tego udzielanie na prowincyi pozwoleń na założenie teatrów i innych zakładów w celu zabawy publicznéj a także hotelów, piwiarni, szynków i t. p.; tutaj zaliczyć wypada śledzenie domów gry i nadzór nad domami publicznemi; nadzór nad utrzymaniem w porządku dróg, mostów i w ogóle środków komunikacyi w hrabstwie, jak doróżek, powozów, omnibusów; nadzór nad przemysłem fabrycznym i rzemiosłami, z tego zaś tytułu załatwianie sporów między majstrami i czeladnikami: fabrykantami i robotnikami, panami i służącemi; sędzia pokoju udziela pozwolenia na polowanie i rybołostwo, rozpoznaje skargi na wydawców gazet i drukarzy za niezachowanie przepisów obowiązujących ich, roztrząsa wszelkie spory o podatki, cła, defraudacye, kontrawencye stempla lub dochody pocztowe, zapobiega zaburzeniom *riot*, lub nieprawnym zebraniom i t. d. Jednem słowem, wszystko nieomal co na stałym lądzie jest obowiązkiem policyi miejscowéj i urzędników administracyjnych płatnych, w Anglii należy do atrybucyi sędziów pokoju, urzędników mianowanych z znakomitszych obywateli, zamieszkałych w hrabstwie, a pełniących ten urząd bezpłatnie. Czynności zaś administracyjne w atrybucyach tych tak są połączone i ściśle związane z sądowemi iż trudno jest niezmiernie a raczéj zupełnie niepodobna dwie te strony działalności sędziego pokoju dokładnie od siebie oddzielić. (1)

Wiele z powyżéj wzmiankowanych czynności sądowych i administracyjnych, mocen jest prawnie przedsiębrać i wykonać każdy sędzia pokoju, pojedyńczo, w wielu zaś potrzebuje współudziału drugiego sędziego, ale i pod tym względem, tak jak w oznaczeniu atrybucyi, nie można wystawić stałych zasad kiedy jedno lub drugie ma nastąpić. Zwyczaj, mnóstwo

(1) Gneist I. 236 i nast. Fischel. 340.

praw specyalnych, jedném słowem rozwój historyczny całego społeczeństwa doprowadził do ustanowienia pewnych zasad *in concreto*, których jednak teoretycznie przedstawić nie można. Często nawet zdarzą się iż sędzia pokoju wzywa do pomocy drugiego sędziego, nawet tam gdzie tego prawo nie wymaga, jedynie dla tego, iż nie chce na się ściągnąć podejrzenia stronności, iż uważa sprawę jakąś za ważniejszą, iż nie chce sam w niéj brać całkowitéj odpowiedzialności. Takie zebranie się dwóch sędziów pokoju, w celu wspólnego roztrzygnięcia pewnéj sprawy nazywa się *petty session* małą sessyą. Zwyczaj także wyrobił iż jeżeli na *petty session* ma być decydowana sprawa sądowa w takim razie sędziowie muszą stawić się osobiście; przeciwnie gdy czynności te odnoszą się do administracyi, wtedy piśmienne nawet zezwolenie drugiego sędziego jest w zupełności wystarczające (1).

Różnemi od *petty session*, są *special session* mające miejsce w niektórych wypadkach wyraźnie przez prawo oznaczonych, na które zbierają się wszyscy sędziowie pokoju zamieszkali w okręgu zwanym *division* (2). Na takich sessyach naznaczani bywają nadzorcy dróg i mostów, wag i miar, nadzorcy biednych, udzielane są niektóre konsensy, wyznaczane alimenta matce dziecka z nieprawego łoża i t. p. (3).

Do zebrania sessyi specyalnéj, potrzeba wezwania wydanego przez dwóch przynajmniéj sędziów pokoju, albo przez

---

(1) Gneist, I, 331

(2) Dawniej sędziowie pokoju zbierali się w okręgu nazwanym *hundred*, podział ten jednak pochodzący jeszcze z czasów normandzkich, okazał się w nowszych czasach niedogodnym, nieodpowiadającym potrzebom ludności, dlatego skoro przez prawo z 1834 r. zaprowadzono radykalną reformę w prawodawstwie o ubogich, w skutek któréj stosownie cały kraj podzielono, postanowiono podział na *divisions*, tojest nadzoru nad biednemi, zastosować do sessyi specyalnych. W skutek tego nadano prawo sessyom kwartalnym sędziów pokoju, dzielnica hrabstwa na *divisions*, w których sędziowie zbierają się na sessye małe. Podział ten jest ważny na ląt trzy, i może być w miarę potrzeby zmieniony. Tym sposobem istnieje w Anglii około 670 okręgów *division*, w których sessye specyalne zbierają się. (Gneist. II, 335).

(3) Fischel, 347. Gneist. II, 331.

Custos Rotulorum, *Clerk of the Peace* (1); z oznaczeniem celu, oraz czasu w którym zebranie ma nastąpić. *Clerk to justices*, pełni przy sessyach tych obowiązki sekretarza.

Oprócz sessyi małych i specyalnych, rozstrzygających sprawy cokolwiek ważniejsze, przechodzące granice władzy pojedyńczego sędziego pokoju są jeszcze sessye kwartalne *quarterly sessions*, wszystkich sędziów pokoju w hrabstwie, którym powierzone są najważniejsze sprawy zarządu miejscowego, rozstrzyganie appellacyi tak od wyroków lub postanowień pojedyńczych sędziów pokoju, jak i *petty* i *special sessions* i wymierzanie w wielu wypadkach sprawiedliwości (2). Sessye kwartalne ustanowione już za Edwarda IIIgo, odbywają się peryodycznie, zwykle cztery razy do roku w terminach przez prawo oznaczonych, nazywają się zaś w języku urzędowym *General Quarter Session*. W razie potrzeby mogą być zebrane częściéj, lecz wtedy noszą nazwę tylko *General Session*, chociaż różnicy w atrybucyach niema prawie żadnéj. Do zwołania sessyi kwartalnéj potrzeba piśmiennego rozkazu dwóch sędziów pokoju do szeryfa, *precept*, w którym urzędnik ten wezwany jest zarazem o dostawienie przysięgłych mających składać *grand* i *petty jury*, tudzież o zawiadomienie wszystkich *coroner'ów*, *high-constable'ów*, nadzorców więzień i innych osób potrzebnych na zebraniu. Szeryf zadosyćuczyniwszy powyższemu wezwaniu, zawiadamia o tém sędziów pokoju, którzy rozkaz wydali, przesyłając im zarazem listę przysięgłych. W skutek tego w dniu oznaczonym na otwarcie sessyi kwartalnéj, powinny stawić się w miejscu jéj posiedzeń następujące osoby; wszyscy sędziowie w hrabstwie; *custos rotulorum*, lub jak się częściéj zdarza jego zastępca *clerk of the peace;* szeryf albo podszeryf; *coroner'owie*; *high-constable'owie* tojest naczelnicy policyi w *hundred*; nadzorcy więzień hrabstwa, z obwinionemi zostającemi

(1) Znaczenie tych urzędników późniéj podamy.
(2) Gneist, II, 358. Fischel 348.

w areszćie którzy mają być sądzeni na sessyi kwartalnéj; nadzorcy więzień poprawczych; przysięgli, wszyscy wreszcie którzy poprzednio przez sędziów pokoju zobowiązani zostali bądź do występowania jako oskarżyciele, bądź do świadczenia lub tłumaczenia się z zarzutów.

Sędziowie pokoju zebrani na sessyę kwartalną wybierają sobie przewodniczącego, *chairman*, zwykle jednego z najdawniejszych sędziów, obznajmionych dobrze z prawem, który wszakże ma głos zupełnie równy innym, tak iż w razie wątpliwości, głos jego nie przeważa. Sessye kwartalne odbywają się zwykle w główném mieście hrabstwa, jakkolwiek mogą się zebrać w inném miejscu, w razie potrzeby, naprzykład w celu uniknięcia przewożenia więźni, w mieście w którem się więzienie znajduje; mogą także podzielić się na dwie części, gdzieindziéj funkcyonujące, albo zacząć posiedzenia w jednem miejscu i odroczywszy się ciągnąć je daléj w drugiem. Pomimo to, wszystkie czynności uważają się za zdziałane w ciągu jednego dnia i dlatego noszą datę otwarcia sessyi kwartalnéj. Wreszcie powiedziéć należy, iż zamknięcie sessyi dzieje się bez żadnych formalności, przez rozjechanie się sędziów pokoju z miejsca posiedzeń.

Jeżeli zwrócimy naszą uwagę na sessye kwartalne pod względem kompetencyi, przekonamy się iż stanowią one najwyższą władzę sądowo-administracyjną w hrabstwie i że przedmioty, sprawy, kompetencyi téj ulegające dadzą się podzielić głównie na trzy kategorye (1).

Do pierwszéj należy wymiar sprawiedliwości karnéj, sprawy które mają być sądzone z przysięgłemi, tojest wszystkie ważniejsze przestępstwa. Co do téj kategoryi spraw, to już za Edwarda III^{go}, w początkach tworzenia się instytucyi sędziów pokoju, oddano sessyom kwartalnym prawo sądzenia wszystkich *felonies* i *misdemeanors*, zachowując

---

(1) Gneist, II, 368.

treason, zdradę, do któréj liczono i zabójstwo, dla sędziów wędrownych o któréj niżéj mówić będziemy. W następstwie zwyczaj, praktyka sądowa a wreszcie i specyalne prawa ograniczyły władzę sessyi kwartalnych wyłączając z pod ich kompetencyi wiele innych przestępstw, jak naprzykład przestępstwa przeciwko królewskiéj prerogatywie, bluźnierstwo i obrazę religii, krzywoprzysięztwo, fałszerstwo, bigamię, podpalenie, rozmyślne bankructwo i niektóre inne. Wszystkie te przestępstwa oddane zostały sędziom wędrownym, w skutek zaś tego ograniczenia, sessye kwartalne, pod względem kompetencyi karnéj możnaby porównać z francuzkiemi sądami poprawczemi, a sędziów wędrownych z *cours d'assises*.

Do drugiéj kategoryi zajęć sessyi kwartalnych należą czynności administracyjne mające na celu zarząd hrabstwem, jak naprzykład rozkład niektórych podatków, mianowanie lub zatwierdzanie pewnych urzędników zarządu miejscowego, sprawdzenie rachunków przez nich składanych, jednem słowem nadzór i wmięszanie się we wszystkie prawie szczegóły administracyi miejscowéj. Do trzeciéj wreszcie należą sprawy przychodzące w drodze appellacyi od wyroków lub decyzyi tak pojedyńczych sędziów pokoju jak *petty* i *special sessions*. Nad przedmiotami temi jednak, jako mniéj nas obchodzącemi, nie widzimy potrzeby obszernie się zastanawiać.

Z dotychczasowego przedstawienia, w którem widzieliśmy sędziów pokoju działających rozmaicie, bądź pojedyńczo, bądź zbiorowo na *petty* i *special sessions*, a wreszcie na sessyach kwartalnych, moglibyśmy dojść do wniosku że instytucyi téj brak jedności, że nie jest uorganizowana w całość obejmującą całe hrabstwo, że brak jéj łącznika, któryby rozrzucone po hrabstwie członki jednoczył. Że tak jednak nie jest, przekonamy się, rozważając urząd tak zwanego *Custodis rotulorum*, *keeper of the rolls of our peace*, albo jego zastępcy *Clerk of the peace* (1). Urząd ten powstał

(1) Gneist, II, 190.

współcześnie prawie z utworzeniem sędziów pokoju w skutek dającéj się czuć potrzeby zebrania w jedno miejsce, akt sędziów pokoju rozproszonych po całym hrabstwie. Dawniéj do urzędu tego powoływano jednego z sędziów pokoju, z liczby tak zwanych *quorum*, obecnie zaś zwykle powierzają go *Lord lieutenant'owi* tojest naczelnikowi milicyi w hrabstwie. *Custos rotulorum* ma honorową prezydencyą na zebraniach sędziów pokoju, oprócz tego zaś można go uważać za sekretarza lub pisarza, według naszych pojęć, sessyi kwartalnych, ponieważ do niego należy ogłaszanie czasu ich otwarcia i odroczenia, expedyowanie wezwań do stron, świadków i innych osób lub władz, odbieranie przysięgi od przysięgłych, ogłaszanie wyroków sądowych, utrzymywanie akt osobistych urzędników należących do administracyi hrabstwa, pełnienie nawet niektórych obowiązków które gdzieindziéj są powierzone prokuratorom, jak naprzykład przygotowanie aktu oskarżenia *indictement*, wtedy gdy oskarżyciel nie wziął adwokata do popierania sprawy i przedstawienie go *grand jury*. *Custos rotulorum*, wszakże nigdy nie zajmuje się czynnościami temi osobiście, ale zawsze daje się zastępować *Clerk of the peace*, którego sam mianuje, dożywotnio czyli jak Anglicy powiadają *quamdiu se bene gesserit*. Ponieważ zaś do zadosyćuczynienia tak rozmaitym obowiązków trzeba dobrze znać prawo, przeto *Clerk of the peace* naznaczany bywa z *atorney'ów* w hrabstwie urzędujących. *Clerk of the peace*, nie pobiera żadnéj stałej płacy, za to wszakże ma prawo do opłaty od stron lub interesentów za czynności sądowe lub administracyjne, wreszcie wolno mu jest zajmować się zwykłą praktyką, byle ta nie stała innym jego obowiązkom na przeszkodzie. W razie jeżeli *Clerk of the peace* nie może podołać wszystkiemu osobiście, w prawie jest wziąć sobie pomocnika, *deputy clerk*, za poprzedniem wszakże *Custodis rotulorum* zezwoleniem. Tym więc sposobem *Custos rotulorum* stanowi spójnią łączącą pojedyńczych sędziów pokoju, niezbędną w każdéj instytucyi.

Opisawszy tak instytucyą sędziów pokoju, jedną z najważniejszych jak mogliśmy się przekonać, nietylko w zarządzie miejscowym hrabstwa, ale i wymiarze sprawiedliwości, zastanówmy się z kolei rzeczy nad urzędem tak zwanego *coroner'a*, *coronator'a* (1). Urząd ten spotykamy już za Ryszarda Igo a więc na długo przed powstaniem sędziów pokoju, przyczyną zaś utworzenia go zdaje się było prawo stanowiące, iż majątek samobójców, osób popełniających *felony*, tudzież rzeczy pochodzące z rozbicia okrętu, *épaves* i odkryte skarby przechodziły na własność króla. *Coroner'a* więc obowiązkiem było wyprowadzenie pierwszego śledztwa i dopilnowanie praw królewskich. Początkowo mieszkańcy hrabstwa mieli tylko prawo przedstawiania królowi na urząd ten kandydata, w następstwie jednak prawo to zamieniło się na zupełny wybór tak iż obecnie wszyscy właściciele ziemscy w hrabstwie w wyborze tym uczestniczą. Wybory odbywają się na skutek piśmiennego rozkazu Kanclerza Szeryfowi, *writ de coronatore eligendo*, który znów naznacza czas i miejsce w którem mają być uskutecznione (2). Wybranym może być każdy obywatel hrabstwa bez względu na majątek najczęściéj jednak dzieje się tak, iż obrani zostają *attorney's* lub lekarze. Wybrany pełni urząd dożywotnio, może być jednak uwolniony przez Kanclerza z powodu niezdolności, nadużycia, na skutek petycyi mieszkańców hrabstwa i t. p. W każdym hrabstwie jest trzech, najwięcéj zaś 8 *coronerów*.

Obecne obowiązki *coroner'a* polegają głównie na wyprowadzeniu śledztwa w razie nagłéj śmierci, rozbicia okrętu, lub innych wypadków w których ludzie życie utracili, w celu wy

---

(1) Fischel, 270. Gneist II, 32.

(2) Od ogólnéj zasady, iż *coroner* jest urzędnikiem wyborczym, zdarzają się wyjątki oparte na dawnych przywilejach, udzielających pewnym osobom, korporacyom prawo naznaczania tych urzędników. Tak naprzykład w hrabstwie Huntingdon, lordowie mianują 5 coronerów, w mieście Jork dziekan kapituły, w Londynie, dowódca Tower, Lord Major niektóre miasta zresztą, posiadają to samo prawo.

krycia przyczyny. Śledztwo to prowadzi *coroner* w obec przysięgłych, w liczbie od 12—23, zapisując zeznania świadków do protokółu, jeżeli zaś przysięgli na mocy zebranych dowodów uznają kogoś za dostatecznie podejrzanego o popełnienie przestępstwa, wydają przeciwko niemu wyrok oskarżenia. W skutek tego *coroner* przesyła akta śledcze na sessyę kwartalną, wyrok zaś przysięgłych zastępuje miejsce *indictement* aktu oskarżenia, tak iż cała sprawa nie przechodząc już przez *grand jury*, wprost oddaną jest pod rozpoznanie sądu przysięgłych. *Coroner* oprócz tego jako zachowawca pokoju w hrabstwie ma prawo aresztować osoby popełniające *felony*, w niektórych zaś wypadkach może zastąpić szeryfa, gdy ten podejrzany jest o stronność w wyznaczeniu przysięgłych. Za czynności swoje *coroner* pobiera pewne wynagrodzenie z funduszów hrabstwa, nad czém prowadzą kontrollę sessye kwartalne. Z przedstawienia tego przekonywamy się, iż *coroner* jest urzędnikiem, obowiązanym do dochodzenia w niektórych wypadkach przestępstw z urzędu do pewnego więc stopnia zastępującym urząd publiczny, prokuratora.

Jednym z urzędników wpływających na wymiar sprawiedliwości karnéj w hrabstwie jest *sheriff*, dawniéj nazywany *vicecomes*, dlatego też i nad nim zastanowić się nam wypada. Szeryf pierwotnie był pierwszym urzędnikiem w hrabstwie, dowodził milicyą, zarządzał dochodami skarbowemi, wymierzał sprawiedliwość, w następstwie jednak, w skutek utworzenia sądów królewskich w Londynie, sędziów pokoju, a wreszcie ustanowienia w 1846 r. stałych sędziów policyjnych, atrybucye jego pod względem wymiaru sprawiedliwości nadzwyczaj ograniczone zostały (1). Obecnie szeryf w bardzo rzadkich tylko wypadkach wymierza bezpośrednio sprawiedliwość, pomimo to jednak jak dawniéj, jest głównym za-

(1) Gneist, II, 129. Fischel, 267.

chowawcą pokoju w hrabstwie i dlatego ma prawo aresztowania osób popełniających *felonies*, a nawet wezwania wszystkich mieszkańców hrabstwa od 15—70 lat wieku, do ścigania zbrodniarza, *posse comitatus*. Oprócz tego szeryf układa podług swego wyboru listę osób mających pełnić obowiązki przysięgłych na sessyach kwartalnych; wykonywa rozkazy sądów i sędziów wędrownych, i dlatego znajduje się na sessyach kwartalnych; odbiera kaucye sądowe, wykonywa wyroki; exekwuje karę; ponieważ zaś najczęściéj nie pełni tych obowiązków osobiście przeto mianuje sobie zastępcę, *Undersheriff'a* i *Deputysheriff'a*, a także woźnych sądowych *Bailiffs of Hundreds, Common Bailiffs*. Z powyższego wyliczenia widzimy iż do szeryfa należy naznaczenie przysięgłych, przeto ważną jest kwestyą czy sposób jego mianowania zabezpiecza go zupełnie od podejrzenia, że przy ułożeniu listy przysięgłych, zachowa należytą bezstronność, czy nie ulegnie żadnym obcym wpływom. Zdaje się wszakże iż kwestyą tę należy rozstrzygnąć twierdząco, dlatego, iż najprzód kandydaci sami na sessyach kwartalnych się przedstawiają, ponieważ zaś z urzędem tym czysto-honorowym połączone są znaczne wydatki na ostentacyę, nigdy mniéj jak 1,000 f. s., przeto ci tylko mogą się o niego ubiegać którzy mają stanowisko zupełnie niezależne. Następnie wybór między niemi robią sędziowie wędrowni, osoby zupełnie bezstronne, którzy późniéj przedstawiają kanclerzowi, kanclerz zaś panującemu z liczby ich przedstawia trzech kandydatów, z których dopiero jeden jest naznaczony szeryfem. Ta więc okoliczność iż kandydaci na szeryfów wybrani są przez sędziów wędrownych bez względu na partye polityczne, z osób posiadających odpowiednią kwalifikacyę zdaje się jest dostateczną rękojmią ich bezstronności. Szeryfowie mianowani są tylko na rok.

Również kilka słów będzie dostatecznych do określenia stanowiska, jakie *Lord-lieutenant* zajmuje w wymiarze sprawiedliwości. *Lord-lieutenant* od Henryka VIIIgo jest na-

czelnikiem milicyi w hrabstwie, i jako taki układa jéj listy, mianuje oficerów i t. d. (1) Obecnie uważany jest za najwyższy honorowo urząd w zarządzie miejscowym. *Lord-lieutenant* mianowany jest przez króla z najznaczniejszych obywateli hrabstwa, dożywotnio, czyli jak się Anglicy wyrażają *during royal pleasure*, zwykle zaś dostaje się na urząd ten człowiek należący do partyi politycznéj, stojącéj u steru rządu. Dla nas *Lord-lieutenant* jest z tego powodu ważnym, iż jest jak to już powiedzieliśmy, pierwszym sędzią pokoju i zarazem *Custos rotulorum*, nad obowiązkami wszakże temi nie widzimy potrzeby powtórnie się zatrzymywać.

Chcąc dać zupełny obraz sądownictwa angielskiego nie można obejść się bez wzmianki o instytucyi konstablów, która do pewnego stopnia zastępuje policyą sądową i z tego powodu zasługuje na naszą uwagę, instytucyi tém ważniejszéj, iż na niej najwyraźniéj się pokazuje do jakiego stopnia społeczeństwo angielskie przejęte jest zasadami *self-governement'u*, opierającego się, jakeśmy to już mieli sposobność wykazać na współudziale obywateli, samego społeczeństwa w zarządzie krajem (2). Pierwotnie hrabstwa angielskie dzieliły się na *hundred*, setki, te zaś na *tything* dziesiątki; w pierwszych znajdowali się urzędnicy *high-constables*, w ostatnich *petty constables*; urzędnicy ci byli wybierani na *court leet*, tojest sądach hrabstwa, przez wszystkich wolnych obywateli, z liczby mieszkańców właściwych okręgów. Nikt początkowo od pełnienia tych obowiązków przynajmniéj przez rok wyłączyć się nie mógł, w następstwie wszakże wyższe klassy, *gentry*, mające prawo do zajmowania wyższych urzędów, sędziego pokoju, od obowiązków tych uwolniły się. Później zamianowanie przez wybór wyszło także z użycia i oddane zostało sędziom pokoju na sessyach kwartal-

(1) Gneist, II, 573. Fischel 272.

(2) Gneist, II, 424. Fischel 286.

nych, w końcu zaś, już za panowania Wiktoryi, dostało się małym sessyom. Co do obowiązków konstablów te pierwotnie polegały na utrzymaniu porządku w okręgu ich pieczy powierzonym, na zapobieganiu przestępstwom, na wykonywaniu jednem słowem tego co gdzieindziéj powierzone jest policyi. Takie same obowiązki i teraz do nich należą; są oni bowiem wykonawcami rozkazów sędziów pokoju, *coronerów* i innych wyższych urzędników w hrabstwie; oprócz tego jednak mogą w wielu wypadkach działać samodzielnie, a mianowicie *to repress felony and to keep the peace*, przykładać się do skarcenia przestępców i utrzymania pokoju. Działając w tym ostatnim charakterze mogą aresztować przestępców *felons*, i w ogóle wszystkich naruszających pokój. Zresztą nad instytucyą tą i nad reformami w niéj w ostatnich czasach zaprowadzonemi, późniéj jeszcze zastanowić się nam wypadnie.

W końcu zwróćmy się do rozważenia instytucyi przysięgłych, stanowiącéj ogniwo między instytucyami sądowemi miejscowemi i centralnemi; jakkolwiek zaś szczegółowa jéj historya nie może wchodzić w zakres naszego przedmiotu, nie możemy się jednak, mówiąc o niéj, wstrzymać od kilku przynajmniéj uwag, dla wykazania jak powstała i jak wyrabiała się powoli, zanim zyskała ogólne uznanie, zanim wszystkie nieomal prawodawstwa państw cywilizowanych naśladować ją zaczęły.

Przyczyną powstania w Anglii przysięgłych była jak się zdaje, konieczna potrzeba zmiany w sposobie dowodzenia (1). Pojedynki sądowe, sądy, boże, ordalia ogólnie w średnich wiekach stosowane zaczynały wychodzić z użycia, społeczeństwa bowiem traciły powoli wiarę w sprawiedliwość wykazaną przez ostrze miecza, próbę ognia lub wody. Skoro

---

(1) W poglądzie na powstanie instytucyi przysięgłych idziemy za zdaniem Biener'a, jak się nam zdaje najlepiéj tłumaczącego początki jéj, wypowiedzianem w jego dziele: Das englische geschwornengericht. Vol. III.

zaś dowody te uznano za niedostateczne, musiano wynaleźć inne środki dla lepszego spraw sądzenia. Około 1164, 1176 roku spotykamy pierwsze ślady, że spory o własność *placita de proprietate* i o posiadanie, *placita de possessione*, a więc sprawy cywilne, rozstrzygane były za pomocą tak zwanych *recognitiones* albo *assiza*. Postępowanie w tych wypadkach polegało na tém, iż powód występował przed sąd właściwy i w dowodzie żądał pojedynku, na co sąd zezwalał jeżeli pozwany zgodził się poddać takiemu dowodowi. Pozwany wszakże mógł się nie zgodzić, ale *se ponere in assizam et petere recognitionem*, w skutek zaś tego powód zmuszony był upraszać Sąd królewski *curia regis*, o rozkaz do szeryfa w celu wyznaczenia przez niego przysięgłych. Na skutek tego rozkazu szeryf wyznaczał 12 mieszkańców tego *hundred*, w którym nieruchomość sporna była położona, a więc ludzi dobrze obeznanych z miejscowością, którzy sąd swój o sporze wydawali. Przysięgli ci pierwotnie uważani byli tylko za świadków znających dobrze miejscowe stosunki, i dlatego podpadali karze za krzywoprzysięstwo w razie fałszywego wyroku, w następstwie dopiero zaczęli wydawać prawdziwe wyroki i zyskali zupełną za zdanie swe nieodpowiedzialność. Tak więc przysięgli najprzód byli używani do sądzenia spraw cywilnych, jak jednak do powołania ich tutaj zmusiła zmiana w zapatrywaniu na teoryę dowodów, to przyznać należy, iż ta sama przyczyna doprowadziła do zastosowania ich i w sprawach karnych.

W dochodzeniu przestępstw widzimy bardzo wcześnie współudział samego społeczeństwa. *Vicecomes* bowiem, *sheriff*, już w dwunastym wieku robiąc objazd powierzonego jego zarządowi hrabstwa, *turnus vicecomitis* zbierał mieszkańców każdego *hundred*, w celu zbadania ich i dowiedzenia się o popełnionych przestępstwach, do powolności zaś pod tym względem szeryfowi, mieszkańcy ci byli obowiązani na podstawie *Frankpledge* (Gemeindebürgschaft). Takie badania nosiły nazwę *enquest de vicecomte*, *inquisitio*, brało zaś w nich

udział *XII legales homines de vicineto*. W końcu jeszcze XV^go^ wieku szeryfowie przedsiębrali to badanie. Do przedsięwzięcia zresztą takiéj saméj czynności obowiązani byli i członkowie sądu królewskiego *curiae regis*, tak zwani *justitiarii itinerantes*, sędziowie wędrowni, którzy od 1176 r. byli wysełani na objazd prowincyi dla sądzenia spraw cywilnych i karnych. Sędziowie ci przybywszy do jakiegoś miejsca, wybierali *XII milites*, albo *liberos et legales homines*, odbierali od nich przysięgę, iż prawdę powiedzą o wszystkich przestępstwach doszłych do ich wiedzy, *quod veritatem dicam de hoc, quod a me interrogabitis ex parte domini regis*, i na podstawie tego uskuteczniali swoje badanie. W taki sposób otrzymane oskarżenie winowajcy nazywało się *indictatio* albo *praesentatio*. Z tego jednak urządzenia wyrobiła się następnie instytucya *grand jury*, przysięgłych oskarżenia. Do wyrokowania zostali przysięgli użyci nieco późniéj, jak to powiedzieliśmy w skutek zmienionego zapatrywania na dowody. W 1215 r. Papież Innocenty III zakazał duchowieństwu przyjmować udział w sądach bożych, w 1219 r. parlament zniósł je stanowczo, ponieważ zaś nie wiedziano jeszcze co na ich miejscu postawić, jakich środków użyć dla dowiedzenia winy oskarżonemu, przeto tymczasowo polecono sędziom wędrownym, z przestępców oskarżonych przez 12 współobywateli, *indictatos*, ważniejszych zatrzymywać w więzieniu, lub wydalać za granice kraju, mniéj zaś ważnych puszczać na wolność za kaucyą. W kilka lat potem, w 1222 r. spotykamy wypadki w których oskarżony tak jak poprzednio w sprawach cywilnych *se super patriam ponit*, odwołuje się do wyroku 12 współobywateli. Tym sposobem wyrobiła się instytucya *petty jury*, przysięgłych wyrokujących, którzy zauważyć należy, objęli całą kompetencyę po sądach bożych, a mianowicie rozstrzygali nietylko kwestyę faktu, jak sądzą niektórzy, lecz kwestyę winy; decydowali czy oskarżony jest winnym lub niewinnym, pozostawiając zastosowanie prawa sędziom królewskim.

Stosunek między *grand* i *petty jury* wyrobił się w ten sposób, iż pierwotnie stawiano pod wyrok *petty jury* tak tych którzy poprzednio przez *grand jury*, za przestępców uznani, jak i tych którzy przez *appellum*, tojest wprost przez osobę prywatną oskarżeni lub na gorącym uczynku schwytani zostali. W następstwie jednak ustalił się zwyczaj, iż i obwinieni z dwóch ostatnich kategoryi musieli być naprzód przedstawieni przysięgłym oskarżenia *grand jury*, decydującym czy oskarżenie może mieć miejsce, na skutek zaś dopiero formalnego pod tym względem z ich strony wyrzeczenia, *indictement*, mogli być oddani pod sąd przysięgłych wyrokujących, *petty jury*.

Po tych kilku wiadomościach historycznych odnoszących się do początku instytucyi przysięgłych, zwróćmy się do obecnego jéj urządzenia, podług ostatniego prawa z 1825 roku zatwierdzającego po większéj części oddawna istniejące zwyczaje (1).

Pierwszą kwestyą jest tutaj kto może zostać przysięgłym? Warunki zostania przysięgłym zmieniały się historycznie (2), obecnie zaś do ponoszenia tego obowiązku może być powołany każdy obywatel hrabstwa mający od 21—60 lat wieku, posiadający 10 f. s. rocznego dochodu z gruntu, bez względu czy jest *freeholder* czy *copyholder*, albo trzymający dzierżawę za kontraktem 21-letnim nieruchomość ziemską przynoszącą 20 f. s. rocznie, wreszcie właściciele domów o 15 oknach lub z dochodem rocznym 20 f. s. Wyjątki

(1) Gneist II, 408. Fischel 230. Homersham Cox. 305, 397.

(2) Pierwotnie do *inquest vicecomitis* musieli stawać wszyscy *milites* i *liberi tenentes, freeholders* w hrabstwie; do jakiego jednak stopnia obowiązek ten był wówczas ciężki, możemy się przekonać z ogólnego dążenia do uwolnienia się od niego. W tym celu zyskiwano stosowne przywileje, przedawano nawet majątki pozornie. Stan ten doszedł do tego, iż w 1267 roku postawiono, iż wszelkie podobne przywileje nie mają żadnego znaczenia skoro zabraknie osób nie wyjętych od tego obowiązku, w 1285 r. ustanowiono po raz pierwszy *census*, 20 szyll. w celu ulżenia klassom najniższym, najuboższym, które właśnie przez obowiązek ten najcięższej dotknięte zostały. *Census*

od tych ogólnych prawideł zdarzają się po miastach, posiadających z dawnych czasów szczególne przywileje tak naprzykład w hrabstwie Middlessex zajętem przez Londyn może zostać przysięgłym oprócz ludzi należących do powyższych kategoryi, każdy posiadający 100 f. s. w ruchomościach.

Z osób posiadających powyższą kwalifikacyą nie mogą wszakże zostać przysięgłemi; lordowie, członkowie sądów królewskich w Londynie, duchowni wszelkich wyznań, praktykujący adwokaci i *atorney'owie*, urzędnicy kancellaryjni przy sądach, *coroner'owie*, dyrektorzy więzień, lekarze, chirurdzy i aptekarze, oficerowie lądowi i morscy, sternicy, urzędnicy dworu królewskiego, administracyi celnéj, poboru podatków, biura szeryfa, *constable'owie*, i pisarze parafialni, wreszcie wszyscy ci, którym dowiedziono popełnienie zbrodni i wyjęci z pod opieki prawa, *outlaws*. Prawo z 1825 roku wyliczające te wyjątki nie wspomina nic o ułomnościach fizycznych, zostawiając decyzyę pod tym względem dyskrecyonalnéj władzy sędziów pokoju, przy tworzeniu list przysięgłych.

W jaki-znów sposób z liczby osób mających wymagane warunki tworzy się obecnie lista przysięgłych? Pierwotnie

---

ten w miarę zmieniającéj się wartości pieniędzy podwyższano, za czasów zaś Wilhelma i Maryi podniesiono do 10 f. s. dochodu. Za tegoż panowania obowiązek być przysięgłym, włożono nietylko na *freeholders*, ale i na *copyholders* tojest posiadających własność gruntową, ale nie zupełnie wolną jak pierwsi, lecz pod pewnemi ograniczeniami pochodzącemi z średnich wieków. Pierwotnie także wymagano, aby przysięgli pochodzili z miejscowości w której przestępstwo popełnione zostało, *de vicineto*, dlatego iż pierwotnie zapatrywano się na nich, jak na świadków bezpośrednich, naocznych, którzy wtedy tylko sądowi mogli dać dokładne objaśnienie, gdy pochodzili z téj miejscowości. Następnie gdy wyrobiło się postępowanie z właściwemi świadkami, przysięgli przybrali należny im charakter sędziów, i dlatego warunek pochodzenia *de vicineto* był powoli ograniczany, a ostatecznie za Jerzego IIgo zniesiony. Obecnie istnieje przekonanie, iż jeżeli przysięgły ma o sprawie wiadomości postronne, nie z postępowania dowodowego zaciągnięte, winien zupełnie wyłączyć się od sądzenia jéj i występować jako świadek. Jedynem zaś wymaganiem co do pochodzenia z pewnéj miejscowości jest, aby przysięgły był mieszkańcem hrabstwa.

list żadnych nie znano, na wezwanie tylko *justitiarii itinerantes*, lub sessyi kwartalnych, szeryf był obowiązany przysłać na dzień i miejsce oznaczone potrzebną ilość przysięgłych. Dopiero od Wilhelma i Maryi, mianowicie z dopuszczeniem do tych obowiązków *copyholders* nakazano przygotowywać listy *high-constable'om*. Obecnie podług prawa z 1825 r. układanie list odbywa się tak, iż *clerk of the peace* wydaje w początkach Czerwca rozkaz *high-constable'owi*, który z swéj strony poleca nadzorcom biednych istniejącym w każdéj parafii, *overseer of the poor*, i nadzorcom kościelnym, *Church wardens*, przystąpić do téj czynności. W skutek tego urzędnicy ci parafialni do 1go Września przygotowują listy osób posiadających wymagane przez prawo warunki i zamieszkałych w ich parafii. Listy te są wywieszone przez jakiś czas na drzwiach kościelnych, dlatego żeby każdy niewłaściwie na nich umieszczony, lub opuszczony, mógł uczynić reklamacyą; następnie zaś ci sami urzędnicy przedstawiają je zaprzysięgając sprawiedliwość na sessyach specyalnych sędziów pokoju, które sądzą reklamacye, wyłączają osoby niezdolne, a wreszcie tak poprawione listy przesyłają *high-constableo'wi*, który znów oddaje je *Clerk of the peace*. Urzędnik ten układa listę ostateczną *jurors book* i przesyła szeryfowi. Tak tworzy się lista przysięgłych w Anglii, sposób zaś w jaki to następuje, a mianowicie powierzenie tego urzędnikom miejscowym, zdaje się przedstawiać wszelkie gwarancye bezstronności.

Wybór z listy téj, odpowiadającéj liście rocznéj we Francyi, przysięgłych na czas jednéj sessyi został się przy szeryfie. Urzędnik ten na wezwanie sędziów pokoju przysyła na sessye kwartalne listę 24—48 przysięgłych mających należeć do *petty jury*, tudzież 24 do *grand jury*. Tak samo postępuje szeryf gdy idzie o wyznaczenie przysięgłych dla sędziów wędrównych, z tą tylko różnicą, iż wtedy listy te są liczniejsze, do *grand jury* zaś powinien wybrać ludzi najznaczniejszych i najpoważniejszych w hrabstwie *the men of the*

best figure. W. obydwóch jednak wypadkach wybór jego jest zupełnie wolny, żadnemi przepisami nieskrępowany.

Wreszcie los wskazuje 12 przysięgłych potrzebnych do sądzenia każdéj sprawy, przyczém każda ze stron ma bardzo obszerne prawo wyłączania. Wyłączania są rozmaite jedne motywowane, za wskazaniem przyczyn które mogą nastąpić tylko *propter affectum*, *delictum*, *honoris respectum*, *defectum*, powinny być udowodnione, i czynione przeciwko pojedyńczemu przysięgłemu, *challenge to the polls*.

Drugie wyłączania a mianowicie bez wymieniania przyczyny, służą wyłącznie oskarżonemu ale tylko w sprawach *felony* i *treason*, w skutek tego zaś w pierwszym wypadku oskarżony może wyłączyć 20 przysięgłych, w ostatnim 35. Oskarżony wreszcie ma prawo do odrzucenia całéj listy przysłanéj przez szeryfa, *challenge to the array*, gdy ma słuszny powód obawiania się jego stronności. Tak w ostatnim jednak razie jak i w wyłączaniach z powodu oznaczonéj przyczyny, ma miejsce osobne postępowania dla ocenienia słuszności zarzutu, zadanie zaś to powierzone dwom przysięgłym *triers*, specyalnie w tym celu przez sędziów naznaczonym. Wreszcie zauważyć należy, iż bezstronność w układaniu list a zarazem tak obszerne prawo wyłączania doprowadziły do tego, iż zwykle Anglicy z prawa tego nie korzystają, iż najczęściéj 12 przysięgłych wylosowanych na początku posiedzenia sądu, sądzą bez zmiany i inne sprawy, do końca audyencyi.

Mówiąc o przysięgłych wspomnieć nam jeszcze wypada o przysięgłych specyalnych i tak zwanych *de medietate linguae*, nie wdając się w szczegółowy ich rozbiór, któryby nas za daleko zaprowadził. Przysięgli specyalni mają za zadanie sądzić sprawy cywilne, a przedewszystkiem handlowe, do ocenienia których potrzeba, przynajmniéj do pewnego stopnia specyalnych wiadomości. Dlatego odpowiednie warunki uzdolnienia są od nich wymagane. Przez to zaś sądownictwo angielskie nie potrzebuje osobnych Trybu-

nałów handlowych. Ważniejszemi są dla nas przysięgli *de medietate linguae*, których celem jest zapewnienie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości karnéj cudzoziemcom oskarżonym o *misdemeanor* lub *felony*. Instytucya ta polega na tém, iż w razie takiego oskarżenia, połowa przysięgłych winna się składać z cudzoziemców, chociaż niekoniecznie do téj saméj narodowości co i oskarżony należących. Cudzoziemcy wszakże z prawa tego bardzo rzadko korzystają, co jest zdaniem naszem, oddaniem należnego uznania przysięgłym angielskim (1).

Takie są instytucye miejscowe w hrabstwie, albo bezpośrednio wymierzające sprawiedliwość, albo też wpływające na jéj wymiar w jakikolwiek sposób. Opisawszy je przechodzimy do sądów centralnych, których siedliskiem jest Londyn.

Pierwotnie jak to już widzieliśmy wymiar sprawiedliwości cywilnéj i karnéj, znajdował się w rękach szeryfa, panujący wszakże jako źródło sprawiedliwości, najwyższy zachowawca pokóju, mógł każdą sprawę przed siebie przywołać i osobiście osądzić (2). Zwykle jednak tego nie czynił, poprzestając na odesłaniu jéj w danym razie przed sąd *curia* albo *aula regis*, złożony z najwyższych dygnitarzy dworskich i koronnych. W samych nieomal początkach zaprowadzenia *curiae regis* daje się widzieć podział jéj na dwie części: *Curia regis ad scaccarium*, *Court of Exchequier*, zawiadująca głównie finansami, i tak zwana *Bancum*, składająca się prawie z tych samych osób co i poprzednia, późniéj nazywana *Court of Kings Bench* sądem ławy królewskiéj, rozpoznającym sprawy karne, aż do najmniejszych przewinień. W następstwie wydzielił się jeszcze *Court of common pleas* tak na-

---

(1) Tak naprzykład przed kilku laty w znanéj sprawie Millera o zabójstwo tenże odrzucił przysięgłych złożonych w połowie z Anglików, a w drugiéj połowie Włochów i Francuzów, żądając tylko Anglików.

(2) Gneist, I, 56, 68, 122, Fischel 214, Homersham Cox. 456.

zwany z powodu iż sądził przedewszystkiem sprawy cywilne osób prywatnych, *communia placita*, których wartość przechodziła 40 szyllingów; w przeciwieństwie z *placita coronae* w których przeważał interes państwowy. Już za czasów *Magna Charta*, podział ten widzimy stanowczo przeprowadzony.

Z drugiéj strony zaburzenia, niepewność polityczna, tamujące szeryfom wymiar sprawiedliwości na prowincyi spowodowały iż w XII^{ym} wieku zaczęto wysyłać osobnych kommissarzy których nazywano *barones errantes*, *justitiarii itinerantes*, dla sądzenia spraw i załatwiania innych czynności administracyjnych. Zwyczaj ten w następstwie ustalił się; późniéj zaś instytucya kommissarzy wędrownych, połączyła się z *curia regis*, w ten sposób, iż członkowie sądu królewskiego wyjeżdżali peryodycznie na prowincyę, dla sądzenia tam spraw cywilnych i karnych. Stan ten przetrwał do dnia dzisiejszego, w skutek zaś tego organizacya i atrybucye sądów centralnych są następne.

Sądy centralne, królewskie składają się obecnie tylko z 15^{stu} członków, mianowanych z odznaczających się adwokatów *sergeants ad law* i mających przynajmniej 50 lat wieku, dożywotnio, *during good behaviour*. Mianując trzech prezydujących, kanclerz zasięga zdania królewskiego, innych zaś sędziów naznacza sam nie pytając się nawet o opinię innych ministrów. Stanowisko wszystkich członków jest otoczone zupełnemi rękojmiami bezstronności; stoją oni bowiem daleko od wszelkich stronnictw i zabiegów politycznych nie mogąc być wybranemi na członków parlamentu, są zabezpieczeni od wpływów tak z góry, ponieważ nie spodziewają się żadnego awansu, jak i z dołu pobierając ogromne pensye do 13,000 f. s. dochodzące (1). Złożenie ich z urzędu może nastąpić tylko w skutek adressu obydwóch izb do

---

(1) Około 520,000 złp., Gneist I, 488, podaje pensyę prezydujących w tych sądach na 42—48,000 talarów, innych członków 30,000.

panującego, Sądów tych jest jak i dawniéj trzy, mianowicie *Court of Exchiquier*, *Court of Common pleas* i *Court of King's (Queen's) Bench*. Atrybucye wszakże dwóch pierwszych mało nas obchodzą z tego powodu, iż odnoszą się do wymiaru sprawiedliwości cywilnéj, iż sądzą sprawy cywilne przenoszące 40 szyll. wartości, ostatni tylko zajmuje się wymiarem sprawiedliwości karnéj. Oprócz zaś sądzenia spraw karnych *Court of King's Bench*, jest magistraturą stanowiącą w kwestyach kompetencyi sądów niższych, nakazującą im przez *writ of mandamus*, lub zakazującą przez *writ of prohibition* dopełnienia pewnéj czynności. *Court of King's Bench* może także przez *writ of certiorari* przywołać sprawę z sądu niższego przed siebie, w celu bezpośredniego zawyrokowania. W końcu zaś rozstrzyga w sprawach przychodzących do niego w appellacyi od sądów niższych naprzykład sessyi kwartalnych. Sądy te stanowią wzajemnie dla siebie w niektórych wypadkach, a mianowicie sprawach cywilnych, instancye appellacyjne, w ten sposób mianowicie iż sprawa osądzoną w jednym sądzie idzie pod rozpoznanie dwóch drugich, połączonych. Dla spraw karnych utworzono także za panowania Wiktoryi *Court of Criminal Appeal*, w którym zasiada także 5 członków sądów królewskich, do którego zanoszone są appellacye od sessyi kwartalnych. Działania wszakże tego sądu nie może być bardzo skuteczne, raz że prawo nie oznacza wyraźnie wypadków w których odwołanie się może nastąpić, powtóre iż pozwolenie do zaniesienia appellacyi pozostawiono wyłącznie sędziemu wyrokującemu.

Sądy wreszcie królewskie ważne są szczególnie z tego powodu iż członkowie ich są zarazem sędziami wędrownemi sądzącemi sprawy cywilne i karne, na prowincyi, w hrabstwach. Dlatego cała Anglia z Walią podzielona jest na 8 okręgów, *Circuit*; dwa razy zaś na rok, na wiosnę i w jesieni, sędziowie rozdzieliwszy je pomiędzy siebie, udają się do nich w celu wymierzania sprawiędliwości. Wyjeżdżając sędziowie otrzymują polecenia *commissions*, między którémi

szczególniéj zasługują na naszą uwagę: *commission of oyer and terminer*, na mocy którego mają prawo sądzić wszelkie przestępstwa; *commission of gaol delivery* upoważniające ich do przesłuchania osób zostających w więzieniu śledczem, a w następstwie albo do przesłania ich *grand jury*, w celu zyskania oskarżenia, albo wypuszczenia na wolność, w skutek czego faktycznie wszystkie więzienia śledcze dwa razy na rok prawie zupełnie się opróżniają; wreszcie *commission of assizes*, do sądzenia spraw o posiadanie które pierwotnie stanowiły główną atrybucyą sądów przysięgłych, i od których i obecnie jeszcze sądy te noszą nazwę *court of assizes*. Nie potrzebujemy zdaje się dodawać iż sędziowie ci sądzą sprawy cywilne i karne razem z przysięgłemi, których im szeryf w sposób poprzednio opisany dostarcza.

Na szczycie organizacyi sądownictwa angielskiego stoi bezwątpienia Parlament, objawiający władzę sądową w rozmaity sposób.

Najprzód więc Izba wyższa *house of lords*, jest w niektórych wypadkach, a przedewszystkiem w sprawach cywilnych, instancyą appellacyjną nietylko dla trzech sądów królewskich, które opisaliśmy wyżéj, ale i dla sądu słuszności kanclerza *court of equity*, a nawet dla sądów szkockich i irlandzkich (1). W takim razie Izba wyższa wzywa do pomocy zwykle kilku członków sądów królewskich, prezydowana zaś jest przez kanclerza. Każdy lord, członek Izby wyższéj, ma prawo należeć do tego sądu, zwykle jednak ci którzy nie znają się na prawie, wstrzymują się od współudziału zostawiając rozstrzygnięcie w sprawie kanclerzowi, który z lordami prawnikami, zasięgnąwszy zdania sędziów królewskich, wydaje wyrok. Trzech członków mających prawo głosu wystarcza do kompletu.

Oprócz sądzenia spraw cywilnych w appellacyi Izba

(1) Fischel, 458, Homersham Cox. 422

wyższa rozpoznaje także w pierwszej i ostatniéj instancyi sprawy karne, jest bowiem zwykłym sądem karnym dla lordów, xiążąt krwi, a nawet jak się okazuje z processu królowéj Karoliny, i królowych, w razie oskarżenia o *treason* lub *felony* (1). Sądząc te sprawy, organizuje się dwojako: w miarę tego, jak sprawa ma miejsce w czasie zebrania się lub rozpuszczenia parlamentu. W pierwszym wypadku prezesem Izby Lordów jest specyalnie do tego naznaczony *Lord High Steward* (Marszałek), zasiadający na tronie królewskim w stopniu xięcia, lordowie zaś są sędziami rozstrzygającemi zarówno kwestyę winy i kwestyę prawa, bez przysięgłych, przy czém powołują się tylko na honor, *upon my honour*, i wydają wyrok prostą większością głosów. Tak samo złożona jest Izba wyższa w razie *impeachment*, o czém niżéj. W drugim wypadku *Lord High Steward*, nietylko jest przewodniczącym jak w pierwszym wypadku, ale rzeczywistym sędzią, lordowie bowiem w liczbie 23, występują jako przysięgli, decydując tylko kwestyę winy prostą większością, *Lord High Steward*, na ich wyrzeczeniu opiera swój wyrok, rozstrzygając kwestyę prawa, przy czém stosuje się do prawa obowiązującego.

Obydwie Izby parlamentu wykonywają władzę sądową w razie tak zwanego *impeachement*, tojest pociągnięcia ministrów do odpowiedzialności karnéj, jakkolwiek może to nastąpić i przeciwko innym urzędnikom, a nawet członkom samych Izb. *Impeachement* jest formalnem oskarżeniem uchwalonem przez większość Izby niższéj, która występuje wtedy jako oskarżyciel, wyznaczając z pomiędzy siebie członków do popierania oskarżenia przed Izbą wyższą, trzymając się w tém wreszcie zwykłéj teoryi dowodowéj. Oskarżony może się bronić przy pomocy adwokata, Izba zaś wyższa w składzie powyżej opisanym wydaje wyrok ostateczny, po którym król tylko może ułaskawić.

---

(1) Homersham Cox. 421.

Wreszcie zdarzają się także wypadki w których Parlament nie jako władza sądowa, ale jako władza prawodawcza wydaje wyroki, araczéj stanowi prawa mające wszelkie skutki wyroku sądowego (1). Ma to miejsce szczególniéj wtedy: gdy czyn jakiś nie jest wyraźnie przez prawo obowiązujące zakazany, a pomimo to powinien być ukarany. Wtedy wyrok karny przybiera formę projektu do prawa *bill of attainder* zaproponowanego przez Izbę niższą, przyjętego przez wyższą i zatwierdzonego przez panującego. Pierwszy przykład takiego *bill'u of attainder*, spotykamy za Edwarda III^{go} przez który brat jego, xiąże Clarence został skazany na śmierć. Tak samo śmierć ponieśli Tomasz Morus, Katarzyna Howard, Lord Strafford i wiele innych osób.

Mówiąc o władzach obowiązanych do wymierzania sprawiedliwości karnéj niepodobna pominąć bez wzmianki organizacyi tych władz w Londynie (2). W olbrzymiem tém, blizko trzymilionowem mieście, rozpostartem na czterech hrabstwach, coraz bardziéj wzrastająca ludność a z nią mnożące się występki, musiały doprowadzić do utworzenia osobnej organizacyi sądownictwa, chociaż już i dawniéj *City* i niektóre inne części Londynu posiadały na mocy przywilejów sobie tylko właściwe urządzenia. Obecnie instytucye te uznano za niedostateczne, w skutek zaś tego zaprowadzono nowe, znoszące bezpośrednio stare, albo podkopujące przynajmniéj ich znaczenie i powagę.

W *City* Londyńskiem oddawna *Lord Major* i *Alderman'owie* mają prawo wymierzać sprawiedliwość karną w *Newgate*, konkurując pod tym względem z *Court of King's Bench*, prócz tego zaś są oni dla Londynu sędziami pokoju, i sądzą mniejsze wykroczenia tudzież sprawy cywilne w Mansionhouse i Guildhall. W Londynie zresztą istnieją osobni

(1) Homersham Cox 414, Fischel 459.

(2) Fischel, 223.

Coroner'owie dla City, osobny sąd szeryfa i inne instytucye o których mówiliśmy przy organizacyi sądowéj miejscowéj.

Z władz nowych najprzód zwrócić należy uwagę na *Central Criminal Court*, mający za zadanie rozpoznawać wszelkie przestępstwa w Londynie i jego okolicy w promieniu 10ciu mil angielskich od kościoła Śgo Pawła. Pod względem kompetencyi *Central Criminal Court*, konkuruje z sądami centralnemi, a mianowicie z *Court of King's Bench*, i z władzą Lorda Majora i Aldermanów w *City*. Nominalnie sąd ten składa się z kanclerza, podkanclerza, 15 sędziów sądów królewskich, sędziego admiralicyi, Lorda Majora, Aldermanów i *Recorder'a* City Londyńskiego, w gruncie zaś rzeczy pełni w nim obowiązki tylko *Recorder* z pomocnikiem, naznaczeni z adwokatów, dożywotnio i pobierający stałą pensyę.

Jak znów w większych przestępstwach *Central Criminal Court*, obsadzony stałemi sędziami podkopuje władzę Lorda Majora, tak samo nowo utworzone Sądy policyi (1), w mniejszych wykroczeniach przynoszą jéj uszczerbek. Prawo z 1839 r. podzieliło cały Londyn na 11 okręgów i ustanowiło w każdym z nich sąd złożony z dwóch członków wziętych z adwokatów, przynajmniéj 7-letniéj praktyki i pobierających pensyi 1200—1500 f. s. Sądy te mają te same obowiązki co i sędziowie pokoju, których zastępują, w ostatnich nawet czasach atrybucye ich zostały znacznie rozszerzone, ponieważ mogą sądzić w niektórych wypadkach nawet bez przysięgłych.

Taką jest organizacya sądów karnych angielskich;— po przedstawieniu której przystąpić nam należy bezpośrednio do porównania obydwóch organizacyi, poprzednio w krótkich zarysach skreślonych.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

(1) Gneist I, 501.

CO ZNACZY SŁOWO

AFFIRMER

W ARTYKULE 507 KODEXU HANDLOWEGO.

Artykuł 507 Kodexu Handlowego wchodzi w poczet przepisów o sprawdzaniu wierzytelności lub należytości, poszukiwanych na upadłościach handlowych lub bankructwach, przez różnych wierzycieli, a jego redakcya w texcie oryginalnym francuzkim jest następująca:

„Chaque créancier, dans le délai de huitaine, après que sa créance aura été verifiée, sera tenu *d'affirmer entre les mains du commissaire*, que la dite créance est sincère et véritable" (1).

Otóż, na zasadzie tego słowa *affirmer*, etc. zachowuje się oddawna, w Trybunale Handlowym Warszawskim praktyka: że sędzia-kommissarz upadłości handlowéj lub bankructwa, po sprawdzeniu przez syndyków tymczasowych, złożonych im wierzytelności, odbiera od każdego wierzy-

---

(1) Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że dekret Króla Saskiego, Xięcia Warszawskiego z dnia 11 Października 1809 roku (Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego, tom IIgi, str. 84), po wprowadzeniu Kodexu Cywilnego Francuzkiego, wydany o porządku organicznym zastosowywania różnych prawodawstw, dawniéj w kraju tegoż Xięstwa obowiązujących, w artykule 1-szym co do nowo wprowadzonego Kodexu wyrzekł: „że oryginał francuzki będzie *prawem*, dopóki nie nastąpi autentyczne tłomaczenie polskie. To zaś nie nastąpiło, a zatem objawiona zasada znajduje zastosowanie *analogiczne* do dwóch kodexów: postępowania cywilnego i handlowego.

ciela przysięgę: że poszukiwana przez niego a sprawdzona przez syndyków należytość, jest rzetelną i prawdziwą.

Czy *affirmer*, znaczy przysięgać?

Wiadomo, że w języku francuzkim, na oznaczenie *przysięgać* lub *wykonać przysięgę*, służą wyrażenia: *jurer*, lub *préter serment*.

Pomimo to, w pierwszém tłómaczeniu polskiém Kodexu Handlowego Francuzkiego, przez *Walentego Skorochód Majewskiego*, z roku 1808 text artykułu 507 oddany był w tém wysłowieniu:

„Każdy wierzyciel, w przeciągu 8 dni, po sprawdzeniu obligu mu służącego, winien będzie *wykonać* przed wyznaczonym Sędzią *przysięgę*: jako sprawdzony dokument jest istotnym i prawdziwym obligiem.“

Lubo żadne z późniejszych tłómaczeń polskich Kodexu Handlowego, a mianowicie: tak zwane *poprawne* w ślad *Majewskiego* z roku 1834; *Rzesińskiego* w Krakowie z roku 1845; *Hejlmana* z r. 1847; *Szymanowskiego* z r. 1848; nakoniec *Zawadzkiego* z roku 1860, wyrazowi *affirmer* znaczenia i mocy przysięgi nie przyznaje (1), jednakże Trybunał Handlowy Warszawski nie odstąpił od swojéj *przywykłéj* praktyki, zachowując ją niezmiennie aż do téj chwili.

Lecz wytrwałość ta odnosi się, może nie tyle do pierwotnego błędnego tłomaczenia polskiego, ile do bezpośredniéj jurysprudencyi kommentatorów francuzkich, która, pomimo przeważania za niedopuszczaniem przysięgi, według artykułu 507 Kodexu Handlowégo, nie jest z sobą zgodną, zwłaszcza, że w saméj redakcyi kodyfikacyjnéj, względem znachodzących się w niéj wyrazów *affirmer* lub *affirmation* niezwykła wątłość panuje.

---

(1) W każdem z tych tłomaczeń słowo *affirmer*, inaczéj jest oddane, a mianowicie w tym sposobie: „Każdy wierzyciel.... urzędownie zeznać winien: albo obowiązany będzie zeznać; albo uroczyście zapewnić, albo potwierdzić, albo zaręczyć.“

Wyrazy te jako *techniczne* znachodzą się w różnych artykułach, wszystkich trzech kodexów francuzkich, cywilnego, proceduralnego i handlowego, a nawet w innych *szczegółowych* kodexach francuzkich późniejszych u nas nie obowiązujących: pomimo to żaden z jurysprudentów lub kommentatorów francuzkich, dotąd nie doszedł do pomysłu porównywania i związkowego interpretowania wszystkich artykułów różno-kodexowych, aby tym sposobem dojść do stanowczego rozwiązania zachodzącéj kwestyi jurysprudencyjnéj.

Stoi wprawdzie nienaruszalna zasada: że pod autentyczną powagę interpretacyjną w dziele *Locrégo*: „*La Legislation de la France ou Commentaire et Complément des Codes Francais* (1), jako pod pierwiastkowe motywa legislacyjne i redakcyjne, wszelka wyosnowana przez kommentatorów francuzkich interpretacya prawa, podchodzić i giąć się powinna: lecz objaśnienia w dziele *Locrégo*, co do technicznego znaczenia wyrazów *affirmer* lub *affirmation*, nader są szczupłe, a nawet wątłe: tak że nie pozostaje, jak rozpocząć niniejszy wywód interpretacyjny od dwóch zawołanych we Francyi i u nas, jurysprudentów i kommentatorów francuzkich, a mianowicie od *Merlina* i *Dalloza*.

Pierwszy z nich, w swém *Répertoire Universel* et *Raisonné de Jurisprudence*, z r. 1807, wręcz twierdzi:

> „Affirmation: c'est l'acte d'assurer *avec serment*, la verité d'un fait. L'affirmation, considerée comme ayant pour objet de mettre le juge à même de prononcer sur un fait contesté, est *synonyme de serment judiciaire*.“

Drugi to jest Dalloz, w swém *Répertoire Méthodique et Alphabétique de Législation* z roku 1846, wręcz przeciwnie twierdzi:

---

(1) Edycya w 31 tomach, od r. 1827 do r. 1832.

„Affirmation—attestation *sans serment*, de la verité d'un fait.“

Powierzchownie dodaje:

„On dit aussi souvent, qu'une affirmation a eu lieu *sous serment*.“

Otóż, na uderzającéj téj sprzeczności, na pomięszaniu technicznych wyrażeń *affirmation* i *serment*, na początkowym tym błędzie i nieładzie, obraca się nietylko jurysprudencya interpretacyjna kommentatorów, ale co większa, sama redakcya prawodawcza kodexów cywilnego, proceduralnego i handlowego.

Dla wykazania nieładu a dojścia ładu albo przynajmniéj logicznéj pewności, nasuwa się sama z siebie konieczność zbliżania i porównania *wszystkich* artykułów kodexowych, w których użytym jest wyraz *affirmer* lub *affirmation*.

Do rzędu artykułów tych należą:

W Kodexie Cywilnym artykuły 1456, 1781, a poniekąd i artykuł 1924.

W Kodexie Postępowania Cywilnego, artykuły 534, 535, 536, 571, 671.

W Kodexie Handlowym artykuły 189, 381, 413, 507, 513, 514, 597.

Nim się przystąpi do szczegółowego zbadania tych artykułów, pominąć téj uwagi nie można, że w Kodexie Cywilnym, rozwijającym teoryą o przysiędze, *du serment judiciaire*, a rozróżniającym ją na *serment décisoire* i *serment d'office*, od artykułu 1357 do artykułu 1369 najmniejszej niema wzmianki o słowach *affirmer* lub *affirmation* a pomimo to w roztrząsaniach prawodawczych Rady Stanu i Trybunatu znachodzi się na przemian słowo *affirmation* za *serment* i napisy w dziele Locrégo są następujące: *de l'affirmation judiciaire; de l'affirmation litis-décisoire; de l'affirmation déféré d'office*; i w ogólności często w spostrzeżeniach wyrażono się *déférer l'affirmation* zamiast *déférer le serment*. Tymczasem Radca Stanu i Mówca Rządowy *Bigot-Préameneu*, w obszernym swym wykładzie motywów

uchwalonego prawa a mianowicie w oddziałach odnoszących się do teoryi stanowionéj o przysiędze, ani razu nie użył słowa *affirmation* za *serment* (1).

Rozpatrując się związkowo we wszystkich wymienionych powyżéj artykułach, śmiało uprzedzić można, że w żadnym z nich *affirmer* lub *affirmation*, *bezpośrednio*, nie znaczy przysięgi lub przysięgać, *jurer* lub *préter serment*, a nawet co większa, jeden z nich, tojest. artykuł 189 Kodexu Handlowego *wyraźnie zbija* pomięszanie dwóch oddzielnych pojęć prawnych, przywiązanych do wyrazów *affirmation* i *serment*, stanowiąc w rozdziale o przedawnieniu: że pomimo pięcioletniego przedawnienia wexli obiegowych i suchych, pozwani dłużnicy, obowiązani będą, na żądanie strony powodowéj, zapewnić pod przysięgą, *affirmer sous serment*, że się już nic od nich nie należy, wdowy zaś po nich lub ich spadkobiercy lub prawonabywcy, iż dobrą wiarą sądzą że już nic nie są winni.

W tym artykułe więc występuje stanowcza różnica, *prawodawczo uznana*, między wyrazami *technicznemi affirmation* i *serment*; chociaż w szczupłych uwagach legislacyjnych, pod tym artykułem przez *Locrégo* przywiedzionych, objawia się nie stosowne użycie *déférer l'affirmation* za *déférer le serment* (2).

W artykułach 1456 i 1781 Kodexu Cywilnego, w pierwszym *affirmer*, w drugim *affirmation*, właściwie żadnego nie mają znaczenia prawnego: bo, że wdowa po śmierci swego męża, pragnąc zachować możność zrzeczenia się wspólności majątkowéj, powinna, w ciągu trzech miesięcy sporządzić inwentarz i przy jego zakończeniu stwierdzić go *przysięgą*: to nie wypływa z wyrazu *affirmer* użytego w artykule 1456, lecz z artykułu 943 Kodexu Postępowania Cywilnego,

(1) Locré tom XII, str. 129—289.
(2) Locré tom XVIII, str. 24, 93, 94.

który pod N^{rem} 8^{ym} *ogólnie co do wszystkich inwentarzy* stanowi, że zakończenie inwentarza objąć powinno wzmiankę o wykonanéj przysiędze.... *l'inventaire contiendra.... mention du serment prêté;* w artykule zaś 1781 ostrzegającym, w sporach o zasługi między panem a jego służącymi, *que le maître est cru sur son affirmation*, zawsze się skończy na zastosowywaniu ogólnéj teoryi stanowionéj o przysiędze, bez względu na zbyteczne powoływanie się *na affirmation*: co poniekąd i *Marcadé*, w swém dziele (1) uważał, mówiąc: *que le serment, pourrait toujours lui* (au maître) *être déféré par son adversaire.*

Lubo w art. 1924 Kodexu Cywilnego powiedziano, że jeżeli depozyt niżéj 150 franków, przez pismo nie może być udowodnionym, natenczas tak co do składu i przedmiotu jak co do jego powrócenia, oświadczeniu depozytaryusza daną będzie wiara „*celui qui sera attaqué comme depositaire, en est cru sur sa déclaration*, i lubo tu niewątpliwie *déclaration* zastępuje *affirmation*: jednakże całe to ostrzeżenie nic nie dowodzi i nic nie znaczy: bo spór i sprawa o depozyt, zawsze podpadnie ogólnym przepisom kodexowym o przysiędze, a błąkające się objaśnienia co do tego artykułu przez mówcę Trybunatu przywiedzione, do żadnego użytku sądowniczego służyć nie mogą (2).

W Kodexie Postępowania Cywilnego, według artykułu 133 wolno obrońcy, *avoué*, podczas *audiencyi publicznéj*, żądać potrącenia dla siebie kosztów od summy wyrokiem od strony przeciwnéj zasądzić się mającéj, zapewniając *en affirmant*, że większą część kosztów processowych dla swéj strony wyłożył. Lubo w dziele *Locrégo*, żadnego nie ma objaśnienia, co tu znaczy *affirmer*, jednakże niepodobna domyślać się

(1) Explication théorique et pratique du code Napoléon, z r. 1855, tom VI, pod powyższym artykułem.

(2) Locré, tom XV, str. 128—132.

przysięgi, tylko *urzędowego zapewnienia, w obliczu Trybunału*, podczas audiencyi publicznéj.

W tytule o zdawaniu rachunków, w artykułach 533 i 535 i 536 stanowiących, że zdający rachunek poda go i stwierdzi osobiście *lub przez szczególnego pełnomocnika* i t. d. *le rendant présentera et affirmera son compte en personne ou par procureur spécial*, mowy być nie może o przysiędze, raz dla tego, że osobę rachunek zdającą może *zastąpić pełnomocnik*; powtóre dla tego, że w razie sporów, sprawa, według artykułów 527 i 539 poniesioną będzie przed trybunał, gdzie w razie niemożności załatwienia sporu w inny sposób, zastosowanie ogólnéj teoryi o przysiędze według Kodexu Cywilnego nastąpi.

W tytule o zapowiedzeniu summ lub rzeczy u osób trzecich lub o sprzeciwianiu się ich wydaniu, w artykułach 571 i 572 przepisujących, że zapowiedziany, będąc zapozwanym, zrobi swe oświadczenie i stwierdzi je przed pisarzem trybunału lub przed sędzią pokoju swego zamieszkania, nie mając potrzeby w ostatnim razie, powtórzyć stwierdzenia przed pisarzem; że oświadczenie i stwierdzenie może być dopełnione przez szczególnego pełnomocnika.

„*Le tiers saisi.... faira sa déclaration et l'affirmera au greffe.... sinon, devant le juge de paix, sans qu'il, soit besoin, dans ce cas, de réitérer l'affirmation au greffe.*“

„*La déclaration et l'affirmation pourront être faites par procuration spéciale*,“

mowy być nie może o przysiędze, widocznie dla trzech przyczyn; że pisarzowi Trybunału nie służy attrybucya odbierania przysiąg; że przecież, gdyby *affirmation* miało znaczenie *przysięgi*, nie potrzebaby ostrzeżenia, iż niema potrzeby powtórzyć przysięgi; że zapowiedziany i zapozwany, w tych czynnościach przez pełnomocnika zastąpionym być może.

Nakoniec w tytule o rozdzieleniu stosunkowém, artykuł 671 stanowi, że w 8 dni po zamknięciu protokółu przez sędziego-kommissarza, wierzyciele odbierając od pisarza Try-

bunału, rozkazy na wypłatę ich należytości, stwierdzą przed nim, przed *pisarzem*, rzetelność swych należytości,

— „*le greffier délivrera les mandements aux créanciers, en affirmant par eux la sincérité de leurs créances devant lui.*"

Dowodzi to, że *affirmer* nie znaczy przysięgi, bo pisarz Trybunału, przysiąg nie odbiera.

W Kodexie Handlowym, pominąwszy artykuły 381 i 413, jako wchodzące do Księgi IIIiéj o handlu morskim, zwracamy się do głównego założenia; do wytłomaczenia wyrazu *affirmer* w artykule 507, z dodaniem artykułów 513, 514 i 597 w których znachodzi się wyraz *affirmation*: a to końcem wykazania nietylko mylnéj praktyki, w Trybunale Handlowym Warszawskim przestrzeganéj, co do odbierania przysiąg od wierzycieli poszukujących swych należytości na upadłościach handlowych lub bankructwach, ale nadto jéj szkodliwości tak pod względem dobra wierzycieli rzetelnych, jak pod względem przysparzania podstępnym wierzycielom możności łatwiejszego zyskiwania nieprawych korzyści, z uszczerbkiem sprawiedliwości i moralności publicznéj.

Bez względu na przywiedzione podotąd uwagi, że *affirmer* lub *affirmation*, w ogólności nie oznacza przysięgi, sprzeciwiają się nadaniu tego znaczenia słowu *affirmer* w artykule 507, następujące bezpośrednie powody i zasady prawodawcze.

Przedewszystkiem na posiedzeniu Rady Stanu z dnia 16 Kwietnia 1807 roku powiedziano i uznano, pod artykułem 507.

— „*le créancier... comparaîtra en personne ou par un fondé de pouvoir ad hoc.*"

Toż samo powtórzono na posiedzeniu Rady Stanu z dnia 23 Maja tegoż roku, a na posiedzeniu Trybunatu z dnia 10go Czerwca tegoż roku, żadnego przeciwko temu nie zrobiono zarzutu (1).

(1) Locré tom XIX, str. 247, 393, 406.

Otóż, ta pewność, że wierzyciel, mający stwierdzić rzetelność i prawdziwość sprawdzonéj przez syndyków jego wierzytelności, może być w téj czynności zastąpionym przez pełnomocnika, jest stanowczym dowodem *prawodawczym*, że słowo *affimer*, w artykule 507, *niema i nie może mieć* znaczenia i świętości przysięgi. *Pełnomocnik*, ani ogólny ani szczególny, *cudzéj duszy*, *cudzego sumienia*, *w powoływaniu się na świadectwo Boga*, *zastąpić nie może*, z obrazą religii, zwłaszcza chrześciańskiéj.

Jakoż *Pardessus*, w swym *Cours de Droit Commercial*, pod N^rem^ 1376, w tomie III^im^, wyraźnie to wypowiada.

„*Ainsi, jamais le serment ne peut être prété par un fondé de pouvoir.*"

A zatem niedojrzała jurysprudencya p. *Bravard - Veyrières*, który w swym *Manuel de Droit Commercial*, bez ogródki, odnośnie do artykułu 507 twierdzi:

„*que les créanciers doivent leurs titres affirmer, c'est à dire, qu'ils doivent déclarer par serment..... qu'ils sont créanciers sérieux et legitimes, et que cette affirmation peut etre faite par un fondé de pouvoir.*"

nawet nie zasługuje na odparcie.

Zbytecznie byłoby powoływać się na innych kommentatorów francuzkich, bądź co do artykułu 507 Kodexu Handlowego bądź co do znaczenia *affirmer* lub *affirmation* w innych artykułach różno-kodexowych: gdy w ogólności wszystkie ich zgodne lub niezgodne mniemania, spostrzeżenia lub rozumowania, mniéj lub więcéj noszą na sobie piętno dojrzałości lub niedojrzałości, trafności i gruntowności lub wątłości i powierzchowności, podobnież jak i same bezpośrednie redakcye legislacyjne, w tym szczególnym przedmiocie, nietylko za pierwiastkowéj kodyfikacyi nastąpione, ale nawet i późniejsze z roku 1838^go^. W tym bowiem roku, we Francyi za wpływem Izb reprezentacyjnych, prawem z dnia 28 Maja, poprawiono lub zmieniono Księgę Kodexu Handlowego traktującą o upadłościach handlowych lub bankructwach.

Na poparcie tego twierdzenia, dosyć będzie przytoczyć z dzieła p. J. Bédarride z roku 1862 pod napisem:

Traité de Faillites et Banqueroutes, ou Commentaire de la Loi 28 Mai 1838.

to co następuje. W materyi sprawdzania wierzytelności przez syndyków, tylko termina skrócono i uchwalono, że dowody przez wierzycieli przyniesione, w ręce pisarza Trybunału złożonemi być mają; a gdy przyszło do rozważania artykułu 507 Kommissya Izby Deputowanych, *la Commission de la Chambre des Députés*, domagała się usunięcia formalności przywiązanéj do słowa *affirmer*, opierając się na tych uwagach, że jeżeliby formalność ta mogła mieć jaki skutek, straciłaby go, skoro przez pełnomocnika dopełnioną być może, i w rzeczy saméj, dodała Kommissya: formalność ta nie osiąga żadnego skutku; jest tylko igraszką, *elle n'est qu'un jeu*, dla ludzi złéj wiary, a zbyteczną formalnością dla człowieka prawego. Pomimo tych uwag, Izba Deputowanych pozostawiła nadal tę formalność *d'affirmer*, w téj nadziei, że obawa krzywoprzysięstwa, *la crainte du parjure*, zdoła wstrzymywać wierzycieli od kłamliwego stwierdzenia, *affirmation*.

Lecz domniemanie krzywoprzysięstwa, *du parjure*, na zasadzie dopełnionego stwierdzenia *affirmation*, nie zaś w skutek wykonanéj przysięgi, du serment prété, *jest błędem*: który to błąd w Izbie Deputowanych nastąpiony, zapewne spowodował *Izydora Alauzet*, w swym *Commentaire du Code de Commerce et de la Législation Commerciale*, z roku 1857 do wynurzenia następującego mylnego twierdzenia.

„L'affirmation mensongère, ainsi faite en justice, quoique par intermédiaire d'un tiers, et *sans* la *solennité du serment*, est un *veritable parjure*."

Zbija wszystkie te, zkądinąd błędne mniemania i twierdzenia, artykuł 597 Kodexu Handlowego, który, stanowiąc że przekonani o nabycie od bankruta podrobionych wierzytelności i obstawanie przy nich, jakoby *rzetelnych* i *prawdzi-*

wych, podczas ich sprawdzenia i uroczystego stwierdzenia, *à la vérification et l'affirmation*, osądzeni będą jako wspólnicy bankructwa podstępnego, „*seront déclarés complices des banqueroutiers frauduleux*,“ nic nie wspomina ani natrąca o krzywoprzysięstwie, *du parjure*, a zatem artykuł 507 pod wyrażeniem *affirmer*, bynajmniéj przysięgi nie rozumie ani przewiduje.

Słowem, ani redaktorowie kodexów, cywilnego, proceduralnego i handlowego, ani legislatorowie z r. 1838 nie mieli jednostajnego, ściśle ustalonego pojęcia o znaczeniu i *celu* formalności, przywiązanéj do wyrazów jakoby technicznych *affirmer* lub *affirmation*. Nic więc dziwnego, że różne uważania kommentatorów się znachodzą. Prawodawcy używając tych wyrażeń jakoby technicznych, utknęli na połowie drogi, zapominając określić ich znaczenie prawne i zamknąć je w pewnéj formie wysłowienia.

Rogron, w swym Formularzu do Kodexu Handlowego, pod Nrem 116, odnośnie do artykułu 507, podaje używaną zapewne w Sądach, zwłaszcza w Paryżu formę wysłowienia, następującą:

„J'affirme en mon âme et conscience que la somme m'est bien et légitimement due.“

Nie jest to bynajmniéj przysięgą, gdy podług Merlina i innych kommentatorów;

„*le serment*, c'est un acte civil *religieux*, par le quel *on prend la Divinité à temoin* de la verité d'un fait ou d'un engagement.“

L'affirmation, jestto raczéj pochodzące z średniowiecznych praw zwyczajowych powoływanie się na siebie samego, na swe sumienie, a zwłaszcza na swe *dobre imie*: którego, utrata, skutkiem kłamstwa urzędowego, pociąga za sobą, w społeczeństwie i towarzystwie, wzgardę i hańbę, a za niemi usuwanie się ludzi prawych od tego rodzaju wiarołomców, i nie wdawanie się z niemi w stosunki handlowe lub inne zobowiązania.

Z tego to początkowania, z zwyczajowéj moralności społecznéj, z poszanowania *dobrego imienia* i *honoru*, a poniekąd z wpływów religii chrześciańskiéj na życie i ruch społeczny: wyłaniała się w średnich wiekach, we Włoszech, we Francyi i w Niemczech pewna zwyczajowa formalność honorowego lub urzędowego zapewnienia lub stwierdzenia prawdy, przez podanie ręki współdziałającemu, lub panu, zwierzchnikowi, burmistrzowi lub sędziemu: a ta formalność pod wyrażeniem *affirmer* albo *affirmation* różna od przysięgi, albo jak *Dalloz* uważa, niejaką analogią z przysięgą mająca, weszła w kodyfikacyą francuzką a między innemi do artykułu 507 Kodexu Handlowego.

O ile w teraźniejszym wieku upływającym, podobna formalność w postępowaniu sądowniczém cywilném lub handlowém, użyteczną i skuteczną być może, trudno wypowiedziéć.

Lecz wykonanie przysięgi w ręce wyznaczonego sędziego, przez wierzyciela upadłości handlowéj lub bankructwa, na stwierdzenie swéj należytości sprawdzonéj przez syndyków tymczasowych, nietylko sprzeciwia się duchowi i przepisowi artykułu 507 Kodexu Handlowego, ale nadto *tamuje* możność poszukiwania i udowodnienia *w drodze cywilnéj*, podstępu, fałszu, zmowy i oszustwa wierzycieli kłamliwych i lekkomyślnych, korzyść pieniężną nad spokojność sumienia przenoszących.

Przysięga bowiem z jakiegokolwiekbądź początkowania ku utwierdzeniu prawdy zachodzących stosunków prawnych wykonana, w wątku swoim zawsze uposażoną jest jedną i tąż samą świętością; a ztąd objawiona w artykule 1363 Kodexu Cywilnego zasada: „że przysięga wyznaczona lub odznaczona, *le serment décisoire ou référé*, przerywa i tamuje możność dowodzenia jéj fałszu *w drodze cywilnéj*,“ właściwie do wszelkiego rodzaju przysiąg sądowniczych się stosuje.

Ztąd po wykonaniu przysięgi przez wierzyciela upadłości handlowéj lub bankructwa, zatamowany jest innym wie-

rzycielom środek *cywilny* występowania z zarzutami fałszu i zmowy w drodze cywilnéj, a nie pozostawałoby im, jak wytoczyć skargę w drodze *kryminalnéj* o krzywoprzysięstwo.

Lecz droga ta nietylko nader jest trudną i wątłą pod względem ustalenia *dowodów kryminalnych*, ale nadto naraża skarżącego na odpowiedzialność za potwarz, w razie nie uznania bytu krzywoprzysięstwa przez Sąd Kryminalny. Tym sposobem, odbiór przysięgi według artykułu 507 Kodexu Handlowego ułatwia podstępnym wierzycielom możność dopuszczania się oszustwa, a ta nienasycona chciwość, *cette insatiable avidité, qui a fait de si funestes progrès* (1), która najgłówniéj spowodowała we Francyi zredagowanie Kodexu Handlowego i wszechstronne przepisy o upadłościach handlowych i bankructwach, podobno dotąd nie ustała, a może nawet w upływie teraźniejszego wieku podrosła.

Ze wszech stron więc i względów, tak prawnych jak obyczajowych okazuje się, iż mylnéj praktyki sądowniczo-handlowéj, w odbiorze przysiąg według artykułu 507 Kodexu Handlowego zaprzestać należy.

August Hejlman.

(1) Locré, tom I, str. 127, słowa Radcy Stanu *Treilhard*.

O ODPOWIEDZIALNOŚCI SPRZEDAWCY

ZA WADY ZWROTOWE.

(*Vices Rédhibitoires*).

Sprzedawca zobowiązując się w myśl artykułu 1582 Kodexu Cywilnego do wydania rzeczy, domyślnie bierze na siebie obowiązek wydać ją w takim stanie, w jakim rzeczy tego gatunku i rodzaju zazwyczaj się znajdują. Obowiązek ten wypływa z saméj natury kontraktu sprzedaży i przez wszystkie prawodawstwa od wieków był szanowanym. Jeżeli więc w rzeczy sprzedanéj znajdują się wady, które w naturalnym porządku być w niéj nie powinny, to oczywiście sprzedawca nie uczynił zadosyć swemu obowiązkowi i sama słuszność wymaga ażeby rzecz odebrał a zwrócił cenę (1).

Odpowiedzialność ta jednak musi mieć swoją granicę. Sprzedawca nie może bezwzględnie ręczyć, że rzecz, którą sprzedał, wolną jest od wszelkich jakichbądź wad lub niedogodności, bo niema rzeczy bezwzględnie doskonałych, i nabywca kupując rzecz powinien był wiedzieć, że do doskonałości nie może mieć pretensyi. To co dla jednego jest dobrem i dogodnem, to drugiemu może niedogadzać, ale

(1) Pothier Traité de Vente Paris 1823, Nr. 203. Dalloz. Répertoire de Législation. Paris 1856 V° Vices Rédhibitoires Nr. 29; — Troplong. De la Vente Bruxelles 1844, Nr. 544; Demante Cours de droit. civ. fr. Paris 1840 t. 3, Nr. 329; Zachariae. Cours de droit. Civ. fr. ed. Aubry et Rau Bruxelles 1850 t. 1, str. 464.

gdyby każda taka niedogodność pociągała zą sobą odpowiedzialność sprzedawcy, to jak słusznie mówi Troplong (l. c. Nr. 547), nie byłoby ani jednego kontraktu sprzedaży, któryby był stałym i pewnym, ani jednego nabywcy któryby się nie uskarżał, ani jednego sprzedawcy, któryby nie był niepokojonym.

Z drugiéj strony sprzedawca nie może być odpowiedzialnym za wady widoczne, o których w chwili kontraktu z łatwością mógł się przekonać. Nabywca kupując rzecz, widzi co bierze; jeżeli więc pomimo wad widocznych zawarł kontrakt, to oczywiście chciał mieć rzecz taką jaką nabył i niema prawa się uskarżać. *Volenti non fit injuria.*

Ale choćby nawet nabywca nie wiedział o jakiéjś wadzie widocznéj, to jeszcze do żadnéj skargi nie może mieć prawa, bo złe jakie go dotyka sam sobie przypisać musi. Kupując rzecz, mógł i powinien był przekonać się o jéj stanie, jeżeli zaś tego nie uczynił, to skutki swego zaniedbania sam ponosić winien a umowa prawnie zawarta pozostaje w swéj mocy. *Damnum quod quis culpa sua sentit non videtur sentire* (1).

Dlatego prawo stanowiąc w artykule 1625 Kodexu Cywilnego ogólną zasadę, że sprzedawca odpowiedzialnym jest nabywcy za wady w rzeczy sprzedanéj, w artykule 1641 K. C. ogranicza ją i stanowi:

> że odpowiedzialnym jest tylko za wady ukryte, które czynią rzecz niezdolną do użytku na jaki była przeznaczoną, lub które tak dalece zmniejszają ten użytek, że nabywca nie byłby jéj kupił lub dałby za nią mniejszą tylko cenę gdyby mu były znane.

Wady te pociągające za sobą odpowiedzialność sprzedawcy, w nauce nazywają się *zwrotowemi* (*Vices rédhibitoires*), albowiem dają początek skardze zrywającéj kontrakt sprzedaży, w któréj nabywca żąda od sprzedawcy *zwrotu* ceny, a sam *zwraca* mu rzecz sprzedaną. *Redhibere*

(1) Toullier. Le droit civ. francais. Bruxelles 1838, t. 9, str. 141, Nr. 391;—Pothier, l. c. Nr. 208.

est facere ut rursus habeat venditor quod habuerit; et quia reddendo id fiebat idcirco redhibitio est appellata quasi redditio (1).

Zanim przystąpimy do szczegółowego rozbioru materyi o wadach zwrotowych wedle dzisiejszego stanu prawodawstwa, musimy przedewszystkiem zastanowić się nad historycznym ich rozwojem w prawie rzymskiem, w prawie francuzkiem tak przedkodexowem jak i późniejszem, wreszcie w dawnem prawie polskiem. Następnie dopiero zajmiemy się rozbiorem obowiązujących przepisów kodexu a w końcu dla uzupełnienia przedmiotu podamy krótki pogląd na odpowiednie przepisy w prawodawstwie Cesarstwa Rossyjskiego oraz w prawodawstwach krajów pogranicznych mianowicie Prus i Austryi.

Ztąd naturalny podział całéj naszéj pracy, na trzy działy:

1) Pogląd historyczny.

2) Prawo obowiązujące.

3) Ważniejsze przepisy w przedmiocie wad zwrotowych w prawodawstwie Cesarstwa Rossyjskiego, oraz w prawodawstwach Prus i Austryi.

DZIAŁ PIERWSZY.

Pogląd historyczny.

ROZDZIAŁ I.

Prawo Rzymskie.

Początkowo w Rzymie rękojmia za wady zwrotowe nie była znaną. Prawo Dwunastu Tablic zobowiązywało w ogóle tylko do tego co wyraźnie w umowie było stypulo-

---

(1) L. 21 D. de aedil. edict. 21, 1.

wane i obleczone w uroczystą sakramentalną formę (1). Na sprzedawcę prawo to wkładało karę podwójnéj ceny sprzedażnéj „*poenam dupli*,“ jedynie wówczas gdy fałszywie przyrzekał w rzeczy sprzedanéj jakieś przymioty, których w istocie nie było (2).

Jeżeli więc sprzedawca nic nie przyrzekając zatajał tylko wady, to wedle prawa Dwunastu Tablic do żadnéj rękojmi nie był obowiązanym, bo dobra wiara o tyle istniała, o ile wyraźnie była przyrzeczoną. To co w umowie nie było wyraźnie powiedzianem, i to w pewnéj uroczystéj formie, to nie istniało i nie tworzyło zobowiązania.

Powoli jednak prawnicy starali się rozszerzyć te ciasne i materyalne pojęcia. Wprowadzając dobrą wiarę do stosunków prawnych, chcieli oni ażeby ten, który zatajał wady w rzeczy sprzedanéj, uważanym był na równi z tym, który fałszywie stypulował pewne przymioty: a jurysprudencya idąc za ich zdaniem, rozciągnęła rozporządzenie Dwunastu Tablic i na tych sprzedawców, którzy świadomie zatajali wady w rzeczy sprzedanéj (3).

Następnie nawet świadomość nie była już wymaganą i sprzedawca odpowiadał za wady w rzeczy sprzedanéj bez względu na to, czy o nich wiedział czy nie (4).

Pomimo to w praktyce zdarzały się częste nadużycia Sama nauka w braku prawodawczego przepisu, nie była w stanie skutecznie im zaradzić i dlatego téż Edylowie Kurulni, w których ręku zostawała policya targowa, wydali sławny swój edykt porządkujący tę materyę, i ustalający odpowiedzialność sprzedawcy za wady zwrotowe. Edykt ten dotyczył głównie sprzedaży niewolników i zwierząt domowych, prawnicy jednak zastosowali go do sprzedaży wszel-

---

(1) Vico. Scienza nuova, str. 185. tł. Micheleta.
(2) Maynz. Elements, de droit. rom. Paris 1856, § 296.
(3) Cicero. De officiis ks. III, roz. 16.
(4) L. 6, § 4, D. 19, 1.

kiego rodzaju rzeczy tak ruchomych jak nieruchomych, a ich komentarze zachowane w Tytule I^{ym}, Księgi XXI^{éj} Digestów, stały się podstawą wszystkich nowoczesnych prawodawstw.

Nie wchodząc w szczegóły przepisów prawa rzymskiego, możemy jednak dla całości przedmiotu streścić je w następujących punktach:

1) Sprzedawca w chwili sprzedaży jest obowiązanym wskazać wszelkie wady i niedostatki rzeczy, jeżeli zaś obowiązkowi temu nie uczynił zadosyć, to bez względu na to czy o nich wiedział, czy nie, jest odpowiedzialnym nabywcy (1).

2) Jeżeli sprzedawca w chwili sprzedaży oświadczy, że za wady nie jest odpowiedzialnym, to tylko wówczas może być pociąganym, gdyby się okazało, że działał podstępnie, tojest, że o wadach wiedział lecz je zamilczał (2).

3) Gdy sprzedawca ręczył, że rzecz sprzedana ma pewne przymioty, to w razie gdyby ich nie było, jest odpowiedzialnym nabywcy tak jak za wady, i to bez względu czy działał w złéj czy dobréj wierze. Od takiego poręczenia za byt pewnych przymiotów „*dicta et promissa*“ odróżnia prawo rzymskie proste pochwały dawane rzeczy, które żadnéj rękojmi nie pociągają (3).

4) Nakoniec sprzedawca na żądanie nabywcy obowiązanym jest stypulować podwójne *interesse* na wypadek nie poddania się dobrowolnego edyktowi. Skazanie ma zawsze miejsce *in duplum* (4).

Dla realizacyi praw nabywcy, Edyłowie utworzyli dwie oddzielne skargi: *actio redhibitoria*, któréj celem było roz-

---

(1) L. 1, § 1, 6, 8. L. 4 § ult. L. 10, § 1. L. 12, § 1. L. 14. § ult. L. 48, § 3. 4. L. 54, D. 21, 1. L. 15, § 1. D. de c. e. 18, 1.

(2) L. 14, § 9. L. 38, pr. D. 21, 1.

(3) L. 1, § 1, 2. L. 18, pr. L. 19 pr. §§ 1, 3, 4. D. 21, 1. L. 43. D. de c. e. 18, 1.

(4) L. 28. L. 31. L. 32 L. 62, D. 21, 1. L. 14. C. de a e. v. 4, 49.

rozwiązanie sprzedaży i *actio quanti v. quanto minoris*, albo inaczéj *actio aestimatoria*, przez którą nabywca miał prawo żądać stosunkowego zmniejszenia ceny (1).

Obie te skargi poddane były krótkiemu przedawnieniu: *actio redhibitoria*, przedawniała się upływem sześciu miesięcy, (2) *actio quanti minoris* upływem roku (3).

Nadto skargi te wyłączały się wzajemnie i wytoczenie jednéj już przecinało możność rozpoczęcia drugiej (4).

Takie są główniejsze rysy prawodawstwa rzymskiego odnośnie do rękojmi za wady zwrotowe. Pojedyńcze kwestye dotyczące trudności w zastosowaniu poznamy przy rozbiorze analogicznych przepisów obowiązującego kodexu.

ROZDZIAŁ II.

Prawo Francuzkie.

Francya pierwotnie nie miała jednostajnego prawodawstwa. Każda prowincya rządziła się oddzielnemi zwyczajami, a nadto w niektórych obowiązywało jeszcze prawo rzymskie.

Ta różnorodność prawideł odbiła się szczególniéj w materyi o wadach zwrotowych. Niemal w każdéj prowincyi inne wady uważane były za zwrotowe i inny naznaczano termin dla skutecznego wykonywania skargi, czy to zwrotowéj, czy o zmniejszenie ceny. W jednym tylko punkcie wszystkie zwyczaje zgadzały się między sobą, mianowicie, że odmiennie jak w prawie rzymskiem, nie rozróżniały tych dwóch skarg pod względem czasu ich trwania (5).

---

(1) L. 1, § 1. L. 18, pr. L. 38, pr. D. 21, 1. L. 25, § 1. D. de excep. rei jud. 44, 2.

(2) L. 19, § ult. L. 50, D. 21, 1. L. 2, C. 4. 58.

(3) L. 19, § ult. L. 38, pr. L. 48, § 2. D. 21, 1.

(4) L. 25, D. de excep. rei jud. 44, 2.

(5) Mornac. ad Leg. 19 in fin. de aedil. edicto. Pothier, l. c. Nr. 233. Dalloz. l. c. Nr. 12.

Największa jednak rozmaitość tak pod względem rodzaju samych wad zwrotowych, jak pod względem czasu do wykonywania skargi, panowała w sprzedażach zwierząt domowych, któremi prawie wyłącznie zajmowały się zwyczaje. Częstokroć w jednéj prowincyi nie znano zupełnie tych chorób, które w sąsiedniéj uważane były za zwrotowe: naprzykład w jednym i tym samym wypadku rękojmia trwała przez 8 dni w Ile-de-France, przez 24 godzin w Dauphiné, a przez 6 miesięcy w Bretanii (1).

Oczywiście, że stan taki musiał sprowadzić najsmutniejsze następstwa dla handlu, bo zostawiał otwarte pole wszelkiego rodzaju oszustwom. Handlarze koni i bydła, kupowali umyślnie za bezcen chore zwierzęta, aby je następnie jako zdrowe sprzedać na takich targach, na których choroba ta nie była uważana za wadę zwrotową i żadnéj nie pociągała rękojmi. Częściéj jeszcze kupowali oni chore bydlę w miejscu w którem czas trwania rękojmi był dłuższy, aby je następnie sprzedać tam, gdzie czas ten był krótszym i tym sposobem nic nie ryzykując bogacić się cudzą krzywdą (2).

W r. 1804ym Francya otrzymała wiekopomny swój kodex, który w § 2im, rozdz. 4ym tytułu o sprzedaży (artykuł 1641—1649), podaje ogólniejsze zasady co do rękojmi za wady zwrotowe. Zasady te, zaczerpnięte prawie w zupełności z dzieła Pothier, (O sprzedaży Nr. 203 do 233), jakkolwiek niewątpliwie stanowią znakomity postęp w stosunku do tego co było, to jednak wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. Prawodawca czy to zrażony trudnościami jakie przyszłoby zwalczyć, chcąc wszystkie zwyczaje do jednéj ogólnéj sprowadzić reguły, czy to z powodu, że ówczesny stan nauki

---

(1) Marcadé Explication du Code Napoleon Paris 1856, pod artykułem 1641 i następne.

(2) Loisel Institutes coutumières. Paris 1846. ks. 3, tyt. 4, nr. 17; Coquille Inst. coutum. des contrats str. 147; Denizart. Le nouveau formulaire général Paris 1864; V° Redh. nr. 2; Merlin. Repertoire universel et raisonné de jurisprudence Paris 1827—1828. V° Redhib. nr. 2. Pothiers, l. c. nr. 232.

nie pozwalał na lepsze obrobienie przedmiotu, zbyt wiele pozostawił dowolnemu rozpoznaniu sądów. Nie wyrzekł prawodawca nic stanowczego ani co do rodzaju wad zwrotowych, ani co do czasu trwania rękojmi, a zobowiązując Sądy ażeby się w téj mierze do dawnych stosowały zwyczajów, spowodował wytworzenie się chwiejnéj i niejednostajnéj jurysprudencyi.

Następstwa takiego położenia rzeczy tak się we Francyi okazały szkodliwe dla rozwoju rolnictwa i handlu, że mimo całéj niechęci z jaką Francuzi przedsiębiorą najmniejsze zmiany w kodexie Napoleona, w roku 1838ym Izby prawodawcze widziały się zmuszone uchwalić nowe prawo, któreby przynajmniéj w handlu zwierzętami domowemi, wprowadziło pewne stałe i określone pojęcia, co do rękojmi za wady zwrotowe. Prawo to ogłoszone w dniu 20 Maja 1838go roku, zawiera ośm artykułów, i zaraz w pierwszym ograniczająco wylicza wady zwroto we dla konia, osła, muła, bydła rogatego i owiec. W artykule 2im prawo to modyfikuje artykuł 1644 Kodexu Cywilnego stanowiąc, że skarga o zmniejszenie ceny, nie może mieć miejsca w sprzedażach zwierząt domowych; wreszcie w art. 3im oznacza czas trwania rękojmi stosownie do natury wady i określa termin od którego czas ten ma być liczonym.

W ostatnich pięciu artykułach prawo to zajmuje się określeniem sposobu postępowania w razie istnienia wad zwrotowych.

Jak widzimy, prawo z roku 1838go odnośnie do sprzedaży zwierząt domowych, rozstrzygnęło stanowczo główne wątpliwości nie rozwiązane przez kodex Napoleona. Słuszną jednak Dalloz robi uwagę (1), że prawodawca chcąc uniknąć smutnych następstw jakie spowodowały zbyt ogólne określenia kodexu Napoleona, wpadł w drugą ostateczność

(1) l. c. nr. 15

wyliczając w samem prawie wady zwrotowe dające miejsce rękojmi. Przedmiot ten ze względu na swoją naturę pozostawionym być winien władzy administracyjnéj, któraby mogła od czasu do czasu rozporządzenia swoje zmieniać, posiłkując się zdaniem uczonych specyalistów, tudzież uwzględniając zwyczaje handlowe i potrzeby ludności. Bez względu bowiem na dokładność z jakąby w danéj epoce wyszczególniono wszelkie wady zwrotowe, to oczywiście z upływem czasu, w miarę zmiany potrzeb i zwyczajów, tudzież postępu nauki, pewne modyfikacye okażą się potrzebne. Przeprowadzenie takich modyfikacyi na drodze prawodawczéj, pociągnie za sobą zawsze niezliczone trudności powodujące konieczną zwłokę. Przeciwnie władza administracyjna w każdéj chwili z wszelką łatwością może rozporządzenie swoje odwołać lub zmienić.

Samo doświadczenie najlepiéj przekonywa o słuszności tych uwag. We Francyi już od kilkunastu lat rewizya prawa z roku 1838go, co do samego wyszczególnienia wad zwrotowych okazała się potrzebną i jest na porządku dziennym, a jednak z powodu trudności jakie zwykle napotyka każda zmiana prawa, nic dotychczas nie zostało zrobione.

ROZDZIAŁ III.

Prawo Polskie.

W dawnem prawie polskiem nie znajdujemy prawodawczego przepisu, któryby rozstrzygał kwestyę odpowiedzialności sprzedawcy za wady w rzeczy sprzedanéj. Materya ta rządzoną była zwyczajami, a praktyka sądowa na zwyczajach oparta, wypełniała brak szczegółowych przepisów.

Wedle téj praktyki rozróżniano w rzeczach wady jawne od ukrytych. Sprzedawca w ogólnéj zasadzie odpowiedzialnym był tylko za wady ukryte; za jawne i w oczy wpadające nie odpowiadał. Jeżeli jednak sprzedawca w umowie

przyjął odpowiedzialność za *wszelkie* wady, to i za jawne mógł być pociąganym (1).

Skutkiem odpowiedzialności sprzedawcy była skarga, o zerwanie sprzedaży. Nabywca jeżeli dostrzegł w rzeczy takie wady, z powodu których nie byłby jéj kupił, gdyby mu były znane, miał prawo wystąpić sądownie o zerwanie sprzedaży (2). Prawo to służyło nabywcy w ciągu sześciu miesięcy od daty wydania rzeczy; po upływie tego terminu skarga ulegała przedawnieniu i była już niedopuszczalną (3).

Z upadkiem rzeczypospolitéj dawne prawa polskie utraciły moc swoją obowiązującą. Rząd pruski w prowincyach pod jego panowanie przeszłych zaprowadził prawo powszechne krajowe pruskie: *Allegemeines Landrecht.* Rząd austryacki w zachodniéj Galicyi zaprowadził znowu swoje prawo cywilne *Bürgerliches Gesetzbuch.*

Po upadku rządu pruskiego przywróconem zostało dawne prawo polskie w *Voluminach Legum* zawarte, urządzeniem z dnia 24 Lutego 1807 r.; z dniem zaś 1 Maja 1808 r. w nowo utworzonem Xięstwie Warszawskiem, prawem obowiązującem stał się kodex Napoleona. Tenże kodex, w części Polski od Austryi do Xięstwa Warszawskiego przyłączonéj, zaczął obowiązywać od dnia 15 Sierpnia 1810 r.

DZIAŁ DRUGI.

Prawo obowiązujące.

ROZDZIAŁ I.

Jakie wady są zwrotowemi i w jakich wypadkach.

Prawodawca francuzki nie uznawszy za stosowne wda-

---

(1) J. W. Bandtkie. Prawo prywatne polskie. Warszawa 1851 r. str. 380

(2) Ostrowski Prawo cywilne narodu polskiego. Warszawa, 1784 roku, tom I, str. 244.

(3) Zawadzki, Processus judiciarius. Warszawa 1647, fol. 29;—Dutkiewicz. Program do examinu z historyi praw. Warszawa 1866 r. Zesz. 3, nr. 310.

wać się w bliższe określenie rodzaju wad, które mają być uważane za zwrotowe, ograniczył się jedynie na postawieniu ogólnéj definicyi.

Definicya ta mieści się w artykule 1641 Kodexu Cywilnego który stanowi:

„Sprzedawca obowiązany jest do rękojmi z powodu „*ukrytych* wad rzeczy, które czynią ją niezdolną do „użytku na jaki była przeznaczoną, lub które tak dalece „zmniejszają ten użytek, że nabywca nie byłby jéj ku„pił, lub dałby za nią mniejszą tylko cenę, gdyby mu „były znane.“

Ażeby więc jakakolwiek wada mogła być uważana za zwrotową, potrzeba:

1) ażeby była ukrytą;

2) ażeby istniała w chwili sprzedaży, lub w chwili spełnienia się warunku jeżeli sprzedaż była warunkową;

3) ażeby miała pewną istotną ważność.

Rozbierzmy każdy z tych warunków po szczególe:

Co do pierwszego.

Wedle artykułu 1642 Kodexu Cywilnego za wady widoczne należy uważać takie, o których kupujący sam mógł się przekonać; a więc innemi słowy takie, które dają się dostrzedz odrazu czy to na pierwszy rzut oka, czy też po bliższem rozpatrzeniu rzeczy, lecz bez potrzeby użycia jakichbądź specyalnych wiadomości. *A contrario* więc wszelkie wady dla poznania których potrzeba pewnéj specyalnéj znajomości rzeczy, albo upływu dłuższego czasu, uważać należy za ukryte.

Różnica ta ma ogromne praktyczne znaczenie, bowiem w zasadzie, wady ukryte pociągają za sobą zawsze odpowiedzialność sprzedawcy, kiedy przeciwnie za wady widoczne, sprzedawca nie odpowiada (artykuł 1642 Kodexu Cywilnego).

Jeżeli więc kupujący przed zawarciem umowy nie sprawdził istotnego stanu rzeczy, jeżeli wziął rzecz z wadami

widocznemi na pierwszy rzut oka, lub dającemi się z łatwością odkryć, to prawo odejmuje mu możność wytoczenia skargi i zwalnia sprzedawcę od wszelkiéj odpowiedzialności (1).

Zasada ta, któréj usprawiedliwienie podaliśmy już na wstępie, uważana ze stanowiska ścisłego prawa, nie mieści w sobie nic niesprawiedliwego, ze stanowiska jednak moralności, jest ona pod pewnym względem nie słuszną. Zapewne prawnie, nie można żądać od sprzedawcy, ażeby własną rzecz ganił i przez to obniżał jéj wartość, szczególniéj wówczas, kiedy wady tej rzeczy są dla każdego widoczne, ale dobra wiara i uczciwość jakie przewodniczyć winny stosunkom ludzkim wymagają, ażeby sprzedawca nie korzystał z braku przezorności nabywcy i nie bogacił się jego krzywdą. To też Pothier rozbierając tę materyę (Nr. 208) i postawiwszy zasady, których dosłownem streszczeniem jest artykuł 1642, w końcu (Nr. 209), dodaje:

„*Telles sont les règles du for extérieur, mais dans* „*celui de la conscience, tout vice considérable qui aurait* „*empêché l'acheteur d'acheter, s'il l'eût su, doit passer* *pour rédhibitoire, le vendeur ne devant pas profiter du* „*peu de soin qu'a eu l'acheteur à examiner la chose qu'on* „*lui vendait.*"

Ta uwaga znakomitego autora ma swoje praktyczne znaczenie i gdyby sprzedawca jakkolwiek nienależnie, lecz powodowany uczuciem szlachetności, zwrócił nabywcy część ceny, to następnie, z powodu że wada była widoczną i nie obowiązywała go do żadnéj rękojmi, nie mógłby żądać zwrotu

(1) L. 14, § 10, D 21, 1; Duranton Cours de droit. français. Paris 1844, T. 16, Nr. 310; Troplong l. c. Nr. 554; Duvergier Traité de la Vente. Paris, 1838, T. I, Nr. 391; Delamarre et le Poitvin. Traité de droit. com. Paris, 1860—1861, T. 5, Nr. 182; Rolland de Villargues Répertoire de la jurisprudence du Notariat Paris 1840—1845 V° Vente Nr. 437; Zachariae Cours de droit civ. fr. ed. Massé et Vergé, Paris, 1855—1860, T. 4, str. 301, Nr. 2.

tego co dobrowolnie oddał, bo uiścił zobowiązanie naturalne (1).

Może się jednak zdarzyć, że skutkiem pewnych okoliczności istniejących w chwili sprzedaży, lub skutkiem czynów samego sprzedawcy, wady z istoty swojéj widoczne, przybierają charakter ukrytych, zachodzi więc pytanie, czy w takim razie sprzedawca będzie odpowiedzialnym? Kwestyę tę, zdaniem naszem, rozstrzyga samo prawo, albowiem artykuł 1642 zwalnia sprzedawcę od odpowiedzialności za takie tylko wady widoczne, o których nabywca *mógł się sam przekonać.* Jeżeli więc nabywca nie mógł się przekonać o istnieniu wady, choć w zwyczajnych okolicznościach widocznéj, to artykuł 1642 nie przecina mu możności wytoczenia skargi i sprzedawca będzie odpowiedzialnym tak jak za wady ukryte.

Niektórzy autorowie (2) występują przeciw takiéj interpretacyi artykułu 1642go. Utrzymują oni, że wady widoczne, nigdy nie pociągają za sobą rękojmi, bez względu na to z jakich przyczyn nabywca o nich nie wiedział.

Zdanie to nie wydaje się być słusznem. Artykuł 1642 stanowiąc:

„*że sprzedawca nie odpowiada za wady widoczne*
„*o których kupujący mógł się sam przekonać.*“

Najwyraźniéj rozróżnia dwojakie wady widoczne: takie o których kupujący mógł się sam przekonać i takie o których przekonać się nie mógł. Pierwsze są to właściwe wady widoczne, które nie pociągają nigdy rękojmi, drugie z istoty swojéj widoczne, w danym wypadku mają charakter ukrytych i tak jak te ostatnie powodują rękojmią. Inaczéj określenie artykułu 1642: „*o których kupujący mógł się sam przekonać,*“ nie miałoby znaczenia, a nawet cały ten przepis

(1) Dalloz, l. c. V° Obligations Nr. 5522 i następne.

(2) Marcadé l. c. pod artykułem 1641 i następne. Zachariae l. c ed. Aubry et Rau. T. I, str 464, nota 43.

byłby zbytecznym, bo już w artykule 1641 prawodawca postanowił, że sprzedawca odpowiada tylko za wady ukryte, a więc *a contrario* nie odpowiada za wady widoczne.

Ale weźmy przykład.

Ktoś chcąc kupić materyę, którąby przy świetle miała piękny niebieski kolor, udaje się wieczorem do sklepu i tam nabywa żądany przedmiot. Nazajutrz za dnia przekonywa się, że materya którą kupił i która zdawała się odpowiadać wszelkim wymaganiom, ma na całéj przestrzeni plamy zupełnie nie widoczne wieczorem a które jednak w dzień czynią ją niezdolną do użytku. Pytanie czy plamy te stanowią wadę widoczną czy ukrytą? Wedle zdania pp. Marcadé i Zachariae, plamy w ogóle, azatem i w tym wypadku, są wadą widoczną i nie skutkują rękojmi. Naszem zdaniem plamy w ogóle są wprawdzie wadą widoczną, ale ponieważ w danym wypadku nabywca nie mógł się o nich przekonać, przeto stanowią wadę ukrytą i sprzedawca będzie odpowiedzialnym. Przepisy prawa nie *in abstracto*, ale *in concreto*, stosować trzeba (1).

Również wady widoczne będą ukrytemi dla nabywcy, jeżeli rzecz będąca przedmiotem sprzedaży nie znajdowała się w miejscu zawierania umowy i nabywca jéj nie widział, tudzież gdy w skutek zwyczajów handlowych lub umowy, sprawdzenie stanu rzeczy może dopiero nastąpić po jéj wydaniu do rąk nabywcy (2).

Wady ukryte stają na równi z widocznemi i nie skutkują rękojmi, jeżeli nabywca przed zawarciem umowy z jakiegobądź źródła o nich wiedział, albo co ważniejsza jeżeli sam sprzedawca oświadczył, że wady te znajdują się w rze-

---

(1) Duranton, l. c. T 16, Nr. 310. Dalloz l. c. Nr. 60.

(2) Pardessus. Cours de dr. com. Bruxelles 1836, Nr. 284; Zachariae l. c. ed. Massé et Vergé T. 4, str. 301, nota 2; Mourlon. Répértoires écrites sur le Code Nap. Paris, T. 3, pod art. 1642.

czy i że za nie nie odpowiada (1). Gdyby jednak nabywca z pewnością o wadach nie wiedział, lecz miał tylko podejrzenie co do ich istnienia, to mimo to rękojmia będzie miała miejsce (2).

Co do sprzedawcy, jest obojętnem czy wiedział lub nie wiedział o wadach znajdujących się w rzeczy. Niewiadomość o wadach, miałaby tylko ten skutek, że sprzedawca nie byłby odpowiedzialnym za szkody i stracone korzyści, kiedy przeciwnie w razie wiadomości o wadach istniejących w rzeczy, a zatem działania w złéj wierze, sprzedawca oprócz zwrotu ceny, musiałby jeszcze wynagrodzić szkody i stracone korzyści (artykuł 1648), a nadto wszelkie zastrzeżenie nie odpowiedzialności byłoby nie ważne (artykuł 1643).

Co do drugiego.

Powiedzieliśmy, że wada ażeby była zwrotową powinna istnieć w chwili sprzedaży. Warunek ten jakkolwiek wyraźnie nie jest postanowiony, wypływa jednak z natury rzeczy i mieści się *implicite* w tém, że prawodawca mówi o wadach ukrytych w rzeczy sprzedanéj, (artykuł 1641), a więc koniecznie o takich, które istnieją w chwili sprzedaży lecz są niewidoczne. Wady, które powstały, już po sprzedaży, są albo następstwem czynów samego nabywcy, albo losowym wypadkiem. W pierwszym razie sprzedawca oczywiście nie może być odpowiedzialnym, w drugim również nie jest obowiązanym do żadnéj rękojmi, bo skutkiem umowy rzecz stała się własnością nabywcy (artykuł 1583), a wypadek losowy dotyka właściciela. *Casum sentit dominus* (3).

Zasada ta ma miejsce bez względu na to czy rzecz została wydaną czy nie. Jeżeli jednak sprzedawca znajdował

---

(1) L. 48, § 4. D. 21, 1. Pothier, l. c. Nr. 210; Duvergier l. c. T. I, Nr. 392; Troplong l. c. Nr. 560; Marcadé l. c. pod artykułem 1641 i następne; Delamarre et Le Poitvin T. 5, Nr. 182.

(2) Duranton l. c. T. 16, Nr. 311.

(3) Pothier l. c. Nr. 212.

się w zwłoce, to wedle ogólnych zasad rzecz pozostaje na jego ryzyko (artykuł 1624 i 1138 Kodexu Cywilnego) i sprzedawca za wszelkie wady póżniéj zaszłe będzie odpowiedzialnym, chybaby udowodnił, że też same wady byłyby powstały w rzeczy, chociażby w terminie właściwym została wydaną. Do takiego dowodu, upoważnia sprzedawcę ustęp 2gi artykułu Kodexu Cywilnego. Skoro bowiem wedle tego przepisu prawa, sprzedawca zostający w zwłoce, byłby wolnym od odpowiedzialności gdyby nawet rzecz zupełnie zginęła, jezeli udowodni, że byłaby również zginęła u nabywcy gdyby mu była wydaną, to *a fortiori* musi być wolnym od odpowiedzialności gdy rzecz nie zginęła, lecz tylko zmniejszyła swoją wartość, skutkiem wad, któreby również powstały u nabywcy.

Jeżeli sprzedaż była warunkową, sprzedawca jest odpowiedzialnym nietylko za te wady, które istniały w chwili zawarcia umowy, ale nadto za te, któreby mogły powstać aż do spełnienia się warunku (1). Wypływa to z ogólnéj zasady postawionéj w artykule 1182 Kodexu Cywilnego: „że gdy zobowiązanie zaciągnięte zostało pod warunkiem zawieszającym, rzecz będąca przedmiotem umowy, pozostaje na niebezpieczeństwo dłużnika, który zobowiązał się do jéj wydania dopiero w razie spełnienia się warunku“ (2).

Co do trzeciego.

Nakoniec ażeby wada była zwrotową, powinna mieć pewną istotną ważność. Stopień téj ważności określa samo prawo mówiąc, że wada powinna być taką: „ażeby czyniła rzecz niezdolną do użytku na jaki była przeznaczoną, lub ażeby tak dalece zmniejszała ten użytek, że nabywca nie byłby jéj kupił lub dałby za nią mniejszą tylko cenę gdyby mu była znaną.“

---

(1) Duranton l. c. T. 16, Nr. 313.

(2) Dalloz l. c. V° Obligations Nr. 1777 i następne. V° Vente Nr. 197 i następne.

Jeżeli więc wada odnosi się jedynie do gatunku rzeczy, który może być lepszym lub gorszym, jeżeli nie odejmując jéj nic z użyteczności, czyni ją tylko mniéj przyjemną w użyciu, to wada taka nie jest zwrotową i nie skutkuje rękojmi (1).

„*La bonté ou qualité d'un objet,*“ mówi Dalloz, „*est* „*une chose tout à fait relative, qui peut bien faire l'objet* „*d'une convention de garantie, mais à la quelle on* „*ne pourrait appliquer les dispositions sur la garantie* „*de droit, sans ouvrir la porte à de nombreux pro*„*cès*“ (2).

Nadto, ponieważ każda rzecz ma swoje właściwe i naturalne przeznaczenie, przeto sprzedawca w ogólnéj zasadzie może być obowiązanym do rękojmi jedynie za to, że rzecz sprzedana będzie zdolną do tego zwykłego i naturalnego użytku, a nie odpowiada za skutki jakieby mogły wyniknąć z użycia jéj w inny sposób.

Gdyby jednak nabywca zaraz przy kupnie oświadczył, że chce mieć z rzeczy pewien oznaczony użytek, to niemożność zastosowania jej do tego specyalnego użytku, stanowiłaby wadę zwrotową, chociażby pod każdym innym względem rzecz ta była zupełnie dobrą.

Niektórzy bardzo poważni autorowie, obok rozebranych powyżéj trzech warunków, wymagają jeszcze dla dopuszczalności skargi zwrotowéj, ażeby wada należała do kategoryi tych, które zwyczaj miejscowy uznaje za zwrotowe, tudzież ażeby nie dawała się naprawić.

Nad każdym z tych warunków wypada się choć po krótce zastanowić i wykazać, że są one niewłaściwą i niepotrzebną modyfikacyą mądrych przepisów prawodawczych.

Pierwszy z tych warunków, mianowicie: ażeby wada na-

---

(1) Zachariae l. c. ed. Aubry et Rau, T. I, str. 465, nota 44.
(2) Dalloz l. c. Nr. 51.

leżała do kategoryi tych, które zwyczaj miejscowy uznaje za zwrotowe, przyjmuje głównie Duranton (1).

Wyprowadza on ten warunek z artykułu 1648 Kodexu Cywilnego, twierdząc, że ten przepis prawa, każę się odnosić do zwyczajów miejscowych nietylko co do czasu w którym ma być wytoczoną skarga wynikająca z wad zwrotowych, ale nadto *i dla przekonania się czy dana wada jest zwrotową lub nie.*

Artykuł 1648 podobnego rozporządzenia w sobie nie mieści, a jak dalece zdanie Durantona jest naciągniętem i niestosownem, to przekonywa już to samo, że w innem miejscu nie przyjmuje on skargi zwrotowéj w sprzedażach nieruchomości, choć zwyczaje powszechnie ją przyjmowały.

Zresztą prawodawca przez postawienie ogólnéj definicyi wady zwrotowéj w artykule 1641 Kodexu Cywilnego, miał na celu zapobiedz różnorodności pojęć, jaka panowała pod tym względem przed wprowadzeniem kodexu i dać możność sędziemu ocenienia w każdym szczególnym przypadku, czy wada jest zwrotową czy nie, bez względu na to, co o tém stanowiły zwyczaje. Gdyby więc w artykule 1648 prawodawca rzeczywiście nakazywał sędziemu odwoływać się do miejsco wych zwyczajów dla poznania charakteru wady, to byłby w sprzeczności sam z sobą, a w każdym razie artykuł 1641 byłby zupełnie zbytecznym, czego nie podobna przypuścić.

Drugi warunek mianowicie, ażeby wada nie dawała się naprawić, jakkolwiek powszechniéj przyjęty, nie mniéj jednak jest nieusprawiedliwionym. Nabywca kupił rzecz dlatego, że spodziewał się miéć z niéj pewien oznaczony użytek i że cena była dla niego odpowiednią. Jeżeli więc nadzieje jego zostały zawiedzione, jeżeli skutkiem wady ukrytéj rzecz jest niezdolną do użytku, to słuszność wymaga, ażeby kontrakt był rozwiązany, bez względu na to czy wada daje się

1) Duranton l. c. T. 16, Nr. 315.

naprawić czy nie. Uznać kontrakt za nierozwiązalny, dlatego, że wada daje się naprawić, byłoby to zmusić nabywcę, ażeby zachował rzecz niezdolną do użytku na jaki była kupioną, albo téż ażeby wydatkował na jéj naprawienie, czyli ażeby zapłacił za nią więcéj aniżeli się zgodził. Tak jeden jak drugi z tych rezultatów jest przeciwny prawu i słuszności i dlatego dopuszczonym być nie może.

Gdyby jednak naprawa nie pociągała za sobą żadnych szkód dla nabywcy, a sprzedawca zobowiązał się wykonać ją własnym kosztem, to skarga zwrotowa byłaby niedopuszczalną.

ROZDZIAŁ II.

Do jakich rzeczy odnosi się rękojmia wad zwrotowych i w jakich stosunkach prawnych ma miejsce.

Rękojmia za wady zwrotowe, odnosi się niewątpliwie do wszelkiego rodzaju rzeczy, mogących być przedmiotem umowy; ponieważ jednak kodex nie wyraża się pod tym względem stanowczo, przeto niektórzy prawnicy mniemają, że rękojmia ta jedynie w sprzedażach ruchomości znajduje zastosowanie, a do nieruchomości odnosić się nie może.

Zdanie to jednak niczem nie daje się usprawiedliwić;— nie opiera się ono na texcie prawa, a jest niezgodne tak z poprzednim stanem prawodawstwa jak z zasadami słuszności.

W prawie rzymskiem, skarga zwrotowa była wykonywaną w sprzedażach nieruchomości. Przekonywają nas o tém wiarogodne świadectwa autorów (1), a przedewszystkiém same źródła prawa rzymskiego, w których liczne przykłady dowodzą, że edykt Edylów, ograniczający się pierwotnie na zastosowaniu rękojmi do sprzedaży niewolników i zwierząt domowych, został następnie rozciągnięty i do nieruchomości (2).

---

(1) Cicero. De officiis, ks. 3, rozdz. 13.
(2) L. 4, L. 9, L. 61. D. 21, 1.

Te zasady prawa rzymskiego, były przyjęte i stosowane w prawie zwyczajowem francuzkiem, gdzie również wykonywano skargę zwrotową w sprzedażach nieruchomości (1).

W kodexie nie znajdujemy najmniejszéj wskazówki, ażeby prawodawca chciał zmienić dawne zwyczaje i wyłączyć nieruchomości od rękojmi za wady zwrotowe; owszem wyrażenie się ogólne w artykule 1641: „że sprzedawca jest obowiązanym do rękojmi z powodu ukrytych wad *rzeczy sprzedanej*,“ najzupełniéj przekonywa, że prawodawca miał na myśli wszystkie rzeczy, które mogą być przedmiotem sprzedaży, a więc tak ruchomości jak nieruchomości bez żadnego wyłączenia. Nadto w artykule 1721, który już niewątpliwie do nieruchomości się odnosi, kodex stanowi:

„że biorącemu w najem należy się rękojmia za wszel-
„kie wady lub niedostatki *rzeczy najętéj*, które jéj uży-
„wanie przeszkadzają;“

a fortiori więc musi się należyć rękojmia kupującemu, który nie wynajął, lecz nabył nieruchomości na własność, a z powodu wad ukrytych nie może z niéj użytkować (2).

To też nauka i jurysprudencya francuzka stanowczo już dzisiaj przyjęła zdanie, że rękojmia za wady zwrotowe odnosi się do nieruchomości (3).

Z pomiędzy wszystkich autorów jeden tylko Duranton (T. 16, Nr. 317), wygłasza zdanie przeciwne, opierając się głównie na tém, że kupno nieruchomości następuje zawsze po dokładnem sprawdzeniu jéj stanu i że podstęp sprzedawcy jest tu daleko trudniejszym.

---

(1) Dumoulin De divid. część 3, Nr. 620; D, Argentrée sur Bretague art 282; Domat Lois civiles. tit. de la Veute część 3, od. 2, Pothier, l. c Nr. 204, 207, 208, 227.

(2) Dalloz l. c. Nr. 65: V° Louage Nr. 186.

(3) Troplong l. c. Nr. 548 i 556; Marcadé l. c. pod artykułem 1641 i następne; Mourlon l. c T. 3, pod artykułem 1641; Delvincourt. Cours de Code Civil. Paris 1834, T. 3, str. 151; Zachariae l. c. ed: Massé et Vergé T. 4, str. 301, nota 1, Duvergier l. c. T. I. Nr. 396; Dalloz l. c. Nr. 64.

Pomijając już, że zdanie to nie jest prawdziwem, bo jak przekonywa praktyka zdarzają się sprzedaże, w których nabywca zupełnie nie widział sprzédanéj mu nieruchomości, to jeszcze jedyną konsekwencyą jaką ze zdania tego wyprowadzić można, jest to, że skarga zwrotowa będzie użyteczniejszą i częściéj stosowaną w sprzedażach ruchomości jak w nieruchomościach, ale bynajmniéj nie idzie zatém, aby jéj zastosowanie w sprzedażach nieruchomości było niedopuszczalnem. Jeżeli w jakich rzeczach, to przedewszystkiem w nieruchomościach mogą się znajdować wady, o których nawet specyalista, sądząc z pozoru, nie będzie w stanie się przekonać (naprzykład spruchniałe belki, zła i nietrwała cegła i t. p.), a które jednak po pewnym przeciągu czasu, uczynią niemożliwem używanie nabytéj nieruchomości, lub przynajmniéj tak dalece ten użytek zmniejszą, że nabywca nie byłby jéj kupił, gdyby o nich wiedział. W takim wypadku, nabywca może wprawdzie mieć zwykłą skargę o rozwiązanie (artykuł 1304), jeżeli naprzykład ze strony sprzedawcy zachodził podstęp, ale jeżeli zwykła skarga nie służy, jeżeli podstępu nie było lub dowód jego jest niemożliwym, to niema żadnéj przyczyny odmawiać mu możności wytoczenia skargi zwrotowéj.

Wreszcie trudno pominąć i téj uwagi, że kiedy prawodawca w sprzedażach ruchomości, mających stosunkowo nie wielką wartość materyalną, dopuścił skargę zwrotową, jako wyjątek od niewzruszalności umowy, (artykuł 1134), to niepodobna przypuścić, ażeby wzbronił téj skargi w sprzedażach nieruchomości, których wartość materyalna jest nieporównanie większą i które prawodawca otacza wszędzie swoją szczególniejszą opieką.

Przyjąć tego rodzaju zdanie byłoby to przypuścić, że prawodawca w troskliwości swojéj zasłonił nabywcę, ażeby nie był oszukanym na sto, ale pozwolił bezkarnie oszukać go na tysiąc.

Co do ruchomości, to ani w nauce ani w jurysprudencyi

niema sporu, że rękojmia za wady zwrotowe znajduje w nich główne zastosowanie, i że odnosi się tak dobrze do sprzedaży zwykłych, jak do sprzedaży handlowych.

Pod ogólnym wyrazem ruchomości, rozumiemy i zwierzęta domowe; nie będziemy się jednak wdawać w szczegółowy rozbiór wad zwrotowych, jakie w nich mogą zachodzić, albowiem praca ta, należy właściwie do nauki weterynaryi. Niektóre szczegóły w tym względzie, znaleźć można w Sprawozdaniu z Kongresu Weterynarzy w Wiedniu, skreślonem, przez p. *Sejffmana*, professora Weterynaryi, przy Warszawskiéj Szkole Głównéj (1).

Oprócz nieruchomości, przedmiotem umów mogą być jeszcze rzeczy niezmysłowe, czyli wszelkiego rodzaju prawa (naprzykład prawo do wyłącznego użytkowania z wynalazku, prawo do sprawowania pewnych obowiązków i t. p.), do których również rękojmia za wady zwrotowe odnosić się powinna. W prawach tych bowiem, równie jak w rzeczach zmysłowych, mogą zachodzić wady, o których nabywca w chwili umowy nie mógł się przekonać, a które jednak albo zupełnie unicestwiają prawnie spodziewane korzyści, albo przynajmniéj tak dalece je zmniejszają, że nabywca nie byłby zawarł umowy, gdyby o nich wiedział, w takim zaś razie artykuł 1641 najwyraźniéj odpowiedzialność sprzedawcy stanowi (2).

Rękojmia za wady zwrotowe, jest przedewszystkiem regułą kontraktu sprzedaży i widzieliśmy, że ma miejsce tak w sprzedażach nieruchomości, jak w sprzedażach ruchomości lub rzeczy niezmysłowych. Jednakże z wyraźnéj woli prawa (artykuł 1649), rękojmia za wady zwrotowe niema miejsca w sprzedażach odbywanych pod powagą sądową. Na usprawiedliwienie tego przepisu, autorowie podają różne przyczyny.

---

(1) Korrespondent rolniczy, handlowy i przemysłowy Nr. 42, 43 i 44 z Miesiąca Października 1866 r.

(2) Dalloz, l. c. Nr. 114 i następne.

jak naprzykład: że władza sądowa sprzedaje zawsze rzecz taką jak jest, bez żadnéj rękojmi (1), że podstęp ze strony sprzedawcy jest tu prawie niepodobnym (2), że w sprzedażach tego rodzaju cena jest zwykle bardzo nizką i nie dochodzi prawie nigdy rzeczywistéj wartości rzeczy (3), że wreszcie koszta w takich sprzedażach są bardzo znaczne, a tem samem częste ich unieważnianie pociągałoby niepowetowane szkody, (4) ale żadna z tych przyczyn nie jest zadowalniającą.

Przepis podobny istniał już w prawie rzymskiem, tam wszakże wypływał z przywilejów *Fiscusa* i odnosił się jedynie do sprzedaży fiskalnych, których nie podobna uważać za jedno z naszemi sprzedażami sądowemi. „*Illud sciendum est,*" mówi Ulpian, „*edictum non pertinere ad venditiones fiscales*" (5).

Zdaniem naszem powodem art. 1649 jest, że prawodawca nie chciał z władzy sądowéj uczynić strony, przeciw któréj mogłaby służyć jakaś akcya; w każdym jednak razie, czy ta czy inna jest przyczyna artykułu 1649, zawsze jest on stanowczym i stosowanym być musi; idzie tylko o roztrzygnięcie kwestyi co właściwie należy rozumieć pod wyrażeniem: „*sprzedaż odbywana pod powagą sądową.*"

Zdaniem wszystkich autorów, wyrażenie to odnosi się jedynie do tych sprzedaży, które odbywają się sądownie z wyraźnego rozporządzenia prawa i wbrew woli właściciela. Jeżeli zaś właściciel dobrowolnie dla jakichbądź widoków przedsiębierze sam sprzedaż sądową, lub na nią zezwala, to oczywiście artykuł 1649 Kodexu Cywilnego stosować się nie może i sprzedawca będzie odpowiedzialnym za wady zwro-

(1) Domat. l. c. ks. 1, tyt. 2gi, oddz. 11, Nr. 17.

(2) Locré. Législation civile, Paris 1826—1831, T. 7, mowa Trybuna Faure.

(3) D'Olive, ks 4ta, rozdz. 25.

(4) Duranton l. c. Nr. 329; Troplong, l. c. Nr. 583.

(5) L. 1, § 3, D. 21, 1.

towe, tak jak w każdéj innéj sprzedaży, nieobleczonéj w formalności prawne (1).

Sprzedaż jest tylko pèwną modyfikacyą zamiany. W tym ostatnim kontrakcie każda z rzeczy jest zarazem i rzeczą i ceną, każda ze stron kontraktujących zarazem sprzedawcą i nabywcą (2). Z téj to przyczyny, w prawie rzymskiem przepisy edyktu Edylów co do rękojmi za wady zwrotowe, rozciągnięto i do kontraktu zamiany, pomimo że edykt mówił jedynie o sprzedaży (3). W prawie zwyczajowem francuzkiem, taż sama zasada była przyjętą i Pothier (Nr. 621), w zastosowaniu rękojmi za wady zwrotowe do zamiany, widzi główne jéj podobieństwo z kontraktem sprzedaży.

Kodex od tego stanu prawodawstwa w niczem nie odstąpił, lecz owszem po wskazaniu w artykule 1706, że zerwanie z przyczyny pokrzywdzenia niema miejsca w kontrakcie zamiany, w artykule 1707, wyraźnie postanowił:

„że wszystkie inne prawidła dla kontraktu sprzedaży
„przepisane, stosują się także i do zamiany."

W obec takiego przepisu nie może ulegać wątpliwości, że i w kontrakcie zamiany ma miejsce rękojmia za wady zwrotowe.

Wedle artykułu 1845 Kodexu Cywilnego, każdy wspólnik jest dłużnikiem tego wszystkiego, co przyrzekł wnieść do współki; — tem samem więc współka, uważana jako osoba prawna, jest wierzycielem wkładu każdego wspólnika,

Widzimy ztąd, że wkład współkowy jest pod pewnym względem sprzedażą, w któréj ceną jest udział w współce. Jeżeli zatem w rzeczy, będącéj przedmiotem wkładu, znajdują

---

(1) Déjean. Traité de l'action redhib. Paris, 1861, Nr. 59, Gallisset et Mignon. Traité des Vices Redh. Paris 1864. Nr. 33; Duvergier, l. c. T. 1, Nr. 408, Zachariae l. c. ed Massé et Vergé, T. 4, str. 304, nota 9; Troplong. l. c. Nr. 585; Dalloz l. c. Nr. 119.

(2) Pothier, l. c. Nr. 620. L. 1, § 1. D. de rer. perm.

(3) L. 19, § 1, D. 21, 1.

się wady, które prawo przy sprzedaży za zwrotowe uznaje, to wspólnik odpowiedzialnym będzie współce tak, jak sprzedawca jest odpowiedzialnym nabywcy.

Zasada ta, tem pewniéj musi być przyjętą, że zaraz w drugim ustępie artykułu 1845, samo prawo assymiluje pod pewnym względem stosunki z wkładu współkowego wynikające do sprzedaży, stanowiąc odpowiedzialność wspólnika na wypadek, gdy współka zostanie pokonaną prawem co do jego wkładu.

Niektórzy autorowie stawiają kwestyę, czy rękojmią za wady zwrotowe może być stosowaną w darowiznach?

Prawo rzymskie w darowiznach nie dopuszczało rękojmi (1).

W rzeczy saméj, celem skargi zwrotowéj jest zwrot rzeczy wadliwéj, a odebranie ceny. W darowiznie ceny niema, skarga więc zwrotowa nie miałaby celu, albowiem ograniczałaby się na oddaniu rzeczy darowanéj, każdemu zaś, bez wytaczania jakiéjbądź skargi, wolno się wyzuć ze swojéj własności. Gdyby darowizna mieściła w sobie warunek uciążliwy, byłoby inne położenie rzeczy. Istnienie wady zwrotowéj, mogłoby mieć skutek rozwiązujący i pociągać za sobą zwolnienie obdarowanego od przyjętego obowiązku, za zwrotem rzeczy darowanéj.

W pożyczce rzeczy nie trawiących się użytkiem czyli w tak zwanem wygodzeniu (*commodatum*), pożyczający daje rzecz taką jaką ma i w zamiarze aby biorącemu przynosiła takie korzyści do jakich jest zdolną, nie może więc być odpowiedzialnym za jéj wady (2).

Jeżeli jednak pożyczający wiedział o wadach, to powinien był ostrzedz o nich biorącego, pod karą wynagrodzenia szkód i straconych korzyści, któreby ten poniósł (artykuł 1891 K. C.).

---

(1) L. 62, D. 21, 1.

(2) Dalloz. V° Prêt Nr. 128, 179 i następne.

W pożyczkach rzeczy strawialnych (*mutuum*), w których wedle artykułu 1893 Kodexu Cywilnego własność rzeczy przechodzi na pożyczającego, rękojmia za wady zwrotowe ma tak samo miejsce jak w sprzedaży.

W kontrakcie składu, rękojmia za wady zwrotowe niema zastosowania. Przyjmujący skład, któremu nie wolno używać rzeczy złożonéj, (artykuł 1930), nie może i niema żadnego powodu uskarżać się na jéj wady, byleby one nie pociągały za sobą znacznych nakładów na utrzymanie rzeczy lub też nie zrządzały mu szkody. W tym ostatnim wypadku czyniący skład jest odpowiedzialnym (art. 1947 K. C.).

Dalloz (l. c. Nr. 43), bardzo słuszną robi uwagę, że odpowiedzialność ta o tyle bezspornie może mieć miejsce, o ile depozytaryusz ostrzeże skład czyniącego o wadach rzeczy i o ich skutkach. W przeciwnym razie, właściciel rzeczy może skutecznie tem się obronić, że depozytaryusz działał w złéj wierze, że on wadach nie wiedział i że byłby wolał rzecz odebrać, jak narażać się na odpowiedzialność (1).

Pomiędzy kontraktem najmu a sprzedażą zachodzi tak blizki związek, że choćby nawet nie było żadnéj prawodawczéj wskazówki, musielibyśmy dopuścić i w najmie rękojmię za wady zwrotowe.

Wszelką jednak w téj mierze wątpliwość usuwa artykuł 1721 Kodexu Cywilnego stanowiąc wyraźnie:

„Że biorącemu w najem należy się rękojmia za wszelkie wady lub niedostatki rzeczy najętéj, które jéj używaniu przeszkadzają, chociażby nawet wypuszczający w najem nie znał ich w chwili najmu.

Jeżeli z wad tych lub niedostatków wynika jaka strata dla biorącego w najem, wypuszczający winien go wynagrodzić."

W pełnomocnictwie cywilnem, czyli w mandacie, sprze-

---

(1) Dalloz. V° Responsabilité, Nr. 193 i następne.

dający na zasadzie plenipotencyi, nie jest osobiście narażonym na skutki skargi zwrotowéj. Odpowiedzialność mogłaby go ciążyć tylko wówczas, gdy zataił swój charakter pełnomocnika i działał jako sprzedawca, albo gdy wbrew poleceniom swego mocdawcy, zataił wady istniejące w rzeczy.

Przeciwnie, w pełnomocnictwie handlowem, komisant, który w sprzedażach na rzecz obcą dokonywanych, działa zawsze w imieniu własnem, (art. 91 K. H.), w każdym razie będzie osobiście odpowiedzialnym za skutki skargi zwrotowéj.

Wady w rzeczy kupionej za pośrednictwem osoby trzeciéj, mogą stosownie do okoliczności, dać miejsce skardze o wynagrodzenie przeciw pełnomocnikowi, na podstawie artykułu 1992 Kodexu Cywilnego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czyli wypłata kapitału pośmiertnego bez dopełnienia formalności art. 1011—1014 K. C. Fr. przepisanych ważnie dokonaną być może?

Kwestya ta nader ważna i nader żywotna, wywiązała się z następującego wypadku.

Pan E. G. w dniu 11 (23 Października) 1858 r. przystąpił do ubezpieczenia na życie, z kapitałem wypłacić się mającym w summie rs. 3750—pierwotnie przeznaczonym siostrzeńcowi swemu S. K. lub jego spadkobiercom, który następnie stosownie do żądania objawionego w r. 1864, miał być wypłacony osobom w testamencie lub na świadectwie ubezpieczenia wskazanym i na to ostatnie p. E. G. pod dniem 3 (15) Listopada 1864 r. ubezpieczenie otrzymał.

W dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1868 r. zmarł p. E. G. pozostawiając jedynego syna W. G. Spadkodawca E. G. na lat kilka przed swoją śmiercią, mianowicie w dniu 13 grudnia 1864 r. sporządził testament własnoręczny, a przez Prezesa Trybunału publikowany, w którym w § 6tym wyraził się:

> Z summy złp. 25,000 stanowiącéj kapitał pośmiertny, przekazuję złp. 15,000 dla synowéj E. G., resztujące zaś złp. 10,000 przeznaczam na własność wnuków E. i J. G.

W dniu 18 Marca 1868 r. spadkodawca zrobił do powyższego testamentu kodycyl, w którym rozporządzenie testamentowe w ten sposób zmienił:

> że z kapitału pośmiertnego złp. 25,000 przeznaczył złp. 15,000 na rzecz synowéj pani E. G., a reszta na rzecz panny L. K.

W dniu 8 (20) maja r. b. wszedł z podaniem do Magistratu miasta Warszawy W. G. syn spadkodawcy, w którym domagał się, aby na zasadzie testamentu i do niego dołączonego kodycylu, summa rs. 2250 wypłaconą została żonie jego, zaś summa rsr. 1500 pannie L. K., to jest osobom w testamencie wskazanym.

Rzeczywiście Magistrat miasta Warszawy wypłatę uskutecznił, w sposób przez syna spadkodawcy żądany, uznając że dopełnienie formalności art. 1011 i 1014 K. C. Fr. wymagane, nie jest potrzebne. Decyzyę zaś tę oparł na następujących zasadach:

że stosownie do art. 2go postanowienia b. Rady Administracyjnéj z dnia 29 Grudnia (10 Stycznia 184²/₃) o zabezpieczeniu na życie, Dyrekcya Ubezpieczeń, między innemi rodzajami ubezpieczeń, może przyjmować wypłaty kapitału po śmierci ubezpieczającego się, jego sukcessorom lub innéj osobie;

że na zasadzie tego przepisu, zawartą została umowa, mocą któréj Dyrekcya Ubezpieczeń pod warunkami, w deklaracyi z dnia 11 (23) Października 1856 r. przez E. G. złożonéj, i pod dniem 5 Listopada 1864 r. wyszczególnionémi, przez tęż Dyrekcyę Ubezpieczeń, przyjętémi—zobowiązała się wypłacić kapitał pośmiertny w summie rs. 3750 osobom w testamencie zabezpieczającego się wskazanym—gdy więc ze strony zabezpieczającego się warunki zostały, spełnione i tenże w dodatku do testamentu pod dniem 6 (18) Marca 1868 r. spisanym, przekazał rzeczony kapitał na rzecz E. G. i L. K., zatém odpowiednio do art. 18go postanowienia b. Rady Administracyjnéj, jako téż art. 50ty—58my szczegółowych prawideł, w rozwinięciu powyższego postanowienia przez Kommissyę Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 2 (14) Października 1844 r. wydanych, wypłata zabezpieczonego kapitału nastąpić powinna osobom w dodatku testamentowym wyrażonym;

że stosunki Dyrekcyi Ubezpieczeń do osób mających prawo podnoszenia zabezpieczonych kapitałów oparte są na specyalnych wyżéj przytoczonych przepisach, w obec których art. 1011 i 1014 K. C. Fr. nie mogą znaleźć zastosowania—tém więcéj że podług art. 19go postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia 18 (30) Lipca 1844 r. przypadające do wypłaty z Dyrekcyi Ubezpieczeń należności z powodu zabezpieczenia życia, wolne są od zapowiedzeń sądowych i osób prywatnych na rzecz trzecich osób.

Zdaniem mojém, zasady powyższe nie są zdolne wytrzymać krytyki prawnéj: w ogólności kodex cywilny jest prawem zasadniczém kraju, bo tak chce miéc Ustawa z roku 1808, oraz art. 1szy Najmiłościwiéj nadanego Królestwu Statutu Organicznego z r. 1832, wszelkie więc wyjątkowe przepisy, zmieniające duch prawa zasadniczego, o tyle mają swoją moc o ile zmiana ta wyraźnie jest uczyniona i postanowiona. Przepisy o ubezpieczeniu na życie, przez postanowienie b. Rady Administracyjnéj w dniu 18 (30) Lipca 1844 r. wprowadzone, z natury rzeczy nie mogłyby ubliżać prawom zasadniczym kraju: Rada Administracyjna nie miała nigdy władzy prawodawczéj, ale tylko władzę wykonawczą, mogła więc uzupełniać i rozwijać prawo zasadnicze, ale nie mogła głównych podstaw takowego zmieniać. Jakoż téj zasady trzymając się Rada Administracyjna w nowych przepisach o ubezpieczeniu, żadnéj zmiany ani co do zasad sukcessyjnych, ani co do zasad ustania zobowiązania przez zapłatę nie wprowadziła, uzupełniła tylko przepis art. 581 K. P. S., przepisem art. 19go Ustawy o Ubezpieczeniach w tém: że skoro prawo zasadnicze uwalnia pewne fundusze z pod aresztu sądowego, do tych wyjątków dodany został wyjątek uwolnienia od aresztu wypłat z Dyrekcyi Ubezpieczeń przypadających. W chwili bowiem tworzenia się kodexu instytucya zabezpieczenia na życie nie istniała, wyjątek więc taki nie mógł być uczyniony w kodexie, a że on rzeczy-

wiście korzystny wpływ wywierał na tworzącą się instytucyę, dlatego został przyjęty.

Ta jedna uwaga wykazuje już mylne stanowisko z jakiego się Wydział Ubezpieczeń zapatrywał. Przejdźmy teraz do szczegółów:

ad a. Kapitał pośmiertny, nietylko nie był wyłączonym od sukcessyi przez samego spadkodawcę, ale wyłączonym być nie mógł, wedle, bowiem art. 718 i następnych K. C., spadek otwiera się dopiero przez śmierć naturalną lub cywilną, i cały majątek jaki zmarły zostawia stanowi substancyą spadkowę. Prawo w artykule 907, 928, 924 i następnych kodexu postępowania sądowego przepisuje środki i sposoby jakiemi spadek ten ma być zachowany, dopóty, dopóki nie nastąpią działy między spadkobiercami, artykuł 913 i następne kodexu cywilnego francuzkiego wskazują, jaką częścią takiego majątku spadkodawca może na korzyść trzecich osób rozporządzać, bo tam gdzie spadkodawca zostawia wstępnych lub zstępnych prawo ogranicza go w możności dysponowania swym majątkiem. Przypuśćmy że spadkodawca nie zostawił żadnego innego majątku, tylko kapitał pośmiertny i ten właśnie przeznaczył obcéj osobie mając dzieci którym nic nie dał, taki testament nie obowiązuje dzieci, mogą one zawsze wystąpić ze skargą o ograniczenie zapisu do części rozrządzalnéj.

ad b. Dlatego téż to prawo w artykule 1011 i 1014 K. C. F. wymaga, aby ten co ma zapis, żądał wydania go od sukcessora, bo inaczéj nie byłoby dla sukcessora kontrolli, możnaby obejść najkardynalniejsze i najświętsze prawo, legataryusz taki zabrałby cały spadek, dziecko byłoby wydziedziczone: a prawo nie zna wydziedziczenia. Instytucya Ubezpieczeń nic na tém nie cierpi. Ona podług artykułu 18go Ustawy obowiązana jest tylko kapitał pośmiertny wypłacić pomimo aresztów, bo te artykuł 19y usuwa, ale rozumie się wypłacić tak, aby zapłata była dobrą.

Artykuł 1239 Kodexu Cywilnego Francuzkiego wskazuje kiedy to zapłata za dobrą jest uważana, jeżeli więc nie w tych warunkach zapłata będzie dokonaną, pociągnie za sobą obowiązek zapłacenia drugi raz. Jeżeli Instytucya widzi przeszkodę w wypłacie, ma na to środek wskazany, w artykule 1257—1258 Kodexu Cywilnego Francuzkiego, z użyciem tego środka wolną już jest od wszelkich poszukiwań. Zapłaciwszy zaś tak jak prawo wskazuje, nietylko nie będą podkopane zasady Instytucyi, ale owszem Instytucya zyska zaufanie powszechne, bo każden uczestnik składający całe swe mienie w ręce instytucyi, nabierze przekonania, iż prawo i słuszność zostały poszanowane.

ad c. Niezgłębienie przez Wydział Ubezpieczenia ducha artykuł 1011—1014 Kodexu Cywilnego Francuzkiego, mogło tylko nasunąć pewną wątpliwość. Nie może być kwestyi że osoby które żądają wypłaty kapitału pośmiertnego, są legataryuszami szczególnemi, bo to z osnowy i testamentu i prawa wynika, do nich więc nie może odnosić się artykuł 1012 Kodexu Cywilnego Francuzkiego, który mówi o testamentowym zapisie pod tytułem ogólnym, ale do nich stosuje się artykuł 1024 łącznie z artykułem 920 i następnych Kodexu Cywilnego Francuzkiego które stanowią:

> że legataryusz szczególny za długi spadku nie odpowiada, wyjąwszy że jego legat może uledz zmniejszeniu, jeżeli testator więcéj zapisał jak mu prawo dozwalało;

dlatego też prawo nigdzie nie przepisuje, aby legataryusz od wierzycieli spadku żądał wydania legatu, nie można zatém domniemywać się wypadku, w brew przeciwnemu duchowi prawa.

ad d. Jeżeli W. G. syn spadkodawcy i uniwersalny sukcessor, ma obawę z artykułu 778 Kodexu Cywilnego Francuzkiego wynikającą, to jest jeżeli sądzi, że dając zezwolenie na wydanie legatu, może być uważany za bezwa-

runkowego sukcessora, a w tym przypadku odpowiedzialnym za długi spadku, to naprzód kwestya ta musi być dla Instytucyi Ubezpieczenia obojętną, jéj zadaniem nie jest bynajmniéj, obrona praw sukcessora, ale obrona praw instytucyi, wszakże ta nawet obawa jest płonną, skoro sukcessor zechce się zastosować do rozporządzeń prawa objawionych w artykuie 793 i 802 Kodexu Cywilnego Francuzkiego.

Xawery Karasiński, Obrońca przy Rządz. Sen.
Radca prawny Magistratu.

SPOSTRZEŻENIA
PRAWODAWCZO-ORGANICZNE,
zawarte w sprawozdaniu z czynności IX^go Departamentu Rządzącego Senatu za rok 1846, przez Naczelnego Prokuratora (Jana Kantego Wołowskiego) ułożonem.

---

1) W zeszłoroczném już sprawozdaniu, miałem zaszczyt przedstawić, że nagła jest potrzeba Ustawy, oznaczającéj dokładnie stosunki z umów o nadprawne procenta wynikające.

Nagłość ta coraz więcéj czuć się daje przy rozwijających się następstwach, przyjętéj przez Senat zasady; przy wyrokach niezgodnych z tą zasadą w ostatniéj Instancyi w Sądzie Appellacyjnym wydawanych, a ztąd nie jednostajności w tłumaczeniu Ustawy; przy blizkiem wprowadzeniu nowego Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, już przedwstępnie Najwyżéj zatwierdzonego, którego artykuł 1217 obejmuje kary za pobieranie wyższych jak prawo dozwala procentów od wypożyczonych pieniędzy. Senat uznał potrzebę zwrócenia ponownie uwagi JW. Dyrektora Głównego na konieczność oznaczenia stopy procentu umównego, odpowiedniéj i ruchowi ogólnemu kapitałów i potrzebie takowych, i cenom wszelkich potrzeb życia i wreszcie najpowszechniejszym umowom, stopy takiéj iżby jéj przestąpienie bez naruszenia kredytu mogło być karane; na konieczność Ustawy, w skutku któréj, Sądy Cywilne miałyby zasadę do bronienia przeciwnych prawu zastrzeżeń nakazywania zwrotu lub zarachowania na kapitał nadprawnych procentów, słowem iżby Ustawa

Cywilna była w harmonii i z karnym kodexem i życiem praktycznem, iżby przez swą jasność nie wywoływała niejednostajnych w różnych Sądach wyrzeczeń.

2) Już wielokrotnie przy szczegółowych pytaniach prawnych, Senat, miał sposobność uważać, iż przepisy o subhastacyach, zbyt licznemi i niestosownemi do położenia kraju formalnościami krępują ten rodzaj exekucyi; że powiększają tę uciążliwości przepisy dekretu królewskiego z dnia 26 Czerwca 1811 r. dozwalającego żądania taxy w każdéj subhastacyi i rodzącego nieuchronne spory, to o nakazanie taxy to o jéj zasadność. Przyjęte w roku bieżącym dwie zasady co do taxy, zgodne z duchem Ustawy jaka taxę zaprowadziła; zasady: że możności żądania taxy zrzec się nie można, że samo niestawienie się licytantów nie upoważnia do zrzeczenia się taxy; wreszcie, dawniéj już uznana przez Senat nie prawność stanowienia taxy pod prekluzyą, tém możliwszem czynią za stosowanie téj Ustawy.

Zmiana tych przepisów, mniéj stosownych do obecnego stanu rzeczy, nietylko byłaby pożądaną, ale przez wpływ zbawienny na kredyt, mogłaby się z czasem przyłożyć do zniżenia stopy procentu, do ułatwienia obiegu kapitałów, do powiększenia bogactwa krajowego. Zmiany tych ustaw wymaga dobro wierzycieli, wymaga jéj i dobro dłużników, którzy z powodu przewidzianéj zawsze trudności i kosztowności exekucyi, większe muszą ponosić ofiary, a z powodu niepewności nabycia dla obawy sporów, narażeni są na bezcenną sprzedaż. Wszystko przemawia za tém, żeby nie czekając na spodziewane ogólne prawodawstwa przetworzenie, upraszać o zmianę ustawy o subhastacyach, która już we Francyi przerobieniu zupełnemu uległa, oraz ustawy o taxie, która czasowym, już dziś nieistniejącym okolicznościom, byt swój winna.

3) W sprawozdaniu z roku 1844 Prokurator miał zaszczyt zwrócić uwagę, JW. Dyrektora Głównego na jeden szczegół przepisów co do spraw karności, tojest na to że w sprawach karności, w duchu Postanowienia Najwyższego

z dnia 26 Marca należałoby dopuścić odwołania się do Senatu od wyroku Sądu Appellacyjnego, co do niższych urzędników w I^{széj} Instancyi przez Trybunał sądzonych.

Wniosek co do zmiany organicznéj szczegółowéj, może dlatego nie uzyskał względnego przyjęcia, że istotnie jak Senat się przekonywa, całe postępowanie w drodze karności, wymagałoby stałych uzupełniających przepisów; dziś polega ono po większéj części na reskryptach ministeryalnych, załatwiających szczegółowo przedstawione wątpliwości.

Senat, rozpoznając odwołanie się od postanowienia, karę porządkową stanowiącego, uznał odwołanie za niedopuszczalne, lecz wyraźnego w téj mierze przepisu, tém mniéj znaleźć nie mógł; że co do karności porządkowéj, żadnych niema stałych zasad, że takowa dotąd na zwyczaju niejako polega.

Zasady karalności urzędników, obejmuje nowa Ustawa karna. Nagłem jest oznaczenie stałych przepisów co do właściwości, form postępowania i instancyi. W sprawach tego rodzaju, byłoby pożądanem, iżby takowe uprzedziło wprowadzenie w wykonanie nowéj ustawy a przynajmniéj jednocześnie z nią nastąpiło.

4) Już z woli Senatu miała sobie Kommissya Rządowa Sprawiedliwości doniesionem, że obok ksiąg hipotecznych, w niektórych Trybunałach są utrzymywane oddzielne księgi zarejestrowań. Senat miał sobie przedstawione, rozporządzenie Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, w skutku uczynionéj przez Senat uwagi, wydane.

Senat mniema, iż rozporządzenie to, jak z jednéj strony zaprowadza jednostajność co do wszelkich nieruchomości, mających założone księgi hipoteczne, tak znowu z drugiéj strony może wydziały hipoteczne naprowadzić na myśl, że księgi zarejestrowań nie mają być utrzymywane i co do tych nieruchomości, które dotąd do nowéj regulacyi hipotecznéj nie były wywołane. Taka jednak nie mogła być i nie była myśl, ani Senatu, w uwadze jaką uznał za właściwe uczynić, ani reskryptu Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości.

Tam, gdzie hipoteka nie była regulowana podług nowego prawa, księga zarejestrowań jest konieczną, bo inaczéj nie możnaby doprowadzić do skutku subhastacyi, ze względu na przepis artykułu 677 K. P. Chybaby przyjąć należało, że ruchomości nie uregulowane hipotecznie, nie mogą być w drodze przymuszonego wywłaszczenia przedawane, że przeto wierzyciel musi się przedewszystkiém postarać o wywołanie nieruchomości do regulacyi.

Zwrotne wejrzenie na składane dotąd sprawozdania z czynności IX^go^ Departamentu Senatu, zdołą przekonać, że Senat pojmuje wysokie swe powołanie nietylko ścisłego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, lecz zarazem dążności wyższéj, do jednostajnego tłomaczenia ustaw, do śledzenia w czém takowe są niedostateczne, lub niestosowne do położenia rzeczy. Najpożądańszą usiłowań Senatu nagrodą, byłoby przekonanie, że z nich korzyść ogólna wynikła. To przekonanie ma Prokurator. Wiadomo mu, że pod światłym sterem JW^go^ Dyrektora Głównego, niektóre Senatu spostrzeżenia, już stały się przedmiotem prac prawodawczych. Senat przekonanie to, pragnąłby osiągnąć i co do drugiéj części prac jego, może większą jeszcze praktyczną ważność mającéj, tojest względem wyrzeczeń, stałe zasady do tłomaczenia ustaw upowszechnić zdolnych. Już dawno JW^ny^ Namiestnik dozwolić raczył drukowania ważniejszych wyroków Senatu.

Czy to same wyroki, czy krótki rys spraw ważniejszych i wątpliwych pytań prawnych przez Senat roztrząśniętych, jakiby mógł upowszechnić takie zasady, któreby już za ustalone w Senacie można było przyjąć, wymagałyby koniecznie upowszechnienia pomiędzy Sądami i prawnikami. Tym jednym środkiem, prace i usiłowania Senatu dla praktyki i jurysprudencyi, byłyby owocnemi i ziściły się wyższe cele téj Instytucyi, przez Najwyższą Ustawę zamierzone.

KRONIKA SĄDOWA KRAJOWA.

Spór o szkody i stracone korzyści.

Wyrokiem przez Cały Skład IXgo Departamentu Rządzącego Senatu w dniach 31 Marca (12 Kwietnia) 1 (13) 2 (14) i 3 (15) Kwietnia roku bieżącego wydanym, rozstrzygnięty został ostatecznie, trwający od lat przeszło 40stu proces, którego szczegóły główniejsze, były następujące.

Hr. Ostrowski, w 1826 roku, wypuścił w 12-letnią dzierżawę, przędzalnię w Tomaszowie, zwaną Batawia, za rsr. 720 rocznie, bez zaręczenia za dochody. Powyżéj przędzalni rzeczonéj, istniały już fabryki, z wielkiego stawu korzystające, tojest wielki piec i dwie fryszerki dzierżawione przez Kempnera, oraz inna przędzalnia, dzierżawiona przez Offermaną. W kontrakcie, zastrzeżono, że gdyby dla dzierżawców, miał się okazać niedostatek wody, wolno im będzie, wyznaczone do tego wielkie stawidło otwierać, dla wpuszczenia wody koniecznéj, do małego stawu.

Z tego stosunku wywiązała się sprawa, z powództwa Hütmana w 1829 r. przeciwko Hr. Ostrowskiemu wyniesiona. Sąd Appellacyjny, wyrokiem z 1837 r., przez Sąd Najwyższéj Instancyi potwierdzonym (do których to wyroków wpływał Skarb Królestwa z tytułu konfiskaty majątku Hr. Ostrowskiego) przyznał Hütmanowi prawo otwierania wielkiego stawidła w miarę potrzeby, lecz z żądaniem o wynagrodzenie szkód i straconych korzyści, jako naówczas wcale niedowiedzionych, do oddzielnéj drogi Hütmana odesłał. Kempner, nabywca praw Hütmana ale pod jego imieniem działający, po wykryciu

tego stosunku, spłacony został kwotą 783 rs. za pretensye z czasu, datę nabycia to jest dzień 13 (25) Maja 1835 roku poprzedzającego, lecz z epoki między tym dniem, a datą expiracyi kontraktu dzierżawnego (20 Marca) 1 Kwietnia 1839 r. uformował sobie pretensyę o rs. 43,652 k. 77½ z procentem od 13 (25) Maja 1835 roku po dzień 1 Stycznia 1852 roku, niemniéj o procent dalszy od summy kapitalnéj i procentowéj, a tym sposobem, pretensya jego ogólna, dochodziłaby obecnie cyfry 150,000 rs. W tym drugim sporze, wyrokami wszystkich 3-ch Instytucyi rozporządzonem zostało badanie świadków i opinia biegłych, a po wyprowadzeniu tych dowodów, Trybunał Warszawski i Sąd Apellacyjny przysądziły Rozalii Kempnerowéj, wyobrażającéj prawa sukcessorów Kempnera, kwotę rs. 14,345 k. 2½ z procentem od daty 3 (15) Lutego 1840 roku. Kempnerowa żądała w Senacie podwyższenia zasądzonéj cyfry, a Prokuratorya w imieniu Skarbu, za oddaleniem całéj pretensyi obstawała.

Naczelny Prokurator, wyjaśnił przedewszystkiem, że przy poprzednim przebiegu procesu, nic jeszcze na korzyść Kempnera, przesądzonem nie zostało; owszem, Senat zmieniwszy czyny, mające być przedmiotem badania świadków i opinii biegłych, uznał za potrzebne wyśledzić, czy była jaka dla Kempnera, z winy Skarbu, szkoda. W rozbiorze osiągniętych dowodów, przywiódł przedewszystkiem, że badanie świadków, wcale na korzyść Kempnera niewypadło, gdyż świadkowie nieposwiadczyli tego, aby kiedykolwiek, nieuzasadnione wzbronienie otwierania wielkiego stawidła, ze strony Skarbu pochodziło; nieczynność zaś fabryki, Batawią zwanéj, z wielu innych przyczyn, jak naprzykład: napraw koniecznych, braku roboty, albo wreszcie niedostatku wody dla posuchy lub mrozów, pochodziła. Jeden tylko imienny fakt żądania, aby otwarto wielkie stawidło, świadkowie poświadczyli, ale i wtedy, przeszkoda zaszła tylko ze strony Offermana, dzierżawcy przędzalni wyżéj położonéj, a nawet w spółce z Kempnerem co do Batawii zostającego. Niczem też Kemp-

ner niedowiódł, aby wykazawszy potrzebę otwierania wielkiego stawidła, wzywał Skarb Królestwa, o zadosyć uczynienie téj potrzebie. Jedyna rezolucya odmowna udzielona Hütmanowi ze strony Administratora Skarbowego, w 1838 r. była wypływem sprzeciwienia się samego Kempnera, który, (jak się to okazało późniéj), miał już wtedy utajoną cessyę przez Hütmana, do dzierżawy i do pretensyi przeciwko Skarbowi. Z osnowy badania świadków, Naczelny Prokurator doszedł do przekonania, że nie było żadnéj winy ze strony Skarbu, którаby wynagrodzenie skutkować mogła, a jeżeli istotnie Kempner był kiedy przeszkodzony w otwieraniu wielkiego stawidła, położenie takie, było już to wypływem czynów Offermana jego wspólnika, już to wypływem własnych czynów, za które w myśl artykułów 1382 i 1384 Kodexu Cywilnego, Skarb Królestwa odpowiadać nie jest w obowiązku.

Przed przystąpieniem do rozbioru opinii biegłych, naznaczonéj na czyn: „czy oddana woda od przędzalni Offermana odpływająca przyniosła Hütmanowi, taki sam użytek jak i otwieranie wielkiego stawidła, u wielkiego stawu" oraz na inne czyny, do wykrycia potrzebnéj siły wody, oraz wysokości szkody zmierzać mające; Naczelny Prokurator, następujące ze stanowiska prawnego przedstawił uwagi.

„Woda bieżąca, w swym przebiegu, ma także siłę, zdolną rozlicznym zakładem rolnym i przemysłowym, ruch nadawać; otóż nad prawidłami użycia téj siły, zastanowić się nam wypada.

We Francyi, siła ta, poczytywaną jest, za tyle obchodzącą dobro ogółu, że władze adminisracyjne oznaczają wysokość wody, któréj każdy właściciel ziemi, do nadania obrotu swemu zakładowi, użyć ma prawo. Bez pozwolenia podobnego, nie wolno tam właścicielom dóbr, których rzeka dotyka, albo je przerzyna, urządzać nowych zakładów na wodzie bieżącéj, ani nawet przerabiać istniejące koła wodne,

jeżeli to wpływa na zmianę wodostanu. (Dalloz. Eaux f. 419).

U nas istnieją wprawdzie przepisy o wodach, postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 10 Października 1818 r. objęte, ale te nie zajmują się właściwie siłą wody, ale raczéj wolnym jéj odpływem i przyjmowaaiem przez niższych posiadaczy. Wskazane tam są, niektóre tylko prawidła postępowania, dla władz administracyjnych, ale zarazem wprowadzona w życie zasada: że dowolność pod względem zmiany biegu wody, nie powinna mieć miejsca.

Właściwe spory o użycie siły wody, jako interesu prywatnego dotyczące, poddane zostały wyrokowaniu Sądów zwyczajnych. Sądy, uciekać się w takich razach muszą do zwykłych prawa Cywilnego przepisów. Jednę z najważniejszych w téj mierze zasad, stanowi objęte artykułem 645 Kodexu Cywilnego prawidło: że przy rozstrzyganiu sporów o korzystanie z wody, należy godzić interes rolnictwa z poszanowaniem należnem własności. W drugiem ustępie, rzeczonego artykułu, powiedziano, że w każdym przypadku, urządzenia szczególne i miejscowe, odnoszące się do biegu i używania wód, powinny być uwzględniane. Jak wyjaśniłem, niema w kraju naszym, specyalnych w téj miérze przepisów; zbywa nawet i na miejscowem postanowieniu władz administracyjnych, któreby sposób użytkowania z wody, w dobrach Tomaszowskich, urządzało. Podług przecież powszechnéj zgody prawników, a między innemi, Demolomba, (VI 194) i Dalloza (Servitudes f. 171) pod wyrazem „*urządzenia*" (reglements), rozumieć nam wypada, nietylko tytuły piśmienne, ale i dawno zwyczaje. Zwyczaj, choćby mniéj dawny, w przeznaczeniu ojca familii, źródło swe czerpiący, największego być musi znaczenia, skoro nawet przez samo prawo (w artykule 692 Kodexu Cywilnego) uważany jest za dostateczny tytuł, do ustalenia służebności ciągłych a widocznych. W dobrach Tomaszowskich, jak to nie podlega sporowi, dzierżawca Hütman zastał już

rodzaj urządzenia ojca familii, mianowicie czynnemi wtedy były 4 zakłady fabryczne, korzystające z wody, wprost z głównego stawu idącéj, a jemu nadano tylko prawo, korzystania z wody, jaka z owych zakładów fabrycznych odpływała, z wyłączeniem nawet pewnéj części, jaka z fabryki, dzierżawionéj przez Offermana, bezużytecznie wtedy dla Batawii, poniżéj, do rzeki Wolborki uchodziła. Sam warunek, przyjęty przez Hütmana, niewznoszenia wody w stawie niższym, nad oznaczoną wysokość 7-u ćwierci łokcia, najwymowniéj świadczył, o pewnym rodzaju zawisłości, ciążącéj zakład najpóźniéj w bieg puszczony, w stosunku do zakładów, urządzonych pierwéj.

Przypadek, że większa liczba fabrycznych zakładów, jednocześnie z jednego stawu, lub rzeki korzysta, jest nader pospolity; ale właściwie, tu jest częsta sposobność, godzenia onych, sprzecznych niekiedy ze sobą, interesów rolnictwa i własności. Między sąsiadami, z jednéj korzystającemi wody, nieprzerwana zachodzi zawisłość. Żaden z uszczerbkiem praw drugiego, wyłącznéj korzyści zapewnić sobie niemoże, bo to byłoby przeciwnem kardynalnéj, w artykule 1382 Kodexu Cywilnego zawartéj zasadzie i dawałoby tytuł żądać wynagrodzenia szkody, bezprawnym czynem zrządzonéj.

Hr. Ostrowski jako właściciel dóbr Tomaszowa, mógł korzystać z nieuznanéj za spławną rzeki Wolborki, dobra te przerzynającéj, a to w zakresie artykułem 644 Kodexu Cywilnego wskazanym, to jest pod warunkiem zwrócenia jéj do zwyczajnego biegu, przy wychodzie z dziedzictwa. Niewątpliwie, mógł on dzierżawcom pojedynczych zakładów, oddać do rozrządzenia siłę wody, pochodzącéj z wielkiego stawu, tą rzeką zasilanego, ale rozrządziwszy pierwéj ową siłą na korzyść dzierżawców dawniejszych, nie mógł już rozrządzać takową powtórnie, na korzyść dzierżawcy późniejszego, tylko w takim sposobie, aby prawom pierwszych nie ubliżać. Nowy dzierżawca Hütman, wiedział, jakie prawa nabywał,

a chociaż miał dozwoloną przez właściciela, możność otwierania w razie konieczności, wprost wielkiego stawidła, domyślny tu bo z natury rzeczy wynikający i artykułowi 1160 Kodexu Cywilnego odpowiedni, obowiązywał go warunek, że możność taka, o tyle tylko służyć mu będzie, o ileby zakładom wyższym, niezrządzała szkody, a dla niego samego, była niezbędną.

Sam plan urządzenia zakładów, dostarcza przekonania, że o ile zakłady wyższe, miały wodę i były czynne, odpływająca od nich woda, musiała być dla Hütmana dostateczną, i nic więcéj nad to, wymagać nie miał zasady. Możność otwierania wprost wielkiego stawidła, widocznie zarezerwowaną została, nie na ten przydadek, gdyby dla niskiego stanu wody, wyższe zakłady, czynnemi być nie mogły, ale raczéj odnosi się do tego wydarzenia, gdyby rzeczone zakłady, zawieszając swą działalność, zaprzestały tém samém dostarczać wody na koła Batawii; lecz i w takim razie, nie otwarcie całego wielkiego stawidła, mianem byc mogło na względzie, ale tylko wpuszczenie ilości wody, dla Batawii niezbędnéj i to pod warunkiem, aby ubytek wody, nie szkodził wyższym zakładom, które właśnie w oczekiwaniu na większy przypływ, mogły umyślnie czynności fabryczne, na czas pewien wstrzymać. Brak wody, działaniem sił natury spowodowany, a więc wypływem siły większéj będący, pod żadnym pozorem, tytułu do wynagrodzenia od Hr. Ostrowskiego, a następnie od Skarbu Królestwa, niestanowił. Hütman, otrzymał tylko taki spadek wody, jaki z odpływu od innych fabryk, wynikał. Ponieważ całą maszynerye sam zaprowadzał, powinien był zatém, tak urządzić koło wodne, ażeby do nadania mu ciągłego ruchu, ta siła wody, z jakiéj wolno mu było korzystać, była wystarczającą. Wszakże ulepszenia w dziedzictwie hydrauliki, oddawna są znane. Wszakże podług urządzenia zastosowanego do miejscowości, jeden i tenże sam spadek, jedna i taż sama ilość przepływu wody roboczéj, może wydać siłę mniejszą lub większą; wszakże koła tak zwane

turbinowe, wynalazku pana Fourneyron, do wszystkich nadają się spadków i największą stosunkowo do siły wody, korzyść przynoszą. Wszakże i w Tomaszowie, jak to świadkowie niektórzy zeznali, po wyjściu Kempnera, lepszy mechanizm kół urządzony został; wszakże już w 1830 r., biegli do opinii przez Trybunał wyznaczeni, stosowną zmianę mechanizmu kół, doradzali. Tak tylko pojmować nam wypada stosunek stron, zgodnie z prawidłem w artykule 645 Kodexu Cywilnego zawartem, bo inaczéj, bez istotnéj korzyści dla produkcyi, siłą wody wyprowadzanéj, targnęlibyśmy się na prawa dzierżawców dawniejszych, już pierwéj do siły wody z wielkiego stawu, nabyte; na prawa, które i ze względu na poszanowanie umów i na pojęcia własności, nie mogłyby zostać nadwerężone, i to jeszcze na korzyść zakładu późniéj powstałego, który prócz tego, jako położony niżéj, w naturalnéj już zostawać musiał od nich zawisłości."

Rozbierając następnie opinię biegłych, Naczelny Prokurator doszedł z niéj do przekonania, że po urządzeniu przez Hr. Ostrowskiego śluzy, zwracającéj na koła Batawii, całą wodę przez fabrykę Offermana zużywaną, jaka poprzednio poniżej do rzeki uchodziła, osiągnięty został przepływ 41,92 stóp kubicznych na sekundę, jaki sam jeden wystarczał do obracania koła w Batawii, potrzebującego podług zdania biegłych, tylko 35,20 takichże stóp wody. Wprawdzie, biegli udzielili obok tego opinię, że woda wprost z wielkiego stawidła puszczana, jako 57 razy większym otworem płynąć mogąca, o tyle też użyteczniejszą być mogła dla Batawii, niż woda z fabryki Offermana odpływająca, ale ten szczegół opinii biegłych, wywołał ostrą, a podług zdania Prokuratora, sprawiedliwą krytykę, uczonego inżyniera Gerschofa, autora dzieła pod tytułem: „*Poziomowanie topograficzne*," który objawił przekonanie, że takie puszczanie wody, pozorną tylko przyniosłoby korzyść Batawii, wyczerpując zapas wodny w wielkim stawie. Rzeczywiście, w ciągu 83½ sekund, przepełniłby się w takim razie, staw mniejszy, a w ciągu 58

minut, wyczerpałby się cały zapas wielkiego stawu, zaś Batawia otrzymałaby siłę nie taką, jakiéj potrzebowała istotnie, ale 67 razy większą nad potrzebę.

Inny także, powszechnie znany w kraju ze swéj nauki, inżynier, zgodził się całkiem na zdanie Gerschofa, tę jeszcze przydając uwagę, że wody bieżącéj, używać można tyle tylko, ile jéj przypływa, a wyczerpywanie zapasowéj wody, zrządza znakomite straty, opartym na niéj fabrykom; zmniejsza bowiem siłę spadku, od której tak wiele zależy. Skoro zakład Batavia zwany, jak się okazało, otrzymał cały przepływ wody, z wielkiego stawu idący, już do niczego więcéj prawa mieć nie mógł. Na tych gruntując się objaśnieniach, oraz opierając się na artykule 323 Kodexu Postępowania Sądowego, dozwalającym Sędziemu nie iść za zdaniem biegłych, gdy to sprzeciwia się jego przekonaniu, Naczelny Prokurator, w wykrytym stanie rzeczy, pod względem urządzenia odpływu od fabryki Offermana, gruntowną także widział podstawę, do odrzucenia całego powództwa.

W końcu, Naczelny Prokurator, wykazał jeszcze błędność saméj likwidacyi Kempnera, popieranéj cyframi, niby z ksiąg fabrycznych wypisanemi, bez złożenia wszakże ani ksiąg ani nawet wypisów z ksiąg rzeczonych, oraz opartéj na przypuszczeniu, że fabryka Batawia, powinna była nieprzerwanie czynną być na dziewięciu assortymentach przez 300 dni w roku, po 21 godzin dziennie, a na każdym assortymencie, wyrabiać w ciągu 12 godzin 55 funtów wełny i produkować w tym przeciągu czasu, także na każdym assortymencie po 192½ motków przędzy, z zarobkiem po 1½ kopiejki na każdym motku. Skoro bowiem podług kontraktu, miało być tylko 3 assortymenta, a podług rzeczywistości nie było ich więcéj nad 4; skoro praca nocna, zawsze mniéj korzystna od dziennéj, nie była wcale we zwyczaju, a liczba dni roboczych, oraz cyfra motków i wysokość korzyści na nich, bez uwzględnienia różnych nieprzewidzianych okoliczności oraz wadliwości mechanizmu obliczona; gdy wreszcie rezultaty z ostatnich lat czterech, oka-

zały się znacznie korzystniejszemi dla Kempnera od takichże rezultatów z ośmiu lat poprzednich; żadnéj do czynienia pretensyi o szkody przeciwko Skarbowi, nie byłoby zasady.

Senat Rządzący, podzielając przytoczone we wnioskach główne zasady, i nie upatrując w niczem winy Skarbu Królestwa, bez potrzeby nawet bliższego wglądania w szczegóły likwidacyi Kempnera, wyroki niższych instancyi uchylił, i całe powództwo, wprost jako bezzasadne oddalił przy skazaniu głównéj powódki na koszta.

H. C.

Spór o ważność testamentu samobójcy.

W dniu 8 (20), 9 (21) Kwietnia roku bieżącego wprowadzoną była w Senacie sprawa, zasługująca na wzmiankę z powodu czynu nadzwyczajnie rzadko przychodzącego pod rozpoznanie Sądów Cywilnych tutejszych, a nigdy nie wydarzającego się w Sądach Cywilnych Francuzkich, mimo iż w jednych i drugich Sądach, spory o testamenta, według jednego i tegoż samego prawa są sądzone.

Stosownie do artykułu 902 Kodexu Cywilnego Francuzkiego każdy ma prawo rozporządzać swoim majątkiem przez darowiznę między żyjącemi, lub przez testament, wyjąwszy uznanych przez prawo za niezdolnych. Takiemi są skazani na karę główną, gdy testament sporządzili po chwili rozpoczęcia wykonania zbrodni (artykuł 22gi Kodexu Cywilnego Polskiego), nieletni nie mający lat 16stu (artykuł 903 Kodexu Cywilnego Francuzkiego), i wreszcie pozbawieni własnéj woli (artykuł 501, 502 Kodexu Cywilnego Polskiego), Kodex Kar Głównych i Poprawczych z 1847 roku zaprowadził pod tym względem pewną zmianę, albowiem w artykule 944ym poddał jeszcze nieważności testamentu samobójców, jeżeli ci pozbawili się życia z zamiarem, a nie skutkiem obłąkania, niemocy, lub czasowéj z powodu choroby, nieprzytomności umysłu. Opierając się na tym prze-

pisie prawa, oraz na artykule 40ym Ustawy Przechodniéj do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, według którego sprawy o ważność lub nieważność testamentu samobójcy, należą do Sądów Cywilnych, sukcessorowie pana G. pominięci w jego testamencie, wystąpili z żądaniem unieważnienia ostatniéj jego woli, jako rozmyślnego samobójcy, lub przedewszystkiem nakazania badania świadków, celem wykrycia stanu umysłowego pana G. przed odebraniem sobie życia.

Sądy dwóch pierwszych instancyi oddaliły to żądanie. Przy rozprawie w Senacie, Prokurator najprzód przedstawił następujące uwagi. Żądający unieważnienia testamentu, i w myśl artykułu 1315 Kodexu Cywilnego Francuzkiego obowiązani do usprawiedliwienia swego żądania, jako dowód iż pan G. odebrał sobie życie z zamiarem, przy zdrowych zmysłach, składają jedynie świadectwo Proboszcza, iż pan G. pogrzebanym został bez posługi religijnéj, mimo wniesioonego o to żądania, i trzy listy tegoż. Oba te dowody nie mogą być uwzględnione. Pierwszy dlatego, iż stosownie do artykułu 39go Ustawy Przechodniéj do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, dochodzenie, czy samobójca w czasie odebrania sobie życia używał władz umysłowych, należy do Sądu Policyi Prostéj, który właśnie w danym wypadku uznał, iż pan G. pozbawił się życia w paroxyzmie cierpienia umysłowego. Drugi, dlatego, iż listy składane przez żądających unieważnienia testamentu, nie zawierają w sobie najmniejszéj wzmianki o zamiarze odebrania sobie życia.

Następnie Prokurator starał się wykazać, iż nie zachodzi potrzeba przedsiębrania dalszego sprawdzenia stanu umysłowego pana G., do czego Sądy Cywilne są upoważnione artykułem 40ym Ustawy Przechodniéj do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, rozbierając szczegółowo listy tegoż składane na stole sądowym, z których przebija się głębokie zniechęcenie, ponurość blizka rozpaczy mogąca doprowadzić w późniejszych latach, przy samotności, przy życiu bez za-

jęcia, bez otoczenia troskliwością w dojmujących cierpieniach fizycznych jakim pan G. ulegał, do szału, pod wpływem którego człowiek zdolnym jest targnąć się na własne życie.

Taki pogląd na umysłowy nastrój pana G. popierał Prokurator zdaniem lekarza obducenta, który ze stanu błony mózgowéj ulegającéj chronicznemu zapaleniu, i z rozmiękczenia móżdżgu, wnioskował, iż chory odebrał sobie życie w napadzie cierpienia umysłowego; — tudzież opinią dwóch innych lekarzy, z których jeden na kilka miesięcy, a drugi na kilka tygodni przed śmiercią, udzielali mu swojéj pomocy, i którzy z badań nad nim czynionych w czasie choroby, doszli do tego samego przekonania, co lekarz obducent z objawów pośmiertnych.

Przytoczył wreszcie Prokurator, iż artykuł 944 Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, dozwala testament samobójcy utrzymać w swéj mocy, jak tylko ten pozbawił się życia skutkiem niemocy, lub czasowéj nieprzytomności umysłu z powodu choroby. Zatém, jeżeli człowiek używający w całéj pełni władz umysłowych, nawet w czasie słabości, w przystępie cierpień, w stanie nerwowego rozdrażnienia spotęgowanego osamotnieniem, brakiem poddania się, którego nie wiążą z ziemią ani obowiązki, ani uczucia rodzinne, odbierze sobie życie, nie można utrzymywać, iż działał z rozmysłem, z zamiarem. Badanie świadków, którzyby mogli opowiedziéć tylko stan fizyczny pana G. na kilka dni lub godzin przed jego śmiercią, nie wykryłoby nic stanowczego, gdyż dla uznania iż działał z rozmysłem potrzebaby być obecnym ostatnim jego chwilom, badać stan jego umysłu wtedy właśnie, i to okiem znawcy; wiadomo bowiem iż choroby umysłowe są najtrudniejszemi do określenia, i że istotny stan umysłu wymyka się przed diagnozą lekarską, a tém bardziéj przed obojętnem spojrzeniem nie znających nauki. Skoro wreszcie Kodex Cywilny, z wyjątkiem gdy istnieją konieczni sukcessorowie, w niczém nie krępuje woli

człowieka chcącego rozporządzić swoim mąjątkiem, i w tym celu, objawienie ostatniéj woli zwolnił od wszelkich formalności, ograniczając się na najprostszych wymaganiach dostępnych każdemu umiejącemu pisać, — by więc taka ostatnia wola zmarłego, którą prawo każe szanować, mogła być zniweczoną przez roszczących pretensyę do udziału w spadku, potrzeba stanowczych dowodów, iż testator utracił prawo służące każdemu, rozporządzać swoją własnością. Wnosił przeto Prokurator o utrzymanie testamentu w swéj mocy, do czego Senat przychylił się podzielając powyżéj przywiedzione zasady.

W. N.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Powszechna Gazeta Niemiecka Prawa Karnego. Zeszyt pierwszy, za Styczeń 1869 r.

Franciszek Holtzendorf, professor prawa przy uniwersytecie berlińskim, przy współdziałaniu uczonych i znanych prawników, wydaje od lat 9ciu w zeszytach miesięcznych, gazetę poświęconą prawu i postępowaniu karnemu, badaniu systemów więziennych i medycynie sądowéj (1). Pismo powyższe, nawet w kraju tak bogatą literaturę prawną posiadającym jak Niemcy, pozyskało zasłużone uznanie i odpowiednią powagę w kwestyach społeczno-prawnych i naukowych.

Zeszyt styczniowy za rok 1869 obejmuje naprzód *Uwagi o zniesieniu kary śmierci w Królestwie Saskiem*, przez professora Sprangera. Inicyatywa zniesienia kary śmierci, wyszła od Rządu, który pomimo oppozycyi izby pierwszéj, projekt w roku 1868 przeprowadził i w prawo zamienił. Professor Spranger w artykule powyższym zdaje sprawę z argumentacyj wygłoszonych w czasie rozpraw parlamentarnych przez stronników kary śmierci, argumentacyj czerpanych

---

(1) Allgemeine deutsche Strafrechtzeitung zur Forderung einheitlicher Entwikelung auf den Gebiethen des Strafrechtes, des Strafprozesses, des Gefängniswesens, so wie für strafgerichtliche Medizin.

w zasadach prawa państwowego, teologii, polityki międzynarodowéj i statystyki karnéj; zaznacza że w ogólném usposobieniu kraju względem projektu rządowego, istniały dwie oddzielne opinie: ludność mianowicie miejska lękała się zniesienia kary śmierci, gdy przeciwnie ludność wiejska i rolnicza pragnęła przeprowadzenia prawa. W przedmiocie tak wielkiéj doniosłości, poruszone opinije niepoprzestając na rozprawach w izbach, szukały poparcia na polu piśmiennictwa, uczeni niemieccy napisali wiele dzieł i rozpraw, tak za, jako też przeciw karze śmierci. W liczbie pierwszych odznaczył się Dr. Emil Kuntze, dla którego utrzymanie téj kary było wynikiem głębokich religijnych przekonań, logiczném i koniecznem następstwem samego prawa karania, niewykonywanie którego równałoby się w zasadzie zaprzeczeniu lub opuszczeniu władzy. Dążenia do zniesienia kary śmierci, są podług autora wypływem pojęć tegoczesnych ubóstwienia człowieka i materyi w ogóle; żarliwość dowodzenia posuwa Dr. Kuntze niekiedy do twierdzeń nieco paradoxalnych, jak naprzykład: że morderca ma prawo do kary śmierci, prawo, którego pozbawiać go nie należy i nie wolno. Z dzieł abolicyonistów (stronników zniesienia kary śmierci) największy rozgłos pozyskała praca Dra Schwartze, oparta głównie na badawczéj obserwacyi faktów i długoletniém doświadczeniu urzędniczém. Wpływ dzieła tego był stanowczym, i o ile wnosić można, przeważył szalę opinij w izbach na stronę projektu rządowego.

W sprawozdaniu z najnowszéj literatury prawa karnego, główny redaktor *Holtzendorf* zwraca uwagę na ścisłą łączność zachodzącą pomiędzy nauką prawa a praktyką, w każdém dobrze uorganizowaném i wykształconém sądownictwie. Tylko połączenie tych dwóch żywiołów, wpływa dodatnio na publiczną moralność. Sędzia kryminalny wtedy jedynie

stoi na wysokości swego powołania, jeżeli wszelkie możebne środki wiadomości wyczerpnie, rad nauki wysłucha i zastosować je usiłuje. Z goryczą zaznacza sprawozdawca iż wygodny system utartéj rutyny, przeważa dziś stanowczo w sądach niemieckich i adwokaturze, że życia naukowego, znajomości literatury prawa karnego, szukać wyłącznie przychodzi pomiędzy prokuratorami.

Po tych uwagach następuje szczegółowy rozbiór naukowy najnowszych dzieł z sfery prawa karnego. Ocenione są: *Zumpt'a* prawo kryminalne Rzeczypospolitéj Rzymskiéj, *Ossenbrügen'a* Badania historyi prawa w Niemczech i Szwajcaryi, *Thonissen'a* Marat jurisconsulte. Podług tego dzieła krwi chciwy demagog, był autorem kilku rozpraw prawnych, które pod tytułem Plan de législation criminelle, przedstawił w roku 1790 Zgromadzeniu prawodawczemu. *Enrico Pessina:* Dei progressi del diritto penale in Italia, dzieło napisane z polecenia włoskiego ministra oświecenia *Verti* dla wystawy powszechnéj w Paryżu; francuzki minister oświecenia *Duruy* celem porównawczego wykazania postępu różnych europejskich prawodawstw, wskazał za przedmiot porównań okres ostatnich lat 20, od 1847 do 1867. Porównanie to wypadło na korzyść Włoch, które od roku 1848 wydały wiele młodych talentów, podczas gdy we Francyi brzmią prawie wyłącznie po dziś dzień nazwiska staréj gwardyi akademickiéj. Z dzieła pana Pessiny dowiadujemy się, że pierwsze projekta reformy karnéj, wyszły około roku 1857 z Piemontu, z drugiéj przecież strony prawodawstwo Toskańskie (wykształcone na Saskiem, Badeńskiem i Hanowerskiem) wpłynęło również na uznanie potrzeby ulepszeń w systemie karnym. Przeszłość Włochów jest powodem, dla którego nie mają dotąd jednostajnego kodexu karnego. Kara śmierci, galery, ciężkie i zaniedbane więzienia, są dotąd w użyciu, z wyjątkiem Toskanii.

Z listu Dra Emricha Csatskó czerpiemy wiadomość o postępie prac przygotowawczych w ułożeniu kodexu karnego dla Węgier. Wiadomo że za ministerstwa Bacha i Szmerlinga, uchylono dawne prawa węgierskie i wprowadzono kodex i postępowanie ogólno-austryackie. Stan ten trwał do roku 1861. Obecnie, z ustaleniem systemu politycznego na dualizmie opartego, usiłowania węgierskich uczonych i mężów stanu zwrócone są ku dopełnieniu nowéj, potrzebom czasu odpowiedniéj kodyfikacyi praw karnych. Punktem wyjścia jest projekt kodexu karnego ułożony jeszcze w roku 1843. Węgierski minister sprawiedliwości wyznaczył w roku 1867 kommissyę złożoną z sędziów i adwokatów celem rewizyi projektu powyższego, który jest obecnie przedmiotem obrad ministeryalnych.

Węgrzy w nauce prawa karnego, nie dali się wyprzedzić innym narodom. Dzieła *Stefana Szokolay* (nauka prawa karnego w obec nowych zasad kodyfikacyi). *Csatsk'a* (zasady prawa karnego). *Teodora Cautera* (umiejętność prawa karnego). Tłomaczenie kodexu karnego francuzkiego przez *Antoniego Neméth*, dowodzą, że pomimo smutnych politycznych okoliczności, nieprzyjaznych literaturze węgierskiéj, znaleźli się ludzie nieszczędzący pracy dla przyswojenia krajowi najnowszych rezultatów nauki.

Odczyt professora Hejdemana: *O stanowisku opieki nad zwierzętami w systemie prawa*, traktuje w sposób nader zajmujący kwestyę dziś na porządku dziennym będącą.

Przytaczamy go w streszczeniu:

System praw w Europie obowiązujących nie zna właściwie przestępstw przeciwko zwierzętom. Przyczyną tego jest brak osobowości prawnéj zwierząt, któréjby obraza, jako obraza prawa karaną być mogła. Tylko jako uszkodzenie wła-

sności, lub jako obraza szczególnego uczucia człowieka, dręczenie zwierząt jest dotychczas karaném.

Chcąc prawodawczo rozwiązać kwestyę opieki nad zwierzętami, zastanowić się przedewszystkiem należy, o ile pojęcie i skuteczność opieki, takowéj harmonizuje w ogóle z systematem prawodawczym?

Stare niesie podanie, że słabość jest matką sprawiedliwości. Prawo jest dla silnego mieczem, dla słabego tarczą ochronną. Miarą rzeczywistą prawdziwego postępu w ukształceniu, jest zwiększanie opieki nad istotami słabszemi. Tak było co do kobiet, tak co do niewolnictwa. W niewolnictwie i poligamii istota ludzka jest prostą rzeczą, pozbawioną osobowości prawnéj. W starożytności klassycznéj niewolę usprawiedliwiało prawo natury. Chrześciaństwo zmieniło ten stan rzeczy. Mieszkańcy wschodu dziś jeszcze uważają niewolę i poligamiję za instytucye prawne. Tenże sam jednak wschód już w zaraniu świata, uznawał świętość zwierząt i przepisy religijne w tym względzie, zalecają łagodne obchodzenie się ze zwierzętami.

Czyli przecież zwierzęta mogą być wraz z ludźmi objęte jednym i tymże samym systematem prawa?

Jeden z rzymskich prawników przyznaje zwierzętom pewnego rodzaju *jus naturale*, wspólne z ludźmi (prawo małżeństwa i familijne) (1). Spinoza, jeden z najsamodzielniejszych myślicieli XVII wieku, rozpoczyna swoje prawo natury prawami zwierząt, chociaż jego bezpośredni poprzednik Descartes, widział w zwierzętach tylko automaty.

---

(1) *Ulpianus* 1° libro Institutionum. Jus naturale est, quod natura omnia animalia docuit; nam jus istud non humani generis proprium, sed omnium animalium, quae in terra, quae in mari nascuntur, avium quoque commune est. Hinc descendit maris atque foeminae conjunctio, quam nos matrimonium appellamus, hinc liberorum procreatio, hinc educatio, videmus et enim cetera quoque animalia feras etiam, istius juris peritia censeri. (Dig. L. 1. T. 1. de justitia et jure).

(Przypisek Redakcyi).

Określenia jednak tego rodzaju przyjmować należy nader oględnie. Badacze ostatnich czasów objawili więcej praktycznego zmysłu i słuszności. Hegel w propedeutyce, uznaje w działalności zwierząt, świadome siebie, chociaż instynktowe dążenie do celu, a Scheitlin w *nauce o duszy zwierząt*, położył niezaprzeczone zasługi w należytem ocenieniu istoty świata zwierzęcego. Poetyczny wykrzyknik Szyllera, iż „religija jest popędem zwierząt" jest tylko wybuchem gorzkiego rozdrażnienia bohatera zdradzonego przez człowieczeństwo.

Ostatecznie, nie można podnieść zwierzęcia do godności podmiotu prawnego. Niedostaje mu bowiem świadomości prawa a więc zdolności i osobowości prawnéj, na których cała budowa prawa spoczywa. Coraz przecież więcéj wyrabia się i ustala przekonanie, że w naturalnym i moralnym porządku świata, zwierze ma pewne prawa, które człowiek powinien szanować.

I zwierzę ma wolę, wprawdzie nie wolną moralnie, lecz telluryczną, ziemską, ma prawo do pożywienia, mięszkania, życia i zdrowia, wykonywa prawo koniecznéj obrony, i jakkolwiek niema świadomości prawa, posiada przecież pewne uczucie krzywdy doznanéj. Jako istota moralna ma człowiek tém większe obowiązki względem tego świata zwierzęcego, na służbę ludzkości, z rozkazu Stwórcy przeznaczonego.

Jeszcze w XVI^ym^ wieku pogarda zwierząt tak była w pojęciach ogółu zakorzenioną, że dla poniżenia ludzkości „bezrozumne zwierzęta" ciągnęły zbrodniarza na miejsce wykonania kary. Prawodawstwa naszego stulecia wielki zrobiły postęp zabroniwszy złego obchodzenia się ze zwierzętami, chociaż tylko przez wzgląd na człowieka, dla uniknienia zgorszenia. Należy jeszcze zrobić krok naprzód i rozciągnąć opiekę nad zwierzętami, przez wzgląd na same zwierzęta. Opieka tego rodzaju znajduje odpowiednie miejsce w dzisiejszym praw systemacie i nie jest bynajmniéj sentymentalném pragnieniem.

Takiéj opieki żąda oddawna zdrowa i niesfałszowana opinia publiczna. Nadużycie władzy człowieka nad światem zwierzęcym, coraz silniéj i skuteczniéj jest wzbranianém. Że tego rodzaju dążenia nawet bez nowych praw, w zakresie jedynie zwyczajów i urządzeń miejscowych, skutek wydać mogą, dowodem tego jest zakaz tępienia pewnych rodzajów użytecznych ptaków (Dziennik urzędowy Pruski z roku 1867 str. 395). Pomiędzy wziętém w opiekę ptastwem są wróble, proletaryusze skrzydlaci, których tępienie, podług edyktu w roku 1731 wznowionego, nakazywaném było publicznie ludowi w kościołach.

Pomimo przecież tego, prawo karne pruskie zagraża karą pieniężną do 50 talarów lub więzieniem do 6ciu tygodni tylko temu:

> Kto publicznie dręczy zwierzęta złośliwie lub surowo się z niemi obchodzi (w tytule o przekroczeniach ze względu na bezpieczeństwo państwa i na publiczny porządek).

Prawo francuzkie tyle głośne Loi-Grammont z dnia 2 Lipca 1850 roku karze również tylko:

> publiczne złe obchodzenie się ze zwierzętami i to tylko ze zwierzętami domowemi.

Kara pieniężna wynosi od 5 do 10 franków lub więzienie od jednego do pięciu dni.

Przyznać jednakże należy, że praktyka francuzka, przez zręczną interpretacyą prawa, zdołała mu nadać większą od literalnéj doniosłość.

Prawo angielskie wyszczególnia z prawdziwie angielską ścisłością najrozmaitsze rodzaje złego obchodzenia się ze zwierzętami. Kara jednakowa na każdy rodzaj udręczeń, jest 5 funtów, szybka i energiczna procedura zwiększa rzeczywiście opiekę nad zwierzętami.

Prawo Saskie z roku 1855 (art. 361) mogłoby wszystkim służyć za wzór, stanowi bowiem:

Kto zwierzęta rozmyślnie dręczy lub przez srogie obchodzenie się z niemi, publiczne sprawia zgorszenie, karanym będzie więzieniem do trzech miesięcy. W przypadkach gdy kara nie przenosi 6 tygodni, może mieć miejsce zamiana więzienia na karę pieniężną do 50 talarów.

Prawo Wirtembergskie karze srogie obchodzenie się ze zwierzętami nawet niepubliczne, jeżeli tylko daje powód do zgorszenia, nawet i usiłowanie złego obchodzenia się jest karalném (1).

W takich okolicznościach prośba zaniesiona do prawodawców o zabronienie stanowcze nietylko publicznego dręczenia zwierząt, lecz wszelkiego dręczenia, jako dręczenia, nie będzie przekroczeniem zadania towarzystw zawiązanych w celu rozciągnięcia opieki nad zwierzętami. Nie należy jednak wszystkiego od prawodawcy wymagać. Towarzystwa opieki zwierząt (2) mają obowiązek przeprowadzenia praktycznych swych usiłowań na polu im wydzieloném, bez sentymentalności i bez wyłącznych względów użyteczności. Bez sentymentalności: gdyż nie należy zapominać że zwierzęta poddane są wychowaniu i użyciu

(1) W prawodawstwie naszém, dawny kodex karny z r. 1818, w dziale przewinień policyjnych tyczących się własności prywatnych, zagrażał w artykule 537 karę pieniężną do złp. 30 za zabicie lub skaleczenie bez przyczyny cudzego bydlęcia lub zwierzęcia i za tyrańskie obchodzenie się z niemi. Kodex Kar Głównych i Poprawczych z roku 1848, w artykule 617, 618, 619, 620, stanowi różne kary pieniężne i areszt za polowanie w czasie zabronionym, niszczenie gniazd ptaków z jajami i pisklętami (wyjąwszy drapieżne) w lasach, polach, nad wodami, za łowienie, zabijanie i bicie zwierząt i ptaków zakazane szczególnemi miejscowemi urządzeniami, przywożenie do miast zwierzyny upolowanéj w porze zabronionéj. Oprócz tego w artykule 1125, 1126, 1127 postanowione są kary za uszkodzenie zwierząt domowych uważanych jako własność.
(Przyp. Redakcyi).

(2) W Warszawie istnieje oddział ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami w ostatnich czasach zaprowadzony.

człowieka; bez wyłącznych względów użyteczności: gdyż zasadę, że opieka nad zwierzętami jest pożytkiem ludzi, pojmować należy nietylko w literalnem lecz i idealnem znaczeniu, a miąnowicie, że przez łagodne obchodzenie się i rozciągnięcie opieki nad światem zwierzęcym, ludzki obyczaj łagodnieje, a człowiek się doskonali.

W końcu zeszytu styczniowego Gazety Powszechnéj Prawa Karnego, zamieszczoną jest treść wykładu lekarza Hermana Friedberga, mianego w sekcyi prawnéj towarzystwa szlązkiego ojczystéj oświaty, *o zdolności do życia.* Prawa karne wszystkich krajów oraz prawa cywilne, mianowicie w przedmiocie sukcessyi, zajmują się tą kwestyą. Lecz czémże jest, owa zdolność życia? Doktor Friedberg utrzymuje, że samo fizyologiczne pojęcie zdolności życia przemawia przeciwko przyjęciu go za zasadę prawodawczą. Lekarz może wyrzec stanowczo względem dojrzałości dziecięcia, lecz nigdy względem jego zdolności życia. Podstawą orzeczenia względem dojrzałości, jest stan fizyczny płodu i polega na stopniu rozwinięcia w różnych okresach brzemienności, wiadomym z nauki lekarskiéj. Zasada doktora *Kacpra*, iż nowonarodzone dziecko wtedy jest zdolnem do życia, gdy posiada możność osiągnięcia prawdopodobnéj długości życia człowieka, jest wszechstronnie mylną. Zdolność do życia, jest właściwie możnością życia samoistnego po odłączeniu od matki, lecz oznaczenie trwałości tego życia za pomocą definicyi zdolności do życia, nie może być przyjętem; gdyby nawet długość tego życia na minuty liczyć wypadło, zawsze to będzie zupełny dowód zdolności życia.

Dlatego co do żywo urodzonych, pytanie o zdolności do życia nie powinno być stawianém, co zaś do dzieci nieżywych, pytanie tojest również niewłaściwém, albowiem wy-

jątkowo jedynie i to przypuszczalnie, zdoła lekarz wyrzec, czyli dziecko w danym stanie jego organów, mogło po odłączeniu od matki żyć. Słowem śledzenie zdolności do życia, nie da się ani teoretycznie ani praktycznie usprawiedliwić. Właściwemi dla prawodawcy byłyby tylko te pytania: czyli dziecko było dojrzałém, i czy żyło po odłączeniu go od matki.

R. Linowski.

SPIS RZECZY

zawartych w Zeszycie drugim

R. 1869.

Redaktor odpowiedzialny,

Wincenty Prokopowicz.

Wolno drukować.
Warszawa dnia 18 (30) Kwietnia 1869 r.
Starszy Cenzor, **A. Funkenstejn.**

Ukończono druk d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.